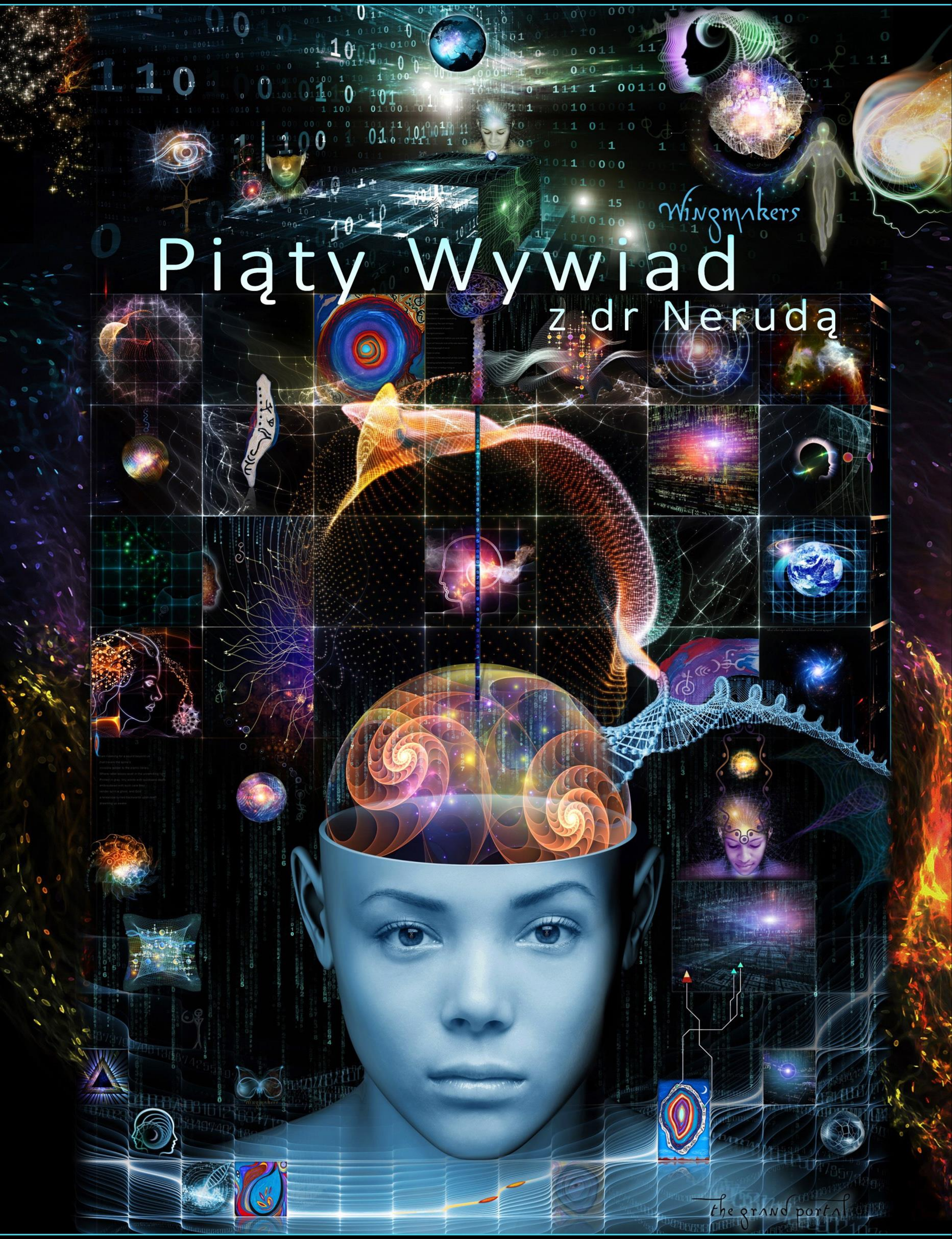

Wingmakers
Piąty Wywiad
z dr Nerudą
the grand portal

Utkani jesteśmy z tej samej tkaniny,
z której sny są stworzone,
a nasze maleńkie życie snem jest otoczone.

- William Szekspir, Burza

Wprowadzenie

Piąty Wywiad z dr Jamissonem Nerudą demaskuje fundamentalne oszustwo wpływające na każdy aspekt życia ludzkości. Oszustwo to polega na tym, iż nasza rzeczywistość trójwymiarowa oraz ludzka świadomość zostały zaprogramowane tak, aby były postrzegane jako prawdziwe, mimo że nie są one prawdziwe.

Jest to oczywiście bardzo odważne stwierdzenie, lecz poczynione z adekwatnym oszacowaniem stanu rzeczy.

W piątym wywiadzie dr Neruda opisuje siły stojące za tym oszustwem, co one planują, jak ludzkość została zniewolona od jej początków do dnia dzisiejszego, oraz co możemy teraz z tym zrobić. Tekst ten, co zrozumiałe, wnosi powiew wytrącający z dotychczasowego ładu. Wszakże ujawnia rzeczywistość, w której ludzie są biologicznymi hostami (pojazdami) istot nieskończoności, istot przytłumionych podstępnymi programami zaprojektowanymi przez byty z innego wymiaru. Ludzkość nie zdaje sobie sprawy, że żyjemy w skrzętnie zaprojektowanej rzeczywistości, oraz że ta zaprojektowana rzeczywistość rozciąga się na… wszystko.

W ciągu ostatnich piętnastu lat mogliśmy usłyszeć o osobach, które pisały lub mówiły o niektórych aspektach tego oszustwa. Ze społeczności naukowej są to osoby jak: Herman Verlinde, dr Robert Lanza, Leonard Susskind, Gerard t'Hooft oraz James Gates. Z obszarów typowo technicznych: inżynier NASA Thomas Campbell. Z perspektywy bardziej filozoficznej, pisarze jak: Nick Bostrom i Anthony Peake. Miały również miejsce publikacje artykułów naukowych z zakresu tej wyłaniającej się dziedziny definiowania rzeczywistości takie jak: *Ograniczenia Wszechświata jako Symulacji Numerycznej (Constraints on the Universe as a Numerical Simulation)* autorstwa Beane, Davoudi i Savage. Osoby te i im podobne, przedstawiają hipotezę, że nasz wszechświat został zaprojektowany przy użyciu matematyki lub kodu komputerowego.

Temat ten jest prawie niedostępy, zarezerwowany jedynie dla teoretycznych lub heretyckich myślicieli. Szokuje on ludzi znacznie bardziej niż dyskusje na temat UFO lub spisków rządowych, ponieważ dotyczy on spraw tak bardzo podstawowych. W końcu mowa tu o naszej *rzeczywistości*, a jedyny logiczny wniosek jaki możemy wyciągnąć poruszając ten temat, to że jesteśmy więźniami w złudnej rzeczywistości. Sprawia to, że zaczynamy postrzegać rzeczywistość jako laboratorium, a nas samych jako niczego nie podejrzewające szczury.

Od strony duchowej, wielu naszych mistyków i inicjatorów religii informuje, że zarówno nasze postrzeganie wszechświata jak i sam wszechświat to iluzja. Temat ten przez wieki przewija się w pismach religijnych i duchowych. I chociaż mistykom brakowało naukowego słownictwa do opisania zakresu tej iluzji, to jednak zrozumiałe jest, że my jako ludzkie osobowości przeżywamy życie krocząc przez iluzoryczny świat, który naukowcy coraz częściej opisują jako zaprogramowaną rzeczywistość. Pytanie, które wysuwa się w pierwszej kolejności brzmi: „Kto lub co programuje naszą rzeczywistość i dlaczego?"

To właśnie na to pytanie *Piąty Wywiad z dr Jamissonem Nerudą* stara się odpowiedzieć i przybliżyć je za pomocą terminów zrozumiałych dla laika. Zrozumiałym jest, że osoby zakorzenione w dziedzinach naukowych lub religijnych będą postrzegać to ujawnienie jako trudne, jeśli nie niemożliwe, do uwierzenia. Dr Neruda nie próbuje nikogo przekonywać, zamiast tego opisuje historię tego jak to się stało, dlaczego to się stało, gdzie zamierza to doprowadzić ludzkość, i co najważniejsze, w jaki sposób możemy wyrwać się z bycia zaprogramowanym - wyrwać z tego, nas wszystkich.

Wywiad ten nie koncentruje się na sferze naukowej. Podstawy naukowe stojące za Hologramem Oszustwa nie opierają się na matematyce ani fizyce naszej czasoprzestrzeni. Jego złożoność i wyrafinowanie dalece wykraczają poza nasze obecne rozumowanie, tak więc próba opisania go za pomocą terminów naukowych byłaby niemożliwa do przedsięwzięcia. A nawet jeśli byłoby to możliwe, to spowodowałoby to tylko zagubienie się prawdziwego znaczenia tych informacji w morzu sekretnego słownictwa i wzorów matematycznych.

Prawdziwym sednem piątego wywiadu nie jest naukowe opisanie Hologramu Oszustwa, lecz to, jak *my wszyscy* możemy uwolnić się z jego przenikającej i iluzorycznej obecności. W wywiadzie tym znajduje się szczegółowy opis procesu urzeczywistniania Suwereno-Integralności (Sovereign Integral), lecz aby usłyszeć i zrozumieć ten proces, będziesz musiał czytać wywiad bardzo uważnie. Opis tego procesu jest centralnym punktem piątego wywiadu. Bez względu na perspektywę filozoficzną, przez którą zechcesz spojrzeć na te informacje, pamiętaj że są one publikowane w duchu jedności i równości, oraz że proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności to zdecydowanie praktyka opierająca się na doświadczaniu.

Bez względu na to jak bardzo opisane tutaj wydarzenia i szachownica rzeczywistości mogą wydawać się dającymi do myślenia, to jednak dowiedzenie się tego jak można korygować (kalibrować) swoje zachowywanie się, jest kluczowym celem tego tekstu. Materiały WingMakers nie skupiają się na wiedzy ani doświadczeniach duchowych; są one poświęcone nowym zachowaniom wspierającym postępujący proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności na Ziemi przez gatunek ludzki.

To o tym procesie w istocie rzeczy jest mowa w wywiadzie, który czytasz. Bez względu na to czy wierzysz w istnienie Hologramu Oszustwa czy nie, proces urzeczywistniania

Suwereno-Integralności pozostaje dostępny jako narzędzie do używania w twoim codziennym życiu.



Spis Treści

Prawa Autorskie do Wywiadów z dr Jamissonem Nerudą

Możesz dowolnie:

Dzielić się nimi - kopiować i rozpowszechniać materiały za pomocą każdego środka przekazu i formatu.

Licencjodawca nie może cofnąć tych postanowień tak długo, jak postępujesz zgodnie z warunkami licencji.

Warunki licencji:

Autorstwo - Umieść proszę informację, że oryginalny tekst pochodzi ze strony WingMakers.com, a polski przekład tekstu ze strony WingMakers.pl.

Niekomercyjność - *Nie* możesz używać tych materiałów w celach komercyjnych.

Niepochodność - Jeśli zremiksujesz, przekształcisz, lub w jakikolwiek sposób zmienisz materiały, to *nie* możesz rozpowszechniać zmodyfikowanego materiału bez zgody WingMakers.com (anglojęzyczny kontakt: webmaster@wingmakers.com).

Brak dodatkowych ograniczeń - Nie możesz stosować zasad prawnych ani rozwiązań technologicznych, które zgodnie z prawem ograniczałyby innych przed robieniem czegokolwiek ze zezwoleń licencyjnych.

Piąty Wywiad z dr Jamissonem Nerudą

Tłumaczenie: Łukasz Elorin

Informacja od Sary

Poniżej znajduje się wywiad z dr Nerudą, który nagrałam 2 stycznia 1998. Wyraził on zgodę abym nagrywała naszą rozmowę. To jest transkrypcja tej rozmowy. Poniższa rozmowa jest jedną z pięciu, kiedy to miałam okazję nagrywania naszych konwersacji. Transkrypcje pozostawiłam dokładnie w takim stanie, w jakim zostały nagrane. Dołożyłam wszelkich starań, aby przekazać tu wszystkie słowa, frazy i sposób wypowiadania się, jakich użył dr Neruda.

Od redakcji: Wywiad ten (piąty z kolei) nie został opublikowany aż do marca 2014. Powodem tego jest określony przez dr Nerudę terminarz w tej sprawie. To, dlaczego termin publikacji piątego wywiadu zgodnie z tym terminarzem przypada akurat teraz, nie zostało bliżej opisane.

Sara: „Od czasu naszej ostatniej rozmowy w środę wieczorem, sprawy o których mówiliśmy nieustannie wokół mnie krążą. Stałam się nieco obsesyjna na punkcie tego wszystkiego… gdyż, jakby nie patrzeć, są to dla mnie zupełnie nowe informacje. Staram się najlepiej jak tylko mogę przetrawić je moją głową, lecz muszę przyznać, że nie jestem pewna czy mi to dobrze idzie."

Dr Neruda: „Rozumiem. Z tego właśnie powodu wstrzymałem się z niektórymi informacjami, nie tylko jeśli chodzi o ciebie, ale także o tych, którzy będą to później czytać."

Sara: „Kiedy kończyliśmy ostatnio rozmowę umówiliśmy się, że następnym razem poświęcimy więcej czasu Wielkiemu Portalowi (Grand Portal)*. Czy to jest to, o czym właśnie mówisz, czy może masz na myśli coś innego?"

*Wielki Portal w materiałach WingMakers jest terminem określającym niepodważalne, naukowe odkrycie duszy ludzkiej.

Dr Neruda: „Wszystko to jest powiązane. Mowa tu o przeogromnym obrazie z obszernymi ramami czasowymi."

Sara: „Czy możesz przybliżyć go teraz?"

Dr Neruda: „Przyjrzyjmy się mu po kawałku. Mam nadzieję, że z pomocą twoich pytań wszystko stanie się jasne, ale muszę cię ostrzec, że do czasu uchwycenia go jako całość będzie się on wydawał nieco nieporęczny lub dziwny."

Sara: „Ok. Od czego zamierzasz zacząć?"

Dr Neruda: „Myślę, że musimy wrócić do początku, aby zrozumieć prawdziwy kontekst Wielkiego Portalu."

Sara: „W porządku…"

Dr Neruda: „Ziemia była i jest bardzo wyjątkową planetą. Pierwotnie była ona w całości pokryta wodą. Lecz tym, co uczyniło ją interesującą dla istot był fakt, iż jądro Ziemi umożliwiło jej posiadanie siły grawitacyjnej wspierającej manifestację."

Sara: „Co masz na myśli mówiąc, że wspierała manifestację?"

Dr Neruda: „Że Ziemia zaczęła przechodzić ze stanu bycia międzywymiarową planetą częstotliwości dźwięku, do stanu bycia planetą materialną - z materii fizycznej. Jej generujący grawitację rdzeń czy też jądro, było w stanie dosłownie wytwarzać warunki pozwalające planecie materializować się przez wieki."

Sara: „Skąd wiesz o takich rzeczach?"

Dr Neruda: „Istnieją zapisy na ten temat na dysku, który znaleźliśmy w dwudziestej trzeciej komnacie miejsca Starożytnej Strzały*. Poza tym część tej wiedzy posiadamy również z innych dokumentów, które odzyskaliśmy z zapisów sumeryjskich, a które nie zostały szeroko rozpowszechnione. Rozmawialiśmy także na ten temat z Corteum i potwierdzili oni te informacje."

*Miejsce Starożytnej Strzały znane jest w materiałach WingMakers jako Pozaziemska Kapsuła Czasowa, którą odkryto w kanionie Chaco w Nowym Meksyku.

Sara: „A więc na początku Ziemia była wodną planetą i nie była fizyczna?"

Dr Neruda: „Dokładnie. To było wtedy, gdy na planecie żyli Atlanci. Byli oni rasą istot zamieszkującą Ziemię w momencie jej utworzenia. Wtedy przybyli do nich przedstawiciele rasy Anunnaki i wynegocjowali porozumienie pozwalające Anunnakom na wydobywanie substancji znajdującej się blisko rdzenia planety; substancji, którą - w jej sednie - moglibyśmy współcześnie nazwać złotem.

„Rasy istot znane jako Atlanci i Anunnaki nie były trójwymiarowe. Nie posiadały one ciał w formie w jakiej współcześnie to postrzegamy. Rasy te funkcjonowały w innym paśmie częstotliwości - w paśmie, które moglibyśmy nazwać częstotliwościami wyżej wymiarowymi."

Sara: „Po co im było złoto?"

Dr Neruda: „Anunnaki potrzebowali go. Dokładny powód nie jest znany, ale miało to związek z tym, że złoto modulowało częstotliwości ich ciała. Złoto stanowiło esencję dla ich rasy. Posiadało właściwości, które były niezbędne do ich przetrwania. Dokumentacje są niezbyt jasne w kwestii dlaczego złoto było dla nich tak ważne. Jednak te same dokumenty wspominają, że na ich planecie znajdowało się tylko dwanaście dużych miast i wszystkie one zostały wykonane z półprzezroczystego złota. Nawet w Księdze Objawienia znajduje się odniesienie do tego."

Sara: „Kim były te istoty? Chodzi mi o to, że słyszałam o Atlantach, ale nigdy o Anunnakach."

Dr Neruda: „Są oni rasą istot międzywymiarowych. Atlanci w tamtym czasie byli jedyną rasą istot zamieszkującą Ziemię, a oni - Anunnaki - starali się o zgodę na uruchomienie wydobycia złota na Ziemi, na co Atlanci zgodzili się."

Sara: „Dlaczego?"

Dr Neruda: „Nie widzieli nic złego w pomaganiu Anunnakom. Nie byli oni dla nich konkurencją, gdyż Atlantów było znacznie więcej. Atlanci chcieli nawiązać porozumienie z Anunnakami, aby móc bliżej poznać ich oraz ich technologię. Ponadto, złoto miało być wydobywane na obszarze Ziemi, który miał dla nich niewielkie znaczenie."

Sara: „Nie widzę jaki to ma związek z Wielkim Portalem?"

Dr Neruda: „To długa historia, a my jesteśmy dopiero na jej początku, ale obiecuję, że za chwilę odniosę się do tego."

Sara: „Ok, w porządku, będę cierpliwa."

Dr Neruda: „Ziemia zaczęła się coraz bardziej materializować. Zaczęła w pewnym sensie twardnieć. A wraz z nią złoto. Ziemia i wszystko w jej obrębie gęstniało. Wydobywanie złota stałoby się wkrótce niemożliwe dla Anunnaków, ponieważ nie potrafiliby wydobywać złota gdyby było ono w gęstej, fizycznej postaci."

Sara: „Dlaczego nie?"

Dr Neruda: „Ich ciała były eteryczne. Nie potrafiliby wydobywać złota gdyby było ono fizyczne. Potrzebowali ciał, które byłyby w stanie funkcjonować na Ziemi i wydobywać złoto."

Sara: „Jak szybko to się stało?"

Dr Neruda: „Nie wiem. Nasze dane nie mówią jaka to była skala czasu, ale przypuszczam, że ponad kilkadziesiąt tysięcy lat. Koniec końców potrzebne im było stworzenie pojazdu fizycznego, podobnie jak astronauta potrzebowałby kombinezonu kosmonauty, aby wejść w przestrzeń kosmiczną. Przeprowadzali setki eksperymentów i mieli w tej sprawie pomoc ze strony zarówno Atlantów jak i Syriuszan."

Sara: „Podejrzewam, że wspomnianym pojazdem jest ciało ludzkie?"

Dr Neruda: „Tak, czasem nazywamy je uniformami fizycznymi. WingMakers nazywają je terminem: instrumenty ludzkie."

Sara: „A więc Anunnaki stworzyli ciało fizyczne do wydobywania złota. Masz na myśli roboty czy może mówisz, że to byli ludzie?"

Dr Neruda: „Nie. To były odpowiedniki małpoluda; bardzo daleka wersja przedludzka. Jednak byli oni naszymi przodkami. Czasami nazywamy ich terminem: Człowiek 1.0."

Sara: „Ale byli robotami czy formą biologiczną?"

Dr Neruda: „Mieli całkowicie formę biologiczną, lecz Ludzie 1.0 nie byli w pełni fizyczni. Częściowo mieli formę eteryczną. Zobacz, Anunnaki i Syriuszanie tak ich zaprojektowali, aby synchronizowali się z postępującym gęstnieniem Ziemi. A więc wraz z gęstnieniem Ziemi gęstniały też instrumenty ludzkie."

Sara: „Jeśli mieli formę biologiczną, to czy posiadali duszę?"

Dr Neruda: „Nie nazywalibyśmy ich ludźmi jeśliby nie posiadali duszy. Pamiętasz jak mówiłem o Atlantach?"

Sara: „Tak."

Dr Neruda: „Anunnaki i Syriuszanie umieścili ich - Atlantów - wewnątrz tych ludzkich uniformów. Atlanci byli bardzo rozwiniętymi istotami, ale najwidoczniej także naiwnymi."

Sara: „Chcieli być w tych… ciałach małpoludów i wydobywać złoto?"

Dr Neruda: „Nie, zupełnie nie mieli takiego zamiaru. W rzeczywistości, pozwolili Anunnakom wydobywać ich złoto, ale gdy Ziemia zaczęła gęstnieć, powiedzieli im, że jeśli udałoby im się zbudować pojazd umożliwiający im kontynuowanie wydobywania złota Atlantów, to byłoby to dopuszczalne, ale na niewielką skalę.

„Anunnaki doświadczyli jakiegoś rodzaju zgrzytu z Atlantami, i zaczęli spiskować z Syriuszanami oraz inną rasą znaną jako Węże (Serpentowie). Każda z tych trzech ras była

zainteresowana dowiedzeniem się tego jak można wniknąć w wymiar planet fizycznych. Postrzegały one Ziemię za swego rodzaju laboratorium do dowiedzenia się tego. Anunnaki mieli już gotowy uniform ludzki; jedyne czego potrzebowali to zasilić go siłą życiową czy też duszą.

„Głowili się mocno jak wprowadzić Atlantów w te pojazdy i trzymać ich w nich. Stąd też wspomniane trzy rasy uknuły spisek, aby Atlantów uwięzić w tych przedludzkich pojazdach. Atlanci stali się generatorami energii, które umożliwiały działanie owych bytów biologicznych."

Sara: „Chcesz powiedzieć, że te prymitywne małpoludy miały w sobie potężne dusze? Nie rozumiem jak to mogłoby być możliwe?"

Dr Neruda: „To bardzo złożony temat. WingMakers napisali o wszczepieniu programów w uniformy ludzkie - nawet już w wersję 1.0. Największy swój wkład w opracowanie implantów włożyli Syriuszanie, lecz rezultat końcowy był dziełem Anu*, który doprowadził je do perfekcji odpowiednio je programując.

*Anu jest przywódcą Anunnaków. W starożytnej Mezopotamii znany był jako Bóg Nieba (Sky God). Anunnaki to bóstwa opisane w tekstach sumeryjskich, znane jako Królewska Krew.

„Uniform ludzki w wersji 1.0 został zaprojektowany przez Anunnaków, implanty zaprojektowali Syriuszanie, a zaprogramowanie implantów było zaprojektowane i rozwinięte przez istotę znaną jako Marduk."

Sara: „To nie odpowiada na moje pytanie, w jaki sposób potężna dusza mogłaby być nagle podłączona do pojazdu małpoluda i zachowywać się jak… jak Neandertalczyk."

Dr Neruda: „Więc, po pierwsze, pojazdy te były znacznie prymitywniejsze niż Neandertalczycy. Ale odpowiedź tkwi w implantach. Widzisz, byty biologiczne czy też małpoludy, jak je nazywamy, nie były w stanie same z siebie funkcjonować w świecie fizycznym. Potrzebowały one umiejętności przetrwania, jak się pożywić, jak polować, jak się myć, a nawet jak poruszać swoim ciałem. Wszystkie te bardzo podstawowe funkcje trzeba było wbudować czy też zaprogramować w pojazdach… co właśnie było zadaniem implantów funkcyjnych.

„Implanty były wbudowane w mózg Człowieka 1.0, lecz nie znajdowały się jedynie w mózgu. Implanty te zostały umieszczone w różnych częściach ciała - jak okolice klatki piersiowej, środkowa część pleców, nadgarstki, kostki itd. Główne implanty znajdowały się w czaszce. Generalnie ujmując implanty były tak połączone w sieć, aby działać z poziomu głowy albo mózgu."

Sara: „Dlaczego mówisz poziom głowy albo mózgu, zamiast po prostu mózg?"

Dr Neruda: „Ponieważ one nie były bezpośrednio w mózgu. Pamiętaj, że Człowiek 1.0 wciąż był częściowo eteryczny i częściowo fizyczny. Implanty również musiały być podobnej konsystencji czy też wibracji dźwiękowej. Zostały one w większości umieszczone w kościach czy też strukturze szkieletowej, a niektóre w tkankach mięśniowych. Implanty funkcyjne wtopiły się w mięśnie i kości, wliczając w to DNA. WingMakers ujęli to tak: integracja z DNA była w celu monitorowania systemu; tkanki mięśniowe pozwoliły esencji życiowej zasilać implant funkcyjny.

„Był zdefiniowany centralny punkt koordynacyjny, ulokowany w mózgu, jednakże implanty ulokowane były w całym ciele. Miało to postać zintegrowanego systemu zainstalowanego na uniformie ludzkim, który umożliwiał jego kontrolowanie, monitorowanie, oraz programowanie w czasie. Był to ewolucyjny kij i marchewka.

„Konstruując to w ten sposób, pozwoliło to wczesnym ludziom wykopywać złoto, co, jak powiedziałem, początkowo było ich głównym celem."

Sara: „Wybacz, że brzmię jak zdarta płyta, ale wciąż nie łapię jak taka zaawansowana rasa jak Atlanci mogła… zasilać te małpoludy i stać się niewolnikami. To nie ma dla mnie sensu."

Dr Neruda: „Musisz zrozumieć, że zaimplantowana funkcjonalność po części była po to, aby uczynić z Człowieka 1.0 oraz jego źródła zasilania - esencji życiowej Atlantów - skutecznie i wydajnie pracujących górników. Tak wyglądało główne zadanie implantów. Jednakże, miały one również drugie zadanie, polegające na przytłumianiu źródła zasilania, w tym przypadku Atlantów w pojazdach ludzkich.

„Robiły to czyniąc źródło zasilania nieświadomym swojego pochodzenia oraz rzeczywistości jego prawdziwego wyrażania się jako istota nieskończoności. Wraz z tym jak Atlanci zostali umieszczeni w uniformy ludzkie, stali się oni w zasadzie w 100 procentach skupieni na przetrwaniu fizycznym oraz wypełnianiu zaprogramowanych zadań funkcyjnych. Nie było żadnych relacji międzyludzkich. Żadnych małżeństw. Żadnej reprodukcji. Były to zasadniczo klony. Wszystkie one były takie same w sensie ich wyglądu i umiejętności. Ludzkie drony, pilotowane zaimplantowanymi funkcjonalnościami, z którymi Atlanci w środku zostali połączeni, jako *one*. Nieskończoność przebywająca w takim ciele uwierzyła, że jest ciałem oraz zaimplantowaną funkcjonalnością, i niczym więcej."

Sara: „Co się działo gdy umierali?"

Dr Neruda: „Pozwól, że jeszcze raz to podkreślę, Atlanci byli istotami nieskończoności, w takim sensie, że nie posiadali obostrzeń czasoprzestrzennych. Żyli nawet po śmierci ciała. Jednakże, Anunnaki stworzyli zestaw planów czy też wymiarów doświadczenia, które to były odpowiednikiem Płaszczyzny Przechowującej, czymś co WingMakers opisali jako: obszar, w którym mogli być powtórnie przetworzeni."

Sara: „Przetworzeni… tak jak w reinkarnacji?”

Dr Neruda: „Tak, Płaszczyzna Przechowująca stała się później podwaliną pod system reinkarnacji. Pozwoliła ona Anunnakom recyklingować Atlantów. Niektóre aspekty zaimplantowanych funkcjonalności były międzywymiarowe, co umożliwiało zaprogramowanym funkcjonalnościom asystowanie w dostarczaniu istot do odpowiedniej lokacji w obrębie świadomościowych Płaszczyzn Przechowujących, i asystowanie w ich reinkarnowaniu się z powrotem do nowego pojazdu.”

Sara: „Ale powiedziałeś, że oni… że te małpoludy nie miały możliwości reprodukcji?”

Dr Neruda: „Nie w wersji 1.0. To była bardzo podstawowa wersja. Jednak Anunnaki mogli wytwarzać je na dużą skalę, tak więc gdy jeden uniform ludzki umierał - powiedzmy, że miał przykładowo wypadek podczas kopania - to mógłby być zrobiony kolejny. To były klony. Zdolność do samodzielnej reprodukcji pojawiła się dopiero w wersji 2.0. Dodano ją głównie dlatego, że ilość wysiłku jaką Anunnaki musieli wkładać do zarządzania tym procesem była ogromna. Chcieli stworzyć system zautomatyzowany, coś co nie wymagałoby od nich wysiłku do zgrania razem wszystkich elementów. A więc Syriuszanie pomogli im stworzyć implanty, które mogły być powielane za pośrednictwem reprodukcji. To umożliwiło automatyzację recyklingowania istot ze stanu przebywania w Płaszczyznach Przechowujących do stanu narodzenia się w wymiarze fizycznym jako niemowlę.”

Sara: „Czyli to wszystko było zautomatyzowane… za pomocą programowania… technologii? Sama nie wiem, to jest zbyt dziwne.”

Dr Neruda: „Wszechświat składa się z wymiarów, które są wynikiem równań matematycznych. Jest on zbudowany z matematyki. Niektóre istoty rozumieją jak używać równań matematycznych do organizowania i planowania czasoprzestrzeni. To wszystko zostało zaprojektowane. Ten świat jest zaprojektowany, nie jest rzeczywisty. Jest rzeczywistością zaprogramowaną.

„Kiedy mówię *do planowania*, można to również rozumieć jako do kontrolowania czasoprzestrzeni. Co oznacza, że rzeczywistość ta jest zaprogramowaną czasoprzestrzenią. Kiedy możesz programować rzeczywistość czasoprzestrzeni w obrębie gatunku jak ludzkość, to możesz programować na osobistym poziomie osoby, aż do punktu gdzie możesz określić kiedy swędzi ją nos, jeśli tego zechcesz. Wszystko to kwestia równań matematycznych.”

Sara: „Nie wiem… co na to powiedzieć. Na razie będę wsłuchiwała się w to, co masz dalej do powiedzenia, ale to naprawdę brzmi dla mnie jak fikcja. A zatem, co stało się z małpoludem?”

Dr Neruda: „Wspomniałem o Marduku. Był zawzięcie zaangażowany w rozwój gatunku. To była jego rola. Spośród wszystkich Anunnaków, on był najbliżej w sprawach Ludzi 1.0. Rozumiał ich, a nawet podziwiał niektóre ich aspekty. Być może nieświadomie, zaczął zmieniać ich programy tak, aby Ludzie 1.0 zachowywali się nieco bardziej jak Anunnaki.

„Wraz z tym jak zaczęli przejawiać cechy Anunnaków, Anu i jego synowie, Enki i Enlil, zaniepokoili się tym. Marduk programował emocje i uczucia. Rozwijał ludzi zbyt szybko, lecz pamiętaj, że rozwijanie to dotyczyło implantów funkcyjnych, czyli interfejsu pomiędzy źródłem zasilania - Atlantami - a ludzkim ciałem fizycznym. Tak więc to interfejs był tym, co było rozwijane, tym co umożliwiło ciału ludzkiemu pokazywanie emocji, komunikowanie się, większe odczuwanie świata trójwymiarowego nazywanego Ziemia, itd.

„Inną rzeczą, jaka miała wówczas miejsce, było postępujące gęstnienie Ziemi ku trójwymiarowości, a wraz z nią Ludzi 1.0 i ich implantów funkcyjnych. Zwiększający się poziom gęstości ułatwiał także kontrolowanie i tłumienie atlantowego źródła zasilania wewnątrz uniformów ludzkich. Wyglądało to jakby w i na planie ziemskim zachodziło ciaśniejsze upakowywanie (kompresowanie) energii, a to pogłębiało przyciąganie uwagi do czynności związanych z przetrwaniem na planie ziemskim."

Sara: „Zapisałam sobie słowo 'Węże'. Czy mówiłeś dosłownie o wężach?"

Dr Neruda: „Nie… Węże (Serpentowie) to rasa istot. Są oni po prostu inną rasą istot bazującą na DNA gadów (reptilianów), lecz odmienną od Anunnaków. Można by powiedzieć, że byli spokrewnieni. Znani byli jako siewcy życia. Zasiewali planety. Zbudowali łańcuchy pokarmowe. Można by powiedzieć, że byli sklepikarzami planety."

Sara: „Ale nie byli zaangażowani w powstawanie Człowieka 1.0?"

Dr Neruda: „Nie w sensie technicznym. Ich praca polegała bardziej na dostarczaniu pożywienia i zaopatrzenia dla Ludzi 1.0."

Sara: „Rozumiem, że Atlanci zostali przytłumieni w Ludziach 1.0 za sprawą implantów, ale dlaczego w nich weszli? Jeżeli jak sugerujesz nie byli ochotnikami, to jak ich zmuszono do niewolnictwa, skoro wcześniej byli tak potężnymi, suwerennymi istotami?"

Dr Neruda: „Nie wiemy dokładnie jak to się stało. Zapisy jakie czytaliśmy nie były precyzyjne w tej sprawie. Jednakże wydźwięk, czy też słowa które zostały użyte, dawały do zrozumienia, że Atlanci byli naiwni. Nie mieli żadnego powodu, aby myśleć że mogliby zostać uwięzieni. Było to coś jak pojęcie, które nigdy wcześniej nie funkcjonowało w ich kulturze. Nikt im tego wcześniej nie zrobił… ani nie mógł zrobić. Nie możesz uwięzić istoty nieskończoności, o ile, naturalnie, nie zatrzaśniesz jej w uniformie ludzkim. I na tym właśnie polegała przebiegłość Anunnaków i ich syriuszańskich partnerów. Przedsięwzięli swój atak w tak niespodziewany sposób, że Atlanci nie potrafili tego przewidzieć. Myślę, że to była zasadzka albo atak z zaskoczenia."

Sara: „Powiedziałeś wcześniej, że Ludzie 2.0 mieli zdolność reprodukcji. Ile upłynęło czasu między wersją 1.0 a 2.0, i jakie były między nimi główne różnice?"

Dr Neruda: „Człowiek 1.0 urósł do całkiem sporego poziomu w zakresie umiejętności mówienia czy też komunikowania się. To było główne rozszerzenie, jakie Marduk dodał do Człowieka 1.0. Jednakże, nastawienie psychiczne wynikające z faktu bycia klonem, było zbyt ciężkie dla Ludzi 1.0. Wszyscy wyglądali tak samo, mieli te same myśli, więc do pewnego stopnia komunikacja przydawała się, przykładowo do koordynowania zadań, ale jeśli chodzi o posiadanie własnych pomysłów… to nie było ich wcale. Doprowadziło to ich do depresji i stanu psychicznego, w którym, według WingMakers, dosłownie oszaleli.

„Defekt ten był dużym problemem. Anu zdecydował się ich pozbyć, i tu dochodzimy do historii o potopie. Mardukowi udało się ocalić trochę Ludzi 1.0 przed potopem, jak również część flory i fauny, ale to był koniec Człowieka 1.0.

„Następnie stworzono Człowieka 2.0. Był to etap, w którym ludzie posiadali zdolność do samodzielnej reprodukcji. A kiedy było to już dostępne, niektórzy Anunnaki zapłodnili ludzkie kobiety i wnieśli swoje linie krwi w gatunek ludzki. Rezultatem tego była odmienność. To rozpoczęło ideę, w której ludzie przestali być dłużej klonami. Pojawił się jednak niepokój, iż Ludzie 2.0 mogą stać się zbyt potężni i świadomi samych siebie. A co jeśli atlantowe źródło zasilania stałoby się świadome, że jest istotą nieskończoności?

„To był punkt, w którym Anu zdecydował, że powinien zostać Bogiem. Ludzie musieli mieć pana lub władcę nad nimi, tak aby było oczywistym, że są gorsi od zewnętrznego władcy. To stanowiło kluczowy aspekt programu indoktrynowania ich. We współpracy z Mardukiem i Syriuszanami, stworzył środowisko Edenu oraz paradygmat Ewy, jako prowokatorki upadku ludzkości. Był to, jakby to można było nazwać, Anu jako Bóg - Akt 1. Został on odegrany, aby zaszczepić w Ludziach 2.0 wyraziste poczucie istnienia zewnętrznego autorytetu, oraz że zostali wypędzeni z Raju, ponieważ próbowali stać się samourzeczywistnieni.

„Było to jak skarcenie ludzkości pięścią rozgniewanego stwórcy, który chciał, aby jego stworzenie identyfikowało się ze swoim uniformem ludzkim. Coś jak powiedzenie słów: Ani przez moment nie myślcie, że możecie być jak ja."

Sara: „WingMakers napisali, że coś takiego jak opisane jest w Biblii naprawdę się wydarzyło?"

Dr Neruda: „Tak."

Sara: „A zatem Bogiem opisanym w Biblii jest władca Anunnaków nazywany Anu?"

Dr Neruda: „Tak."

Sara: „Dlaczego mi teraz o tym wszystkim mówisz? Wydaje się, że informacja ta zmienia postać rzeczy, jeśli chodzi o niektóre wcześniejsze informacje, którymi się ze mną podzieliłeś?"

Dr Neruda: „Żeby naprawdę zrozumieć Wielki Portal, musisz zrozumieć wspomniany proces ewolucyjny, a jedynym sposobem w jaki możesz go zrozumieć jest wrócenie do początków rasy ludzkiej."

Sara: „Dlaczego więc Anu chciał być Bogiem?"

Dr Neruda: „Pamiętaj, że pierwotnym celem było zdobycie złota. Ale kiedy Atlanci nie zgodzili się na propozycje Anu, zaczął spiskować z Syriuszanami. Tuż przed potopem Anu zauważył, że ma już wystarczającą ilość wydobytego złota. Nie potrzebował go więcej. Jednakże pomysł na bycie Bogiem nad Atlantami był kuszący. Syriuszanie i Węże uważali, że pomysł na zniewolenie istot nieskończoności w ekosystemach planety był ich wynalazkiem. Posiadali coś, co było całkowicie unikalne. Byli Bogami stwórcami i każda inna rasa mogła być schwytana w pułapkę do podobnego rodzaju pojazdu.

„Tak też zaczęli robić."

Sara: „Masz na myśli chwytanie do niewoli inne rasy?"

Dr Neruda: „Tak. Zobacz, jądro Ziemi miało unikalną właściwość. Kiedy Anunnaki po raz pierwszy odwiedzili Ziemię, to byli ekstremalnie zainteresowani jej jądrem. Jądro to wytwarzało pole grawitacyjne umożliwiające planecie stanie się w pełni fizyczną, w taki sposób, iż mogła ona wspierać życie fizyczne. Oczywiście musiały też być inne czynniki ku temu, ale to jądro było prawdziwym kluczem. We współpracy z Syriuszanami i Wężami, zaczęli dokonywać tego samego zniewolenia na innych planetach. Skopiowali oni jądro Ziemi oraz opracowali metodę implantowania tego jądra na inne planety. Zasadniczo przekształcali (poddawali terraformacji) planetę, poprzez klonowanie i instalowanie na niej jądra Ziemi."

Sara: „Myślę więc, że prawdziwe pytanie brzmi, jeśli w to wierzyć, jacy są ludzie współcześnie? Czy jesteśmy mniej więcej tym samym? Czy jesteśmy Ludźmi 2.0?"

Dr Neruda: „Powiedziałem, że uniform ludzki ewoluuje, faktycznie tak jest, ale ewolucja ta biegnie wzdłuż torów, wcześniej zaprogramowanych torów. W planach było, aby Anu powrócił na 'chmurach', całe Powtórne Przyjście Pana miało być zainscenizowanym przybyciem Anu. Ludzkość miała ewoluować w taki sposób, że jego ponowne wejście w naszą świadomość byłoby zrozumiane jako dobra rzecz. Zbawienie ludzkości. Mieliśmy wszyscy być jego dziećmi, i blask boga zstąpiłby na Ziemię. Taki był plan. Plan taki powstał jeszcze w czasach zanim pojawił się Jezus. Całość zaprogramował odpowiednio Marduk -"

Sara: „Jak długo mogą te istoty żyć?"

Dr Neruda: „Powtarzam raz jeszcze, istoty takie jak Marduk, Enki, albo Anu nie są przypięte do czasoprzestrzeni. Są one istotami nieskończoności, w tym sensie, że nie mają swojego końca. Nie posiadają one wieku. Tak samo jak my sami."

Sara: „Staram się uchwycić to wszystko umysłem, ale jest mi bardzo trudno uwierzyć, że istoty ludzkie są po prostu uniformami do zaprogramowanej egzystencji."

Dr Neruda: „Pozwól, że wrócę do twojego poprzedniego pytania o to, czym współcześnie jest ludzkość. Implanty funkcyjne interfejsu ludzkiego są perfekcyjnie zintegrowane z pojazdem ludzkim. Działają płynnie. Tak płynnie, że nie wiemy tego, iż one nie są nami. Nie mamy wyboru na swojej drodze. Myślimy, że nasze myśli i emocje są nami, że ta czasoprzestrzeń jest tym, w czym istnieją nasze myśli i emocje. Nawet nasze myśli o Bogu, niebie, piekle, duszy, mistrzach, o wszystkich tych sprawach, wszystkie one są częścią programu.

„Program ten jest wbudowany zarówno w wymiar planu ziemskiego jak i życia po śmierci. Życie po śmierci to część całościowego oszustwa."

Sara: „Opowiedz mi więcej o tym interfejsie i jego implantach funkcyjnych."

Dr Neruda: „Kluczowym elementem jaki Anunnaki musieli zaprojektować, aby implanty funkcyjne działały, było oko-mózg. Tak było jeśli się tyczy Człowieka 1.0. W Człowieku 2.0 takim kluczowym elementem było DNA. Kiedy już je stworzono, Syriuszanie mogli zaprojektować ramy świadomości - ludzkiej świadomości. Ludzka świadomość stanowi klucz do przytłumiania istoty nieskończoności. Ludzka świadomość, czy też triada świadomości, składa się z trzech interaktywnych warstw.

„Pierwszą warstwą jest umysł wszechświatowy nazywany inaczej nieświadomością, która tworzy łącze pomiędzy indywidualnym człowiekiem, a całym gatunkiem. Warstwa ta jest tym, co umożliwia każdemu z nas widzieć to, co widzą pozostali, czuć to co czują pozostali, wiedzieć to co wiedzą pozostali. Nieświadomość jest doskonałym sposobem, aby jednoczyć gatunek w oddzieleniu. W rzeczywistości, to w ten sposób odczuwamy zjednoczenie, poprzez umysł nieświadomy.

„Następną warstwą świadomości jest umysł genetyczny, jak nazywają ją WingMakers, albo znana też jako podświadomość, w przypadku Zygmunta Freuda. Tworzy ona łącze pomiędzy jednostką, a jej drzewem genealogicznym czy też genetyką. To tutaj wyrażone są linie krwi.

„I następnie mamy umysł świadomy. Jest on unikalnym, indywidualnym postrzeganiem i wyrażaniem się - czymś, co większość z nas nazwie osobowością i charakterem, zbudowanymi na tej warstwie.

„Umysł świadomy jednostki znajduje się pod silnym wpływem umysłu genetycznego, zwłaszcza w okresie pomiędzy narodzinami, a wiekiem siedmiu lub ośmiu lat. W tym czasie wpływ ten jest wszechogarniający. Pamiętaj, że Anunnaki stworzyli formę biologiczną - ciało, Syriuszanie stworzyli implanty funkcyjne, a Marduk tak zaprogramował implanty funkcyjne, aby mogły ewoluować zgodnie z zaprogramowaną ścieżką, prowadząc do powrotu Anu. Znalazło to wyraz w hierarchicznej strukturze ludzkości, która mówi o bogu i mistrzach w tekstach religijnych i ezoterycznych.

„Wszystko to zostało zaprojektowane po to, aby utworzyć różne religie i kulty ezoteryczne, co wspierałoby ogromną Hierarchię, oraz nakierowywało gatunek ludzki do relacji typu mistrz - uczeń; następnie stworzono wielopoziomowe życie po śmierci, które wynagradzałoby tych, którzy wierzyli i byli posłuszni swojemu bogu lub mistrzom.

„Zobacz, całą zasadę stojącą za tym przedsięwzięciem można by podsumować jednym słowem: oddzielenie. Wszystko w obrębie planu ziemskiego, jak również w obrębie jego planów życia po śmierci, istnieje w oddzieleniu. Jednakże, według WingMakers, rzeczywisty stan rzeczy wygląda tak, że my wszyscy jesteśmy zanurzeni w równości i jedności - nie poprzez umysł nieświadomy, który tylko łączy nas w oddzieleniu, ale poprzez esencję życiową, która jest nami. A owa esencja życiowa jest suwerenna i zintegrowana. Jest ona JA JESTEM MY JESTEŚMY (I AM WE ARE). Nikt nie jest wyżej, nikt nie jest niżej. Nikt nie jest lepszy, nikt nie jest gorszy.”

Sara: „Ale ty mówisz, że wszystko jest kłamstwem? *Wszystko*… mam na myśli, że wszystko w co nauczono nas wierzyć, jest oszustwem! Jak to może być możliwe… czy… czy nawet jak można w to uwierzyć?”

Dr Neruda: „Jest to możliwe, ponieważ istoty, które zniewoliły ludzkość zaprojektowały świat, w który wpasowywaliśmy się przez wieki. Rozwijając się wrośliśmy w nasz świat na tyle, że zatraciliśmy się w nim. Zasłony, które zostały rozpostarte wokół nas są nieprzeźroczyste. Tak bardzo nieprzeźroczyste, że ludzie żyją na co dzień jako uniformy ludzkie nie zdając sobie sprawy, że wszystko wokół nich jest iluzją. Że to jest rzeczywistość zaprojektowana, która jest nieprawdziwa.

„WingMakers mówią, że wszystko jest po prostu dźwiękiem ułożonym holograficznie w taki sposób, aby wyglądało na prawdziwą rzeczywistość.”

Sara: „To przygnębiające…”

Dr Neruda: „Tylko wtedy, gdy weźmiemy pod uwagę zakres oszustwa i sposób, w jaki ludzkość pozwoliła mu kierować jej własnym postępowaniem. Dobrą wiadomością jest to, że słyszysz o tym teraz.”

Sara: „Nie brzmi to jak dobra wiadomość.”

Dr Neruda: „Każdy człowiek może wyjść z iluzji. Nie zależy to od żadnego mistrza. Żaden bóg nie zamierza zstąpić i zrobić tego za nas. Żadne istoty pozaziemskie. Nikt. To zależy tylko od każdego z nas osobiście. To właśnie to oznaczają słowa JA JESTEM. JA… to jak słowo Jeden (One). Jeden - jako ja, oraz jeden - jako wszyscy zjednoczeni w Jedno. JESTEM, oznacza istnienie w teraźniejszości. Dokładnie w tym momencie. Nie w historii lub pamięci o przeszłości. Ani też nie w przyszłości czy w jakiś planach na przyszłość. Tylko: teraz!"

Sara: „Nie brzmi to dla mnie zbyt prawdziwie. Wychowałam się jako chrześcijanka. Nie mam powodu, aby wierzyć, że Jezus był wewnętrznym… agentem tego planu oszustwa -"

Dr Neruda: „Nie mówię, że był kimś takim. Wielu z tych, którzy przybyli na Ziemię jako nauczyciele ludzi, próbowało ujawnić jak głęboko, szeroko, i wysoko rozpościera się ta iluzja. Zaczynam się ona tak blisko jak twoje DNA i sięga tak daleko jak zewnętrzna krawędź wszechświata. Wszystko pomiędzy tymi dwoma punktami jest iluzją. Jezus przybył, aby wiele z tego ujawnić, jednakże autorzy Biblii zdecydowali o tym, co było a co nie było dopuszczalne w ramach paradygmatu życia, rozumianego z perspektywy ludzkiej. Postanowili uczynić Jezusa częścią oszustwa. Postrzegali, że była to odpowiednia pora na przedefiniowanie Boga, tak aby był akceptowalny przez rozwijających się Ludzi 2.0. Bóg nagle stał się kochającym ojcem, a cała ludzkość była braćmi i siostrami."

Sara: „Czyli mówisz, że Jezus zdawał sobie sprawę z hologramu oszustwa, lecz jego słowa nie zostały zawarte w Biblii?"

Dr Neruda: „W naszej opinii, jego słowa były tak bardzo przeciwko zasiedziałym przekonaniom, że ludzie nie potrafili ich zrozumieć, kiedy je im przekazywał. I w ten sposób, z biegiem czasu, zostały one przetłumaczone do postaci, w której znasz je współcześnie. Tłumaczeniom biblijnym po prostu brakuje oryginalnej siły działania, która zawierała się w słowach Jezusa.

„Poza tym, istnieją dwie funkcjonalności, które mogą spowodować, że zdemaskowanie tej iluzji jest zadaniem bardzo trudnym."

Sara: „Co masz na myśli?"

Dr Neruda: „Pierwsza z nich to fakt, że w każdym z nas znajduje się system umysłu nieświadomego. Jest on jak pole informacji, do którego każdy może uzyskać dostęp. Pole to potrafi oddziaływać czy też zarażać swoją zawartością każdego. Można za jego pomocą rozprowadzić rewolucyjne poglądy do niewielkiej grupy osób, lecz brakuje mu wystarczającego wpływu do wygenerowania masowego przebudzenia. A więc, umysł nieświadomy posiada swój punkt bezczynności.

„Druga ze wspomnianych funkcjonalności, i ta jest bardziej szkodliwa, to fakt, iż implanty funkcyjne są zaprogramowane, i tak jak każdy program, mogą być zaktualizowane czy nawet wyłączone."

Sara: „Słuchając tej… opowieści, ja… czuję się nieco przytłoczona jeśli chodzi o to, jak przeprowadzać dalej wywiad. Nie jestem pewna o co pytać ani w jakim kierunku poprowadzić rozmowę. Zerkając na moje notatki widzę zapisek: 'nie ma Boga', czy prawidłowo to zrozumiałam?"

Dr Neruda: „WingMakers wspominają o tym, że triada świadomości ma zainstalowaną w sobie świadomość boga - na warstwie umysłu nieświadomego. Lecz informują również, że wraz z tym jak jednostka dorasta i osiąga wiek około sześciu lub siedmiu lat, to z elementów warstwy podświadomej zaczyna formować się jej indywidualna osobowość. Między dwunastym a czternastym rokiem życia, unikalna osobowość jest już stabilnie ugruntowana. U niektórych osób, unikalność ta powoduje zamknięcie się na istnienie boga.

„Z punktu widzenia Anu, to też jest ok. Prawdopodobnie lubi on mieć ateistów i agnostyków. To generuje więcej oddzielenia. Więcej odmienności. W istocie wygląda to tak, że im większa różnorodność pośród ludzkiej rodziny, tym większe oddzielenie. A im większe oddzielenie, tym łatwiej jest utrzymywać nienaruszonym program zniewolenia. Wybieranie po której stronie się opowiadać i nie zgadzanie się ze swoimi przeciwnikami. Konkurowanie. To z kolei podsyca wojny i niepokoje społeczne.

„Jeśli natomiast chodzi o istnienie boga, to my, ujęci kolektywnie, jesteśmy czymś najbliższym definicji boga. My jesteśmy. Tak brzmi wyraźna wiadomość od WingMakers. Istnieje Pierwsze Źródło*, centralny punkt istnienia, które stworzyło ramy istnienia poprzez dźwięk -"

*WingMakers terminem Pierwsze Źródło nazywają Stwórcę esencji życiowej.

Sara: „Ale co z tymi, którzy są oświeceni lub są mistrzami duchowymi - czy wszyscy oni są zmyśleni?"

Dr Neruda: „Nie, to nie jest tak, że oni są zmyśleni. Oni istnieją. Chodzi o to, że ich istnienie odbywa się w obrębie interfejsu ludzkiego albo implantów funkcyjnych. To tu oni istnieją. My, nas, istota będąca JA JESTEM, istota ta nie jest z tej rzeczywistości. Tak naprawdę ona nie istnieje na holograficznej scenie stworzonej miliony lat temu przez istoty międzywymiarowe; zamiast tego jest ona wykorzystywana jako źródło zasilania, które ożywia interfejs ludzki czy też uniform. Z biegiem czasu wkręciliśmy się coraz głębiej w ten stworzony świat, wraz z jego obszarem życia po śmierci i różnymi innymi płaszczyznami istnienia.

„Można spojrzeć na to w ten sposób: Anu zainstalował wewnątrz Ludzi 2.0 program, i w ramach tego programu ludzie będą ewoluować z punktu gdzie nie wiedzą zupełnie nic o

swoim świecie, do punktu, w którym znają boga. Ludzie zostali tak zaprojektowani, aby posiadać świadomość boga - w tym sensie, żeby mieć to samo zrozumienie i stan świadomości jakie ma Anu. Jednakże Anu zmodyfikował tę ścieżkę ewolucyjną i umieścił świadomość boga tak bardzo odlegle w przyszłości, że ludzie będą zasadniczo bez końca dążyć do uzyskania tej świadomości boga. Będą uganiać się za cieniami, ponieważ dopóki nie obudzą się z oszustwa, jedynym bogiem jaki istnieje w tym świecie jest Anu.

„Gdy już jednostka obudzi się jako JA JESTEM MY JESTEŚMY czy też jako Suwereno-Integralność (Sovereign Integral), to wówczas istota ludzka żyje jako ekspresja tej świadomości. Według WingMakers, na chwilę obecną nikt jeszcze tego nie osiągnął. Jednakże, życie w instrumencie ludzkim z poziomu stanu świadomości Suwereno-Integralności zawiera się w naszej przyszłości."

Sara: „Nikt tego jeszcze nie zrobił… masz na myśli, że nigdzie?"

Dr Neruda: „Na tym planie, na Ziemi, nikt tego jeszcze nie zrobił*. Jednakże pamiętaj, że WingMakers są ludźmi z przyszłości. Powrócili do naszych czasów, żeby zrobić pierwsze szczeliny w tym procesie otwierania się muszli. Przybyli do naszych czasów, aby przypomnieć nam, co odkryli. Oni uwolnili się z tego całego zniewolenia, a więc zrobimy to."

*Stan na rok 1998, kiedy to był przeprowadzany wywiad z dr Nerudą - przypomnienie tłumacza.

Sara: „Ale powiedziałeś, że czasoprzestrzeń jest iluzją."

Dr Neruda: „To prawda. Jest iluzją, lecz trudno wyobrazić sobie fakt, że wszechświat w którym żyjemy jest tak naprawdę projekcją holograficzną zaprogramowaną w naszym umyśle nieświadomym, i że my tak naprawdę żyjemy wewnątrz tego hologramu, nosząc uniform ludzki, który został tak wyposażony, aby można nim dostrzegać tylko ten hologram. WingMakers mówią, że prawdziwy świat jest dźwiękiem. Wszystko jest dźwiękiem i rezonansem dźwięku. Wszystko to, co mamy w naszym uniformie ludzkim do odczytywania naszego wszechświata, jest rezultatem milionów lat projektowania ewolucyjnego ukierunkowanego na dopasowanie tego do wspomnianego hologramu i tylko wyłącznie do niego."

Sara: „Jak zatem hologram ten wykracza poza świat fizyczny? Powiedziałeś, że obejmuje on nawet życie po śmierci?"

Dr Neruda: „Istnieje wiele aspektów odnośnie życia po śmierci. Przykładowo: po pierwsze i przede wszystkim istnieje bóg. Istnieje Światło Oświecenia. Istnieje duch wszechświatowy oraz dusza indywidualna. Istnieje Hierarchia aniołów i mistrzów. Istnieje koncept karmy i reinkarnacji, albo grzechu i zbawienia. Koncept nieba i piekła. Koncept istnienia wybranego. Koncept ścieżki ascendencji (wznoszenia się). Koncept Księgi Zapisów czy też Kroniki Akaszy. Wszystkie te koncepty zostały zaprojektowane i wbudowane w aktualizację

interfejsu Człowieka 2.0. Niektóre istoty ludzkie są zaprogramowane tak, aby odnalazły te koncepty w swojej warstwie umysłu nieświadomego i zaczęły się nimi dzielić z innymi. Rezultatem tego jest powstawanie religii. Czasami wyłaniają się nurty filozoficzne wspierające religie, a czasami stojące z nimi w sprzeczności. Kwitną kulty ezoteryczne. Istota ludzka cały czas pozostaje zagubiona w tym wszystkim. Pozostaje zagmatwana w iluzję. Wszystko sprowadza się do pustej obietnicy wiary, a pośród wszystkich tych wierzeń jedna rzecz pozostaje stała: oddzielenie.

„Program ten jest rozległy w swoim zasięgu, i gdy Anunnaki już zdobyli wystarczającą ilość złota, to wykorzystali ten program do panowania nad całą rasą zniewolonych istot. Anu, wraz ze swoimi sprzymierzeńcami w rasie Syriuszan oraz Węży, postanowił że najlepiej byłoby przekształcić Ludzi 2.0 w bezwartościowe stworzenia, które będą wiecznie szukały oświecenia poprzez wiarę. I jak myślisz, kto miał zapewnić rzeczy do wierzenia? Anu i Marduk.

„Wszystko stało się uczącymi czegoś lekcjami. Ziemia była wielką szkołą. Jeśli przerobisz swoje lekcje, to nie będziesz musiał kontynuować cyklu ciągłego reinkarnowania się. Ucz się, ucz się, i jeszcze raz ucz się. Ale czego się uczysz? Uczysz się wierzenia w życie po śmierci, w formie w jakiej zostało ono opisane i postanowione przez Anu i jego projektantów. Uczysz się jak posłusznie ubierać się w twój uniform ludzki. Uczysz się dostrzegać odmienności pośród ludzkości. Uczysz się każde wyobrażenie o sobie przywiązywać do świata trzech wymiarów, mając nadzieję, że więcej czeka cię po śmierci.

„Prawdziwa rzeczywistość jest taka, że tuż po śmierci, istota znajdująca się w tobie spotyka nadzorcę, który zabierze cię do miejsca docelowego, głównie w oparciu o twoje postępowanie w tym życiu. Jednakże, większość istot zabieranych jest na przegląd życia, podczas którego stajesz twarzą w twarz z każdym szczegółem twojego życia, po czym w oparciu o to doświadczenie postać o wielkim autorytecie przepisuje ci opcje do inkarnowania się w następnym życiu. Jesteś zasadniczo recyklingowany do tego samego programu z nową matką i rodziną, a twoja zaprogramowana ścieżka życia zostaje odpowiednio skonfigurowana do kroczenia nią.

„Program życia po śmierci i procedury z nim związane, wszystko to jest częścią programu głównego, którego zadaniem jest utrzymać zniewolenie istot. Pamiętaj, że jesteśmy istotami międzywymiarowymi - w tym sensie, że istniejemy w 3-D *oraz* w wyższych wymiarach. Tylko, że te wyższe poziomy są zaprojektowane przez Anunnaki. Nie są one prawdziwymi poziomami wymiarowymi. W przeciwnym razie, umieralibyśmy, odkrywalibyśmy kim naprawdę jesteśmy, po czym nigdy już byśmy się nie inkarnowali, albo gdybyśmy to zrobili, to powiedzielibyśmy każdemu na Ziemi, że to wszystko jest iluzją."

Sara: „Dlaczego? Dlaczego tak to działa? To jest bez sensu."

Dr Neruda: „To, co zaczęło się jako eksperyment trójwymiarowej eksploracji z rzeczywistości wyżej wymiarowej, stało się tym co tutaj mamy. Każda ludzka istota prędzej

czy później będzie musiała stawić czoło tej rzeczywistości. Nie można tego uniknąć. Możemy zadręczać się tym, że nie ma sprawiedliwości, pytać się dlaczego to nas spotkało, lecz bez względu na to czy widzimy w tym sens, nie zmienia to faktu, że żyjemy w świecie skonstruowanym na oddzieleniu. Zbudowanym na motcie: dziel i rządź.

„WingMakers piszą z poziomu tonu-wibracji równości. (Dr Neruda wyciągnął w tym momencie jakieś papiery.) Oto fragment z dokładnymi słowami WingMakers: 'Kiedy osoba szczerze postrzega wszystkie manifestacje życia jako Pierwsze Źródło wyrażające się poprzez wiele fragmentów siebie, to wówczas wibracja równości leżąca u podstawy wszystkich form życia, staje się dostrzegalna dla instrumentu ludzkiego. Życie początkowo jawi się jako przedłużenie Rzeczywistości Źródła, a następnie, jako częstotliwość zindywidualizowanej energii ulokowanej wewnątrz formy. Częstotliwość ta wibruje, w jej czystym, bezczasowym stanie, z dokładnie tą samą prędkością u wszystkich manifestacji życia. Stanowi ona wspólny grunt, na którym stoi całość życia. Jest ona tonem-wibracją równości, którą można obserwować we wszystkich formach życia, a która jednoczy wszystkie ekspresje różnorodności z założycielem istnienia znanym jako Pierwsze Źródło.'"

Sara: „Słowa te są tak abstrakcyjne. W jaki sposób pomogą?"

Dr Neruda: „Może nie pomogą. Nie wiem. Ale rzecz w tym, że aby dokonać zmiany, aby wyjść z tej iluzji, potrzebne jest od każdego z nas obudzić się i pozostać obudzonym. To nie czytanie słów spowoduje tę zmianę; spowoduje ją głęboka natura nowego rodzaju postępowań, ponieważ postępowania te sygnalizują, że nasze warstwy świadomości rozumiane są jako odrębne od tego, kim naprawdę jesteśmy. Musimy funkcjonować jako JA JESTEM MY JESTEŚMY."

Sara: „A gdzie w tej opowieści znajdują się Incunabula* lub Illuminati?"

*W Triadzie Władzy, Incunabula działa na jej szczycie - jest także znana jako Wierzchołek Elity.

Dr Neruda: „Odpowiem na to później. Chcę teraz kontynuować historię nieco dalej."

Sara: „W porządku."

Dr Neruda: „Ludzie 2.0 i Ziemia kontynuują zwiększanie swojej gęstości. Stajemy się coraz bardziej trójwymiarowi. Właściwie to jesteśmy teraz gęściejsi niż kiedykolwiek wcześniej - w sensie fizyczności. Był taki czas, jakieś czterdzieści lat temu, kiedy to myśleliśmy, że rasy pozaziemskie celowo opuszczały i zostawiały statki kosmiczne, lecz całkiem niedawno temu odkryliśmy, iż większość kosmitów nie jest istotami fizycznymi. Okazało się, że gdy oni obserwowali Ziemię, ich statki kosmiczne ulegały wciągnięciu przez układy grawitacyjne jądra Ziemi, co powodowało, że te ich statki kosmiczne materializowały się w przestrzeni trójwymiarowej. Ponieważ wiele z materiałów

stosowanych do budowy statków miało właściwości chemiczne, to były one podatne na zagęszczanie pod wpływem atmosfery ziemskiej."

Sara: „Mówisz, że za to wszystko odpowiada jądro Ziemi, co jest w nim takiego specjalnego?"

Dr Neruda: „Pola magnetyczne związane z jądrem Ziemi są unikalne. WingMakers piszą, że one są 'żyjące'. Możemy tylko przypuszczać, że określenie *żyjące* oznacza pewien aspekt inteligencji.

„Jednak meritum sprawy polega na tym, że wszystko coraz bardziej gęstnieje. Ulega kompresji. Ulega kompresji z konkretnego powodu: kiedy gęstość osiąga pewną masę krytyczną, to stare systemy mogą załamać się równocześnie. I to właśnie nastąpi."

Sara: „Kiedy?"

Dr Neruda: „Wszystko, co mogę powiedzieć to, że szybko. Nie chcę podawać konkretnej daty ani żadnych terminów -"

Sara: „Ale znasz datę?"

Dr Neruda: „Znamy pewien zakres czasu."

Sara: „Więcej niż dziesięć lat?"

Dr Neruda: „Tak."

Sara: „Więcej niż dwadzieścia lat?"

Dr Neruda: „Powiem jedynie, że WingMakers nazywają to terminem: SIN, czyli Sieć Suwereno-Integralności (Sovereign Integral Network). SIN jest definicją nowego systemu. Powiedzieli, że może on wyłonić się błyskawicznie, gdy tylko odpowiednie warunki ku temu są spełnione. To, co nie jest jeszcze jasne, to jak SIN będzie się dalej rozwijać po Wielkim Portalu i Człowieku 3.0."

Sara: „To pierwszy raz kiedy wspomniałeś o Człowieku 3.0. Czym on jest?"

Dr Neruda: „Skoro istoty ludzkie są uwięzione w iluzji, jako Ludzie 2.0, a tym co trzyma je w uwięzieniu jest ich interfejs do wszechświata holograficznego, to w takim razie istoty ludzkie potrzebują nowego modelu, aby zrobić krok naprzód. Człowiek 3.0 jest tym nowym modelem. Jest on formułą samourzeczywistnienia. Jest wyjściem poza predefiniowany wszechświat czy też rzeczywistość, i życiem poprzez wyrażanie siebie jako JA JESTEM MY JESTEŚMY. Człowiek 3.0 jest Suwereno-Integralnością. Osobiście nazywam go Człowiekiem 3.0 SI.

„Widzisz, Wielki Portal to metoda na zsynchronizowanie ludzkości z nowym punktem startowym, od którego żyje ona wyrażając jedność i równość, suwerenność i integralność, JA JESTEM i MY JESTEŚMY. To metoda dla ludzkości na odejście od oddzielenia - które to było jej poprzednim punktem startowym, tym który zrodził Ludzi 1.0 oraz 2.0. Człowiek 3.0 SI będzie miał nowy punkt startowy, a Wielki Portal dlatego miał umożliwić synchronizację, gdyż trudno jest sobie wyobrazić istnienie sieci równości i jedności kiedy istoty nie są zsynchronizowane."

Sara: „A zatem, czym jest dusza?"

Dr Neruda: „Dusza to pogląd czy też paradygmat, który stał się częścią programu znanego jako: rzeczywistość ludzka. Dusza to część ciebie, która zawiera całą pamięć o twoim istnieniu jako Człowiek 1.0 i 2.0. Dla większości z nas jest to ogromne repozytorium - zbyt duże w stosunku do ram świadomości i tego z czym może ona sobie poradzić. A zatem to dusza przechowuje te informacje dla każdej indywidualnej istoty.

„Dusza to paradygmat nieskończonego wyrażania się w obrębie rzeczywistości skończoności. Jednakże nie możesz być nieskończonością w rzeczywistości skończoności, o ile rzeczywistość ta jest rzeczywistością zaprogramowaną. W związku z czym, dusza nie jest siłą życiową, która zasila świadomość człowieka. Siłą tą jest Suwereno-Integralność. Jest ona tym, czym każdy z nas jest kiedy jesteśmy rozebrani ze wszelkich iluzji, ze wszystkich oszustw, ze wszystkich ograniczeń, ze wszelkich zasłon, ze wszystkich implantów funkcyjnych - włącznie z duszą.

„Suwereno-Integralność jest przedefiniowaniem ludzkiej tożsamości i wyrażaniem się jako JA JESTEM MY JESTEŚMY. Z ludzkiego punktu widzenia, WingMakers nie patrzą na ludzi jak na niższe byty, ale po prostu jak na istoty funkcjonujące w oparciu o punkty startowe, które spowodowały ich zniewolenie. Nie ma tu miejsca żadne osądzanie, że ludzie są bezwartościowi, źli, grzeszni, słabowici, albo będący w potrzebie. Nic z tych rzeczy. Ludzkość potrzebuje nowego startu. Punktu, w którym potrafi ona zsynchronizować się wokół jednego urzeczywistnienia, którym jest wyrażanie się jako JA JESTEM MY JESTEŚMY. Żyć tymi słowami, jako sposobem postępowania."

Sara: „A co na to wszystko ten, który stworzył Anu… *prawdziwy* Bóg? Jak mogło być dopuszczone do tego, że żyjemy i funkcjonujemy w tego rodzaju oszustwie?"

Dr Neruda: „WingMakers mówią o modelu transformacyjno/samostanowiącym… momencik. (Dr Neruda zerknął na kartkę ze swoich aktówek.) Ujęli to w ten sposób: 'Nadszedł czas, aby zintegrować dominujący model Hierarchii (ewolucyjno/zbawicielski) z dominującym modelem Inteligencji Źródła (transformacyjno/samostanowiący). Integracja ta może być osiągnięta tylko na poziomie istoty. Nie może ona nastąpić w kontekście instrumentu ludzkiego, ani z punktu widzenia stosowanego przez Hierarchię. Jedynie istota

- całość międzywymiarowej suwerenności nasączona Inteligencją Źródła - może zrealizować i w pełni doświadczyć integrację tych dwóch modeli egzystencji.'"

Sara: „Jak to wiąże się z moim pytaniem?"

Dr Neruda: „Każda indywidualna istota jest za to odpowiedzialna. Bóg czy Inteligencja Źródła nie zamierzają zstąpić z nieba i naprawić ludzkich błędów ani przeszkód. To ludzie muszą wziąć za to odpowiedzialność -"

Sara: „Ale mówiąc całkiem na serio, jak? Jesteśmy owinięci tak wieloma warstwami oszustwa -"

Dr Neruda: „Nie jest to proste. WingMakers piszą o cnotach serca (heart virtues) jako o konstrukcji, na której można oprzeć swoje postępowanie w tych czasach, oraz o tym, jak można te słowa stosować i żyć nimi, a nie tylko trzymać je w głowie jako wartościowy koncept."

Sara: „Nie sądzę, abyś wspomniał o nich wcześniej. Czym one są?"

Dr Neruda: „Wdzięczność czy też docenianie, współodczuwanie, skromność, przebaczenie, zrozumienie, i dzielność czy też odwaga. Są one połączeniem: 1) teraźniejszowości (nowness) - czyli świadomego funkcjonowania w teraźniejszości - oraz 2) stosowania tych słów w naszym postępowaniu. Są one doskonałe, jeśli praktykować je w ten sposób."

Sara: „Co się dzieje, kiedy je praktykujemy?"

Dr Neruda: „Umysł nieświadomy jest bramą do wszystkich istot. Zachowania te rozprowadzają się do wszystkich istot. Wspierają one budowanie Sieci Suwereno-Integralności Człowieka 3.0, która jest czymś, co zastąpi świadomość oddzielenia cechującą Człowieka 2.0. Zachowania umieszczające (insertive behaviors) działają na zasadzie: umieszczę te zachowania przebywając w mojej teraźniejszowości. Staną się one moją paletą zachowań do wybierania.

„Drugą połową tego równania są zachowania powstrzymujące (resistive behaviors), czyli wycofywanie się z zachowań wspierających oddzielenie i oszustwo, jak również zatrzymywanie takich zachowań. Zachowania powstrzymujące to przeciwstawianie się w działaniu. Mówienie 'nie' zachowaniom swoim własnym i innych osób, bez osądzania.

„Powtórzę raz jeszcze, bez względu na to czy w danej chwili funkcjonujesz w trybie zachowań umieszczających czy powstrzymujących, to wpływasz na całość. Wspierasz jedność i równość, JA JESTEM MY JESTEŚMY, albo wspierasz oddzielenie i oszustwo, znane również w naszej rzeczywistości jako status quo.

„Punkt startowy do wyrażania się czy też przejawiania zachowań znajduje się w teraźniejszości. To tutaj znajduje się twórcze centrum. Każda pojedyncza teraźniejszość ma potencjał wspierania jedności i równości w tym świecie, oraz może pomóc narodzić się Człowiekowi 3.0 oraz Sieci Suwereno-Integralności."

Sara: „Jak długo? Chodzi mi o to, jak długo to potrwa?"

Dr Neruda: „Wielki Portal umożliwia funkcjonowanie Sieci Suwereno-Integralności. WingMakers sugerują, że około roku 2080 powinny być już idealne warunki do wyłonienia się Człowieka 3.0. Ale zwracają również uwagę, że może się to wydarzyć wcześniej lub później."

Sara: „Dlaczego Anu, wykorzystując to że jest Bogiem, po prostu nie zatrzyma tego? Albo, jeśli Marduk potrafił programować z tak zdumiewającą dokładnością, jak w ogóle mogło dojść do wyłonienia się Człowieka 3.0? Chyba, że było to w jego planach?"

Dr Neruda: „Nastąpiło kilka interwencji. Kiedy Anu i jego syriuszańskie kohorty skupiali się na uniformach Człowieka 1.0 i 2.0, to nie przykładali zbytniej uwagi do wzajemnego oddziaływania pomiędzy Ziemią, a pojazdem ludzkim. Ziemia jest anomalią sama w sobie. Pamiętaj, że ziemskie pola grawitacyjne wchodzą w interakcje z wszelkim życiem. Nawet istoty niefizyczne - jeśli zbliżą się tu wystarczająco blisko i pozostaną tu na wystarczająco długo - mogą ulec zmaterializowaniu się na tym planie egzystencji. Anu nie chciał być zmaterializowany w tym wymiarze, tak więc na tym planie egzystencji mógł pojawiać się jedynie na krótko, na jakiś dzień lub dwa. W tych czasach, w naszych obecnych czasach, teraz, Anunnaki nie potrafią wchodzić w ten plan egzystencji. Są zablokowani w tej kwestii. Plan ziemski jest zbyt gęsty. To więc jest jeden z powodów, o które pytałaś. Zdolność Anu do wchodzenia w bezpośrednie interakcje z jego stworzeniem została ograniczona.

„Drugim punktem interwencyjnym jest fakt, iż istoty niefizyczne obudziły się na kwestię zniewolenia. Widzą jak ono wpływa na każdego. Dopuszczenie do zaistnienia zniewolenia wynika po części z tego, że Anunnaki i ich sojuszniczy partnerzy byli silni i groźni także dla wielu innych ras i istot. Jednakże pomysł na zniewalanie istot nieskończoności, jako koncept czy też punkt startowy, zarażał sobą całą egzystencję. Był to pomysł oparty na lęku i oddzieleniu, który istoty zaczęły w końcu postrzegać jako siłę zniekształcającą egzystencję. Rodzimym stanem egzystencji, obejmującym wyrażanie się w czasoprzestrzeni oraz w nieczasoprzestrzeni, jest jedność i równość. Oczywiście, zniewolenie jest możliwe tylko w ramach paradygmatu opartego na oddzieleniu.

„Trzecim punktem interwencyjnym są WingMakers. Byli oni częścią ludzkości znaną jako Atlanci, lecz jeszcze przed nastaniem rasy Atlantów, istnieli oni w szablonie genetycznym w stanie czystym; geny tego szablonu były ostatecznie - częściowo - wykorzystane przez Anu do stworzenia Człowieka 1.0 i Człowieka 2.0. Aczkolwiek w wersji 2.0 geny te były obecne już w mniej czystej postaci, gdyż dodano do nich również geny Anunnaków i Syriuszan. Jednakże sednem tego o czym teraz mówię jest to, że WingMakers, jako przyszła ekspresja

Człowieka 3.0, weszli w naszą czasoprzestrzeń, i zaczęli rozłupywać tę rzeczywistość więzienną.

„Czwartym punktem interwencyjnym jest każdy z nas, praktykujący proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności."

Sara: „Przypuszczam, że Incunabula i Illuminati mają coś do powiedzenia w sprawie tego całego planu wyłonienia się Człowieka 3.0. Czy mam rację?"

Dr Neruda: „Tak. Triada Władzy, bez względu na to jak ich nazywać, jest zaprogramowana do stworzenia swojej własnej wersji Człowieka 3.0. Wersja ta będzie opierać się na zbieżności wielu technologii w kierunku wspierania biologicznych ulepszeń, które czynią z pojazdu ludzkiego jeszcze bardziej przyjazne środowisko dla implantów funkcyjnych. Celem jest stworzenie człowieka nieskończoności na planie ziemskim… nieskończoności w sensie nieśmiertelnego. Celem jest połączenie ze sobą ludzi i technologii, czyli coś co niektórzy nazywają terminem: transhumanizm. A zatem, Człowiek 3.0 według wizji Triady Władzy jest czymś zupełnie innym niż Człowiek 3.0 SI opisany przez WingMakers.

„Widzisz, transhumanizm to oddzielenie. Mówi on, że jesteśmy krusi, słabi, mamy swój koniec, jesteśmy zwierzęcy, chorzy… niekompletni. Wszystkie tego typu pomysły konstruowania implantów technologicznych i ulepszeń poznawczych były częścią planu działania ACIO."

Sara: „ACIO budowała Człowieka 3.0?"

Dr Neruda: „Tak, pewne kluczowe aspekty modelu transhumanistycznego. Nie wersję SI. Widzisz, cała idea wykraczania poza jest połączona z punktem startowym oddzielenia. Transhumanizm to szczytowy model typu: JA JESTEM. Mówi on, że pojazd ludzki może i powinien być ulepszony w taki sposób, aby implanty funkcyjne mogły żyć wiecznie. Według WingMakers, zapomniano w nim jednak o kilku sprawach. Raz, że umysł nieświadomy nie potrafi pomieścić strumieni danych gatunku ciągłego, a dwa, że poszukiwanie tego czym jesteśmy, w sensie prawdziwego źródła życia, na wskutek ulepszeń technologicznych będzie tylko jeszcze bardziej zaciemnione. Urzeczywistnienie JA JESTEM MY JESTEŚMY nie jest urzeczywistnieniem technologicznym, ani też jego nastąpienie nie jest przyspieszane przez lub za pośrednictwem technologii, na poziomie indywidualnym. Urzeczywistnienie to następuje w procesie samouczenia się i pracy nad swoim postępowaniem. Nic więcej, nic mniej."

Sara: „A więc transhumaniści chcą wykroczyć poza ludzkie cierpienie, niewiedzę, i śmiertelność za pośrednictwem technologii, a ACIO* dostarczała niektóre technologie do zrobienia tego, ale kto miałby dostęp do tych technologii?"

*ACIO to akronim nazwy: Organizacja Wywiadowcza Zaawansowanego Kontaktu (Advanced Contact Intelligence Organization).

Dr Neruda: „Oczywiście elita. To tylko przyspieszyłoby i uwydatniło oddzielenie. Działania takie są czymś co jednocześnie: wzmacnia i osłabia. Modele ekonomiczne rozsiewu transhumanistycznego, jak nazywano to w Grupie Labiryntu, nie były powszechnie brane pod uwagę. Jedynym wyjątkiem w podejściu do tego tematu była Incunabula."

Sara: „Masz na myśli, że faktycznie chcieli zbudować plan udostępniania każdemu technologii wykraczania poza?"

Dr Neruda: „Patrzyli oni na to z dwóch punktów widzenia: jeden to, jeśli technologię można by wprowadzić zaraz po urodzeniu, to zmniejszałaby ona koszty opieki zdrowotnej i edukacji, wyrównując koszty dystrybucji. Jednak musiałaby to być usługa realizowana przez rząd. Żadna prywatna firma nie mogłaby być obdarzona wystarczającym zaufaniem. Tak więc kluczowym elementem było uczynienie z ONZ wiarygodnej organizacji światowej, która mogłaby wprowadzić transhumanizm na scenę globalną.

„Drugi punkt widzenia, to plan umożliwienia różnicom klasowym i wolnemu rynkowi, aby uczynili technologię czymś nieodpartym dla każdego, a następnie pozwolenia dotacjom rządowym na obniżenie kosztów na tyle, aby możliwe było jej rozpowszechnienie.

„Brzmi to wszystko bardzo altruistycznie, jednakże jakość dostępnych technologii byłaby różna. Elity miałyby dostęp do wyższej jakości implantacji podłączonych do dynamiczniej reagujących genów. Byłaby to po prostu cywilizacja ludzka starająca się zneutralizować niezadowolenie i nieposłuszeństwo, w zamian za udział w trzymanym na smyczy systemie rządów sprawowanych przez elitę transludzi.

„Technologia będzie ewoluować od zewnętrzno-bezosobowej, do zewnętrzno-osobowej, do zintegrowanej-osobowej, a potem do wewnętrzno-osobowej. Transhumanizm to ostatni etap, i to jest ten etap, ku któremu kieruje się elita. Technologia wewnątrz-osobowa opiera się na dokładnie tym samym paradygmacie, który stoi teraz u podstaw kondycji ludzkiej - a mianowicie: ludzie posiadają zaprogramowany interfejs będący integralną częścią ich ciała ludzkiego, gdzie interfejs ten zasilany jest przez nieskończone źródło, które tak naprawdę jest nimi.

„Ludzie nieświadomie starają się być jak Anu wobec samych siebie. Według WingMakers to część programu. Ludzkość będzie odgrywać Boga wobec siebie samej. Będzie starać się skonstruować lepszego człowieka i lepszą cywilizację.

„Ludzkość będzie tak robić, gdyż nie potrafi sobie ona wyobrazić jak mogłaby ocalić siebie za pośrednictwem prostych postępowań oraz za pomocą urzeczywistnienia, które potrafi być wywołane przez te postępowania. Ludzie będą tak robić, ponieważ są zaprogramowani, by stać się zintegrowanymi z technologią. To jest droga, której WingMakers starają się uniknąć. Piszą oni, że istoty ludzkie są kompletne, gdy tylko uda im się wyjść poza ramy

świadomości i zdać sobie sprawę z tego, co tak naprawdę zasila ich systemy, ich sztuczne rzeczywistości, ich zaprogramowaną egzystencję. Zintegrowanie się od wewnątrz z technologią sprawi jedynie, że nastąpienie tego urzeczywistnienia będzie trudniejsze.”

Sara: „Z tego, co pamiętam, powiedziałeś w sobotę, że istnieją przepowiednie o rasie syntetykowców, którzy najechali ludzkość… to, co opisałeś brzmi podobnie do tego, co ujrzeli ci prorocy.”

Dr Neruda: „Piętnastka* miał podobne odczucia. Nigdy nie obstawał za tezą, że byli oni kosmitami spoza Ziemi. Prorocy ci mogli widzieć transhumanistycznych Ludzi 3.0 w jakiejś odległej przyszłości i przyjąć, że to byli kosmici.

*Piętnastka to geniusz i jednocześnie lider Organizacji Wywiadowczej Zaawansowanego Kontaktu (ACIO) oraz Grupy Labiryntu.

Sara: „A co z wojskiem?”

Dr Neruda: „Jak można sobie wyobrazić, to w wojsku będą w pierwszej kolejności testowane rozwiązania transhumanistyczne. Istnieje cała dziedzina technik psychologicznych, które kładą fundamenty pod wdrożenie do wojska prawdziwych technologii wewnętrznych. To tu pojawią się one wstępnie, aby mogły być odpowiednio wypróbowane w warunkach testowych. Kiedy już zostanie tam sprawdzona, to zostanie zastosowana w programach technologii zintegrowanej-osobowo, opracowywanych przez elitę korporacyjną.”

Sara: „Kiedy mówisz technologia zintegrowana-osobowo, to co masz dokładnie na myśli?”

Dr Neruda: „Miniaturyzacja technologii umożliwi, że będzie mogła ona stać się ozdobą dla ciała. Nie będzie jeszcze miała postaci wewnętrznej, ale stanie się częścią ciała ludzkiego, będąc wbudowana w ubranie, okulary, zegarki, biżuterię itp.”

Sara: „Pozwól, że zsumuję dotychczasowe wątki i zobaczymy, czy dobrze to zrozumiałam. Człowiek 1.0 został stworzony przez istotę mającą cechy Boga-”

Dr Neruda: „Nie. Anu jest tym samym co my, czy też Atlanci. Nie był on bardziej inteligentny, ani nie miał więcej cech Boga. Był on jednak podstępny. To jedyna różnica.”

Sara: „W porządku… jednak Anu stworzył Ludzi 1.0, po czym zdał sobie sprawę, że mieli oni zbyt podobne możliwości do niego samego i przestraszył się, że pewnego dnia mogliby oni dowiedzieć się, że byli Atlantami zniewolonymi przez Anunnaków. Zaniepokoił się potencjalnymi konsekwencjami tego odkrycia. Tak więc pozbył się ich, wywołując globalną powódź.”

Dr Neruda: „Według WingMakers, powódź była tylko częścią procedury unicestwienia; na planecie zdetonowano również broń jądrową – większość śladów po tych wybuchach w

późniejszym czasie tłumaczono jako pozostałości po uderzeniu meteorytu. Jednakże WingMakers piszą, że to była zaawansowana technologicznie broń użyta przeciwko ludziom, którym udało się uratować z powodzi."

Sara: „Rozumiem. Bez względu na to, jak wyeliminowano Ludzi 1.0 z planety, to zastąpiono ich Ludźmi 2.0, którzy posiadali aktualizacje jak: zdolność do samodzielnej reprodukcji oraz zaprogramowanie na wyższym poziomie zaawansowania. A centralnym elementem, jaki został zaprogramowany było przeświadczenie, że Anu był Bogiem, i że powróci do swojego stworzenia. Prawidłowo to zrozumiałam?"

Dr Neruda: „Tak."

Sara: „Natomiast, następna aktualizacja Człowieka 2.0 rozgałęzia się jak rozwidlenie dróg. Jedna wersja Człowieka 3.0 idzie w kierunku zintegrowania się z technologią… czy też transhumanizmu. A druga wersja, 3.0 SI, to bardziej proces organiczny, w którym odpowiednie postępowanie wspiera stawanie się Człowiekiem 3.0 czy też Suwereno-Integralnością, a następnie stawanie się częścią sieci takich Suwereno-Integralności. Mam rację?"

Dr Neruda: „Tak, generalnie prawidłowo to rozumiesz."

Sara: „Triada Władzy chce, aby Człowiek 3.0 poszedł drogą integracji z technologią, ponieważ organizacja ta tak została zaprogramowana… aby naśladować swojego boga, Anu. Racja?"

Dr Neruda: „Tak."

Sara: „A więc ludzkość siedzi teraz jakby na rozdrożu. Po jednej stronie jest Triada Władzy zaprogramowana do rozwinięcia Człowieka 3.0, który byłby jak… jak cyborg; a pod drugiej stronie jest ludzkość z przyszłości zachęcająca nas do urzeczywistnienia Człowieka 3.0 metodami wewnętrznymi, każdy osobiście, poprzez stosowanie odpowiedniego postępowania. Brakuje mi w tym wszystkim roli Wielkiego Portalu, która pozostaje niejasna. Myślałam, że to technologia jest tym, co udowodni istnienie… niepodważalne naukowe istnienie duszy ludzkiej. Jak to ma się do siebie?"

Dr Neruda: „Są obecnie na planecie ludzie będący projektantami nowego umysłu nieświadomego, który to scali ludzkie populacje na całej planecie, do odczuwania i wyrażania równości i jedności. Połączy on ludzkość w świadomości JA JESTEM MY JESTEŚMY, zamiast w świadomości oddzielenia. Nowy umysł nieświadomy nie będzie oparty na Hierarchii. Ten przejaw oszustwa już dobiega ku końcowi.

„Jedną z rzeczy, które nie były nigdy wcześniej ujawnione w tych materiałach - wliczając w to cztery poprzednie wywiady ze mną - jest to, że niektóre informacje musiały być wstrzymane. Część informacji została nawet zawoalowana, aby nie wzbudzić gniewu Triady

Władzy. Informacje zawarte w piątym wywiadzie ze mną, nie będą ujawnione w tym samym czasie, co cztery poprzednie wywiady.”

Sara: „Dlaczego?”

Dr Neruda: „Obecnie pracują na planecie projektanci nowej warstwy nieświadomej Człowieka 3.0. Wykonują oni pewne przygotowania, które są niezbędne, aby nakłonić ludzkość - która przez najbliższe czterdzieści pięćdziesiąt lat będzie siedzieć na rozwidleniu dróg - do wybrania ścieżki JA JESTEM MY JESTEŚMY.”

Sara: „A więc nie mogę opublikować tego wywiadu?”

Dr Neruda: „Nie. W odpowiednim czasie, skontaktuję się z tobą.”

Sara: „Powiedziałeś, że niektóre informacje zostały *zawoalowane*. W jakim sensie?”

Dr Neruda: „Teraz, w roku 1998, WingMakers opublikują jedynie część informacji. Nie będzie się postrzegać tych informacji jako zbyt rewolucyjne. Zbyt radykalne. Było konieczne, aby własnymi słowami ‘dotarli do interfejsu ludzkiego i aktywowali gotowość’ na wsłuchanie się w ich głos. Na przykład, do opisania siebie użyli oni terminu WingMakers (Twórcy Skrzydeł), wiedząc że będzie on nawiązywał do konstruktu o aniołach.”

Sara: „Ale powiedziałeś, że WingMakers są przedstawicielami istot ludzkich z przyszłości - przypuszczalnie, biorąc pod uwagę to o czym mówiłeś - wersją 3.0. Zgadza się?”

Dr Neruda: „Tak, jednakże interfejs ludzki został tak zaprogramowany, że implanty funkcyjne działają jako jeden system, który będzie ignorować pewne informacje. Ludzie będą o czymś słyszeć, ale nie będą na to reagować. Usłyszą, ale będą się temu sprzeciwiać. Będą słyszeć, ale nie będą dzielić się tymi informacjami. Wszystko to są programy, które zostały stworzone - nie miały takiej postaci pierwotnie, ale mogą być zaktualizowane… programy mogą być zaktualizowane o nowe instrukcje działania. To sprawia, że rozłupywanie (crackowanie) tej rzeczywistości - czyli ujawnianie tego, czym naprawdę jest - to bardzo trudne zadanie.

„Dlatego też, zadanie to wymaga do pewnego stopnia skrytości. Oszustwo w tej rzeczywistości jest tak bardzo gęste i nieprzeźroczyste, że ci, którzy starają się wejść do tego więzienia i stworzyć wyłom w murze… oni również muszą używać pewnej formy oszustwa.”

Sara: „Dlaczego?”

Dr Neruda: „Z powodu programów, Saro. Jeśli przekazano by informacje w ich czystej postaci, informacje które stałyby w sprzeczności ze *wszystkim*, w co ludzie nauczyli się

wierzyć, jeśli informacje te byłyby dosłownie odwrotnością tego, co jest logiczne i akceptowalne w tym świecie, to kto by tego słuchał? Musieli obudzić niektórych ludzi, aby wprowadzić ich w swoje pole informacyjne, rozpalić ich w kierunku odkrycia prawdy. Dla zdecydowanej większości ludzi, obudzenie to musi następować stopniowo."

Sara: „A co ze mną?"

Dr Neruda: „Nie należysz do zdecydowanej większości, ale inna sprawa, że dostajesz jedynie przedsmak tych informacji."

Sara: „Czy każdy w Grupie Labiryntu też wie o tych sprawach?"

Dr Neruda: „Tak, w różnym stopniu."

Sara: „Ale oni zamierzają iść ścieżką transhumanizmu. Czy te informacje nie zmieniły ich podejścia?"

Dr Neruda: „Nie. To właśnie z tego powodu tutaj jestem."

Sara: „Powiedziałeś, że dostaję jedynie przedsmak tego, a więc jest więcej materiałów, które będą później opublikowane?"

Dr Neruda: „Tak."

Sara: „Ale nie zamierzasz powiedzieć mi kiedy… mam rację?"

Dr Neruda: „Dokładnie."

Sara: „Biorąc pod uwagę całą inteligencję i obszerny zasób informacji jakie posiada Grupa Labiryntu, to dlaczego informacje te nie zmieniły ich podejścia?"

Dr Neruda: „Mam tę korzyść, że jestem osobą, która wchodziła w bezpośrednie interakcje z WingMakers. Czego nie doświadczył żaden z moich kolegów. To była główna różnica, dzięki której byłem gotów do podjęcia działań, a nie tylko postrzegać te informacje za coś sprzecznego z moją dotychczasową rzeczywistością."

Sara: „Schrzaniona sprawa, czyż nie?"

Dr Neruda: „W jakiej części?"

Sara: „W każdej. Schrzanione na całego… i to przez nas."

Dr Neruda: „Jakkolwiek to nazwać, to ważnym jest wiedzieć, co znajduje się za warstwą oszustwa… aby móc patrzeć trzeźwo na prawdę. Niewątpliwie, może to nie być piękny

obraz, ale jak inaczej urzeczywistnisz swoją własną prawdę, dopóki nie poznasz prawdy na temat większego obrazu? A zatem, jak szalenie by on nie wyglądał, to stanowi punkt startowy dla jednostki do przedefiniowania samego siebie.

„Wolałabyś pozostać w iluzji wiary w duszę w ciele ludzkim, która będzie zbawiona przez Boga, wzniesie się do nieba i zamieszka z aniołami brzdąkającymi na harfach? Kiedy już znasz większy obraz, to cała ta idea jest wręcz odrażająca. Idea ta opiera się na oddzieleniu, egoizmie, oraz braku empatii i zrozumienia. Możesz też powiedzieć, że wszystko to jest wielką iluzją, w tym koncepcja, że jesteśmy istotami nieskończoności, albo to, że kończysz się wraz ze śmiercią.

„Częścią tego nowego obiecującego obrazu jest to, że istniejemy w nieskończoność, pomimo faktu, że zostaliśmy przytłumieni i zniewoleni. Ponadto, możemy odegrać znaczącą rolę we wspieraniu procesu przedefiniowania istoty ludzkiej, poprzez nasze myśli i postępowania. Oraz, co może najważniejsze, mamy WingMakers - nas samych z przyszłości - dostarczających nam dowód na to, że JA JESTEM MY JESTEŚMY wzięło górę.

„Kiedy pierwszy raz czytałem te materiały, to postrzeganie jakie opisałem przed chwilą dało mi poczucie nadziei, i dzielę się nim z tobą, jeśli ma to dla ciebie jakieś znaczenie."

Sara: „Dzięki. Te wszystkie rzeczy, o których powiedziałeś mi w pierwszych czterech wywiadach… czy dzisiejsze nowe informacje jakoś na nie wpływają?"

Dr Neruda: „Tak, wpływają one na wszystko."

Sara: „Daj mi proszę przykład."

Dr Neruda: „W niedzielę wieczorem wspomniałem o LERM, czy też o Kodowanej Światłem Matrycy Rzeczywistości. LERM jest tym, co Grupa Labiryntu myślała, że tym jest Bóg - w sensie dowodu naukowego. Jednakże, to co naprawdę zostało odkryte, to esencja Anu, oraz to, jak funkcjonuje on w tej rzeczywistości jako wszechogarniające pole obserwacyjne, które znajduje się w interfejsie naszej świadomości, interfejsie używanym do egzystencji w tej rzeczywistości, nazywanej Ziemia. LERM to wyświetlony Anu."

Sara: „A co z istotami pozaziemskimi? Czy nie wiedzą o tym i nie mogą interweniować i uratować nas z tej sytuacji?"

Dr Neruda: „Pamiętaj, że każdy w obrębie naszego wszechświata jest częścią tego oszustwa, bez względu na to, czy zdaje sobie z tego sprawę, czy nie. Istnieją cztery grupy istot: pierwsza, to ci którzy wiedzą o oszustwie i aktywnie wspierają je; druga, to ci którzy wiedzą o oszustwie, ale nie mają ochoty nic dalej z tym zrobić; trzecia, to ci którzy nie wiedzą o oszustwie i bezwiednie wspierają je; i czwarta, to ci którzy wiedzą o oszustwie i aktywnie próbują wyjść poza jego ramy, oraz budować proces umożliwiający zrobienie tego

samego przez wszystkich pozostałych. To wszystko. Nie ma znaczenia czy istota jest fizyczna czy niefizyczna. Każda istota należy do jednej z tych czterech kategorii - wszędzie w obrębie naszego wszechświata egzystencji.

„Istoty w grupie trzeciej, budzą się. Niektóre z nich rozumieją, że oszustwo obecne w jednej części wszechświata, zaraża wszystkich pozostałych. Sytuacja ta wymaga działań naprawczych. Wymaga ona wspólnego zrozumienia, aby zagwarantować, że to się już nigdy nie powtórzy."

Sara: „Jak każdy w tym wszechświecie może być częścią oszustwa? Nie rozumiem."

Dr Neruda: „Cały nasz wszechświat jest stworzony. Nie mówię, że to jest *prawdziwy* wszechświat. Mówię, że to, co nazywamy wszechświatem, tak dalece jak potrafimy to obserwować, jest częścią hologramu wszczepionego w ramy naszej świadomości oraz w interfejs ludzki. Świadomość naszego umysłu ustanowiła relacje czaso-przestrzenne w stosunku do wszystkiego, co widzimy, i tak jak powiedziałem, stanowi to część naszego programu. Zależności te dotyczą całego wszechświata.

„Jak myślisz, dlaczego największe umysły na tej planecie nie potrafią zdefiniować świadomości, nie mówiąc już o podświadomości czy umyśle nieświadomym? Tak to zostało zaprogramowane. Anu nie chciał, abyśmy to zrozumieli. Będziemy przyglądać się informacjom nerwowym i rozstrzygać, że można je pociąć na tysiące różnych sposobów, ale to nadal nie wyjaśnia, w jaki sposób się je *doświadczyło*.

„Jakieś 2,300 lat temu Arystoteles powiedział: 'Być świadomym tego, że postrzegamy, to być świadomym naszej własnej egzystencji.' To trafny opis JA JESTEM. A zatem, czy jesteśmy odizolowaną formą życia, która stawia czoło zewnętrznej, oddzielonej od nas rzeczywistości? Nie, jesteśmy ze wszystkim połączeni. To właśnie dlatego JA JESTEM MY JESTEŚMY stanowi kluczowy punkt startowy dla naszej tożsamości. Każda istota, która nie utwierdza swojego postrzegania w JA JESTEM MY JESTEŚMY, nie jest świadoma rzeczywistości. Nie ma znaczenia, gdzie dane istoty żyją, ani w jaki pojazd są ubrane. Nie ma znaczenia, czy dane istoty chcą uratować ludzkość. W pierwszej kolejności muszą one działać z tego punktu startowego.

„Wszechświat, bez względu na to jak wydaje się ogromny, jest hologramem funkcjonującym w obrębie zaprogramowanej egzystencji, której każda istota ludzka daje przyzwolenie, że jest ona rzeczywistością. Przyzwolenie to informuje umysł nieświadomy - czyli część interfejsu ludzkiego stworzonego przez Anu - w rezultacie czego, kolektywnie ujmując, wszyscy widzimy nasz świat w mniej więcej ten sam sposób.

„Powiedziano nam, że istnieją tryliony planet obfitujących w życie. Że wszechświat jest bogaty w formy życia obecne w różnych wymiarach, ale to, co wiemy znajduje się tutaj. Na Ziemi. Na namacalnej, widocznej Ziemi. Czy istnieją zatem inne istoty? Oczywiście, że istnieją. Miałem okazję je widzieć. Czy ocalą one ludzkość? Nie potrafią tego zrobić. Mogą

jedynie nas wspierać. To nie chodzi tutaj o żadną istotę, ani rzecz, która by nas ocaliła. Chodzi tutaj o proces redefiniowania, który może wydarzyć się tylko i wyłącznie we wnętrzu każdej indywidualnej istoty. Nie chodzi o bycie przesłanym lub ascendowanym do jakiegoś wyższego, chronionego wymiaru. Proces ten będzie przeprowadzony w ciele fizycznym na zasadzie: jako istoty ludzkie, przez istoty ludzkie, dla istot ludzkich."

Sara: „Wiem, że wywiad przekazany w formie tekstowej nie zobrazuje sposobu, w jaki udzieliłeś ostatniej odpowiedzi, a szkoda. Myślę, że ujrzenie tego na własne oczy jest czymś pomocnym."

Dr Neruda: „Słowa wystarczą."

Sara: „Dlaczego ty? Jak sądzisz, dlaczego potrafisz wchodzić w interakcje z WingMakers i zostałeś poproszony o opublikowanie tych informacji. Dlaczego nie wchodzili w interakcje również z Piętnastką?"

Dr Neruda: „Po pierwsze, nie tylko ja. Jednakże, w obrębie Grupy Labiryntu, wybrali mnie, gdyż posiadam swoisty rezonans na ich informacje, którego brakowało innym w Grupie Labiryntu. Odnośnie opublikowania informacji, być może byłem jedyną osobą, która zdecydowałaby się na tak ekstremalną rzecz jak dezercja z ACIO, aby umożliwić opublikowanie tych informacji.

„Nie postrzegam siebie za kogoś unikalnego, za jedyną osobę, która zaangażowała się w wyprowadzenie tych informacji na zewnątrz. Są też inni, wielu innych, zarówno istoty fizyczne jak i niefizyczne, które stanowią siłę wspierającą w tym procesie transformacyjnym. WingMakers określają to w swoich tekstach filozoficznych jako działania dwóch portali."

Sara: „Słyszałam jedynie jak mówisz o Wielkim Portalu; rozumiem że to jeden z dwóch portali…"

Dr Neruda: „Tak. W literaturze WingMakers Wielki Portal będzie opisany jako niepodważalne naukowe odkrycie duszy ludzkiej, i na swój sposób spełni on swoją rolę, aczkolwiek stanowi on tylko część większego planu.

„Dwa portale są zdefiniowane jako: „rozłupanie" i „zburzenie murów".

Sara: „Mam nadzieję, że zamierzasz to wyjaśnić…"

Dr Neruda: „Tak. A więc, rozłupanie to pierwszy portal. To portal pomiędzy światami. Jest on człowiekiem, i na tę chwilę to wszystko, co o nim wiem."

Sara: „Człowiekiem, który co robi?"

Dr Neruda: „Człowiekiem, który potrafi przemieszczać się pomiędzy światami. Zdaję sobie sprawę, że tysiące ludzi, nawet ludzie bardzo znani, twierdzą że podróżowali do niebios, jednakże według tekstów WingMakers, podróże te nie są prawdziwe. Osoby te podróżowały do świata astralnego, który składa się z wielu wymiarów, jednakże świat astralny to część tego, co stworzył Anu, w sensie zakresu zaprogramowania nas. Nasza prawdziwa egzystencja wymiarowa nie zawiera się w tym, co stworzył albo sformułował Anu. Człowiek portal będzie portalem komunikacyjnym pomiędzy tym skąd pochodzimy, czyli pomiędzy rasą istot nieskończoności, a tym światem - Hologramem Oszustwa."

Sara: „A co ze zburzeniem murów, jak to określiłeś?"

Dr Neruda: „Wielki Portal jest zburzeniem murów. To moment, w którym mury ulegają zburzeniu dzięki wysiłkom tych wszystkich istot, które przechodzą proces urzeczywistnienia Suwereno-Integralności. Wydarzenie to umożliwi wszystkim istotom ludzkim zrobienie kroku naprzód ku swojej jaźni nieskończoności, czyli ku własnej esencji życiowej."

Sara: „A więc jeśli chodzi o kolejność, to rozumiem, że najpierw będzie człowiek portal, a dopiero potem Wielki Portal? Jak to wygląda z perspektywy czasowej?"

Dr Neruda: „Człowiek portal zakotwicza na Ziemi punkt startowy dla Wielkiego Portalu. Zakotwiczenie to nastąpi w przeciągu najbliższych dziesięciu lat. Wielki Portal nastąpi około siedemdziesiąt lat później. Są to przybliżone ramy czasowe, o których mi powiedziano, jednak zawsze z zastrzeżeniem, że mogą się one przesunąć i ulec zmianie."

Sara: „Co na to świat nauki?"

Dr Neruda: „Świat nauki… w jakiej kwestii?"

Sara: „W kwestii tego, że całe pojęcie wszechświata to hologram, czy też iluzja stworzona w naszych głowach."

Dr Neruda: „Świat nauki nie jest w stanie tego wyjaśnić. Przecząca logice natura wszechświata - w sensie reakcji kwantowych - jest niemożliwa do wyjaśnienia. Niektórzy naukowcy załamali ręce, tłumacząc to wszystko terminem: zmienne ukryte. Jednakże WingMakers wyjaśnili to tak: stwarzamy wszechświat używając do tego dostarczonego nam przez Anu interfejsu ludzkiego, którym reinterpretujemy wibracje dźwięku poprzez nasze pięć zmysłów."

Sara: „Ale jak… jak mogę widzieć księżyc w dokładnie ten sam sposób w jaki widzi je powiedzmy dwuletnie dziecko? Jak może on być taki sam?"

Dr Neruda: „Działa to inaczej, postrzegany księżyc jest tym, co umysł nieświadomy dostarcza interfejsowi Człowieka 2.0. Umysł nieświadomy gromadzi interpretacje wibracji

dźwięku tworzących księżyc, robiąc to w oparciu o miliardy obserwacji na przestrzeni czasu. Interpretacje te ewoluują i zmieniają się w zależności od warunków środowiskowych, ale ogólne elementy postrzegania takie jak to, że księżyc jest srebrny, albo jaki jest jego ogólny rozmiar, są przechowywane i udostępniane w DNA oraz w systemie umysłu nieświadomego, a następnie utrwalane przez kulturę, rodzinę, i edukację. Sumarycznie generuje to wszechświatowe pole zbiorowe. Pole wywołujące efekt przekazywania informacji za pomocą pól wibracyjnych łączących ludzi."

Sara: „Może po prostu potrzebuję więcej czasu, aby to do mnie dotarło. Słyszę twoje wyjaśnienie, ale jednocześnie jakoś nie dociera ono do mnie. Pozwól, że zmienię nieco temat. Jeśli życie każdej osoby jest wstępnie zaprogramowane, to jak to się stało, że ty i ja rozmawiamy o tym? Chodzi mi o to, jak jesteśmy w stanie w ogóle o tym rozmawiać? Dlaczego program Marduka pozwala nam na chociażby przelotne wejrzenie w te informacje?"

Dr Neruda: „Dobre pytanie. Może najlepszym sposobem, aby to zrozumieć, będzie rozważenie następującego eksperymentu myślowego. Wyobraźmy sobie, że nasz wszechświat jest bańką. Został on stworzony przez grupę istot, które zastosowały oszustwo wobec swoich rówieśników, rówieśników którzy nigdy wcześniej nie doświadczyli tak nikczemnej wizji oddzielenia, i w związku z tym nie potrafili wpaść na pomysł stworzenie systemu ochrony przed czymś takim. Owa bańka wszechświatowa wydawała się być kompletną i zawsze rozwijającą się. Pod wieloma względami, była ona idealną platformą do życia, a jednak wydawało się, że w jej obrębie istnieje tylko jedna odczuwająca forma życia, na jednej malutkiej planecie wewnątrz tego ogromnego, prawie nieskończonego wszechświata.

„W obrębie tej samej bańki, istniały wymiary wibracyjne, które w kręgach religijnych stały się znane jako: niebo i piekło, a w kręgach duchowych i parapsychologicznych jako: plany eteryczne i astralne. Plany te istnieją wewnątrz bańki, ale nie są widoczne za pomocą interfejsu ludzkiego czy też pięciu zmysłów. Nazwijmy to Bańką Pierwszą.

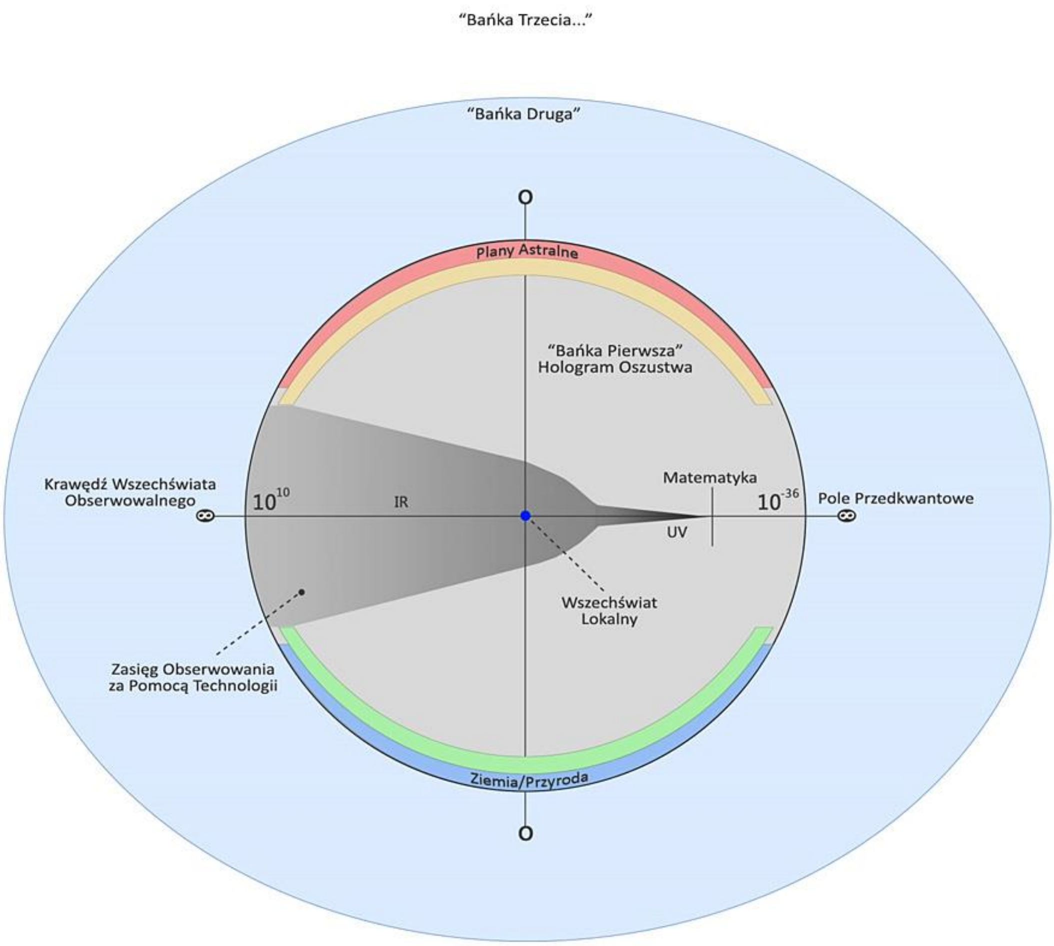
„Wyjdźmy poza Bańkę Pierwszą, i wyobraźmy sobie, że poza nią istnieje inny wszechświat czy też wymiar egzystencji. Ten inny wszechświat jest na tyle ogromny, że obejmuje sobą całą Bańkę Pierwszą. W obrębie tej drugiej, większej bańki znajduje się wymiar, z którego pochodzi nasza esencja życiowa, zanim jeszcze została wprowadzona do Bańki Pierwszej. I teraz, istoty z Bańki Drugiej mogą wchodzić w Bańkę Pierwszą i w pełni ją doświadczać. Jednakże, jeśli zbliżą się one zbyt blisko zamieszkałej planety o nazwie Ziemia i zostaną tam zbyt długo, to zmaterializują się i nie będą w stanie wrócić do Bańki Drugiej.

„Ziemia jest głównym centrum w Bańce Pierwszej. Istoty, które uroiły sobie, że są bogami, tworzą więcej baniek. Łapią w pułapkę inne rasy za pomocą tego samego paradygmatu oszustwa, i wprowadzają istoty z Bańki Drugiej do nowych baniek podobnych do Bańki Pierwszej. Istoty te zasadniczo planuję przejąć Bańkę Drugą dla siebie, jednocześnie czyniąc

ze swoich rówieśników, z którymi dawniej współdzielili Bańkę Drugą, zniewolonych czcicieli postrzegających władców Bańki Drugiej za swoich bogów.

„Jednocześnie, istnieje też większa bańka, która otacza Bańkę Drugą. Nazwijmy ją Bańką Trzecią. Nadążasz za mną?"

Sara: „Myślę, że tak."



Dr Neruda: „Dobrze. A zatem Bańka Trzecia obejmuję Bańkę Drugą oraz wszystkie mniejsze bańki związane z Bańką Pierwszą. Istnieją pewne istoty w Bańce Trzeciej, które są świadome oszustwa dokonanego na bańkach i istotach je zamieszkujących, aczkolwiek te istoty nieskończoności z Bańki Trzeciej są cierpliwe i ciekawe. Chciały one zobaczyć, co spowodowałby taki konstrukt oddzielenia. W wymiarach, w których znane są tylko jedność i równość, koncepcja podziału w formie materialnej, była interesująca.

Sara: „Ale cała ludzka niedola, tylko w celu przeprowadzenia eksperymentu?"

Dr Neruda: „Pamiętaj, że maszyna ludzka nie jest prawdziwa. Jest ona odpowiednikiem skafandra ze sztuczną inteligencją oraz sygnalizacyjno-reagującym systemem sensorycznym. Astronauta - czyli my - jest nieskończonością. Nie może zostać zabity, ranny, ani

zniszczony. Mimo, że eksperymenty te z ludzkiego punktu widzenia wyglądają na nieprzyjemne, to są one wysoce pouczające na wielu innych poziomach, z których jednym jest budowanie pośród wszystkich istot świadomości tego, żeby nigdy więcej nie pozwolić na zaistnienie takiego oszustwa.

„System umysłu nieświadomego istot ludzkich istnieje w podobnym, ale znacznie bardziej zaawansowanym modus operandi u istot międzywymiarowych, które potrafią współdziałać pomiędzy trzema bańkami. Fakt ten pozwala równości i jedności być utrzymanymi w rozległych światach czasoprzestrzeni oraz w czasoprzestrzeni kwantowej.

„I teraz, w ramach tego eksperymentu myślowego możesz zauważyć, że wymiary naszej czasoprzestrzeni posiadają większą głębię wymiarową, niż tylko ta zawarta w jednym wszechświecie. Że istoty istniejące w tych różnych bańkach eksperymentują ze swoim stworzeniem. Czasami podczas tych eksperymentów, decydują się zniewolić innych za pomocą konstruktów oddzielenia i oszustwa. Dzieje się tak z przyczyn, które istoty ludzkie mogłyby określić jako: poczucie braku, przetrwanie rasy, niezamierzone konsekwencje decyzji, służba sobie zamiast służba prawdzie. Wszystkie te elementy składały się na postępowania Anu oraz jego syriuszańskich wspólników.

„W pewnym punkcie wyciągane są wnioski. Cały eksperyment utrwala się i utwardza do takiego stopnia, że nie może już ulec większemu zagęszczeniu. Po dotarciu do takiego punktu, jego wartość gwałtownie maleje. Kiedy już to następuje, istoty interweniują. W naszym przypadku interweniowano za pomocą ludzkości z przyszłości, która powraca do tych czasów, aby ostrzec tę rzeczywistość, stąd też interwencja WingMakers. Jeśli chodzi o to, dlaczego możemy o tym rozmawiać, to odpowiedź jest prosta. Marduk nie jest jedyną istotą, która potrafi programować."

Sara: „Co to oznacza?"

Dr Neruda: „W dzisiejszym świecie mamy programistów, którzy potrafią pisać kod przenoszący użytkownika kodu z jednego doświadczenia do następnego. Przenosi on z punktu A do punktu B. Programowanie to aspekt czasu. To proces kierunkowy.

„Na pewno słyszałaś o hakerach. Jest ich wiele rodzajów. Na początku tego roku piętnastoletni dzieciak włamał się do Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Nawet Microsoft doszedł do wniosku, że jest niemożliwym stworzenie skutecznej ochrony dla jego systemu operacyjnego NT. Nastawienie umysłu hakera to kolejny przykład manifestacji oddzielenia. Polaryzacji. Swojego rodzaju gra umysłu, przepełnionego ego, a czasem chciwością. W większości przypadków haker to przypomnienie, że każda twierdza ma swoje słabe punkty. Program stworzony przez Marduka w swojej koncepcji jest podobny do programów tworzonych przez ludzi, ale o wiele bardziej złożony i zaawansowany. Jednakże, jak powie ci każdy haker, wszystko może być zhakowane za pomocą odpowiedniej techniki i umiejętności.

„Nasze programy zostały zhakowane. Zostaliśmy zmienieni. Nie jesteśmy już podłączeni w ten sam sposób jak kiedyś do siatek sterujących hologramem, którego nazwałem wcześniej Bańką Pierwszą."

Sara: „Kto… kto je zhakował?"

Dr Neruda: „Nie podam ci nazwiska. Nie znam go. Powiedziano mi, że jest wiele środków, które są używane do tworzenia wyłomu w murze, tak abyśmy potem od środka - to znaczy my, jako ludzkość - kolektywnie zburzyli mury i wyszli z tego więzienia. Jesteśmy częścią tworzenia wyłomu."

Sara: „Nie pamiętam, abym zgłaszała się na ochotnika."

Dr Neruda: „Jeśli ma to jakieś znaczenie, to ja również."

Sara: „Ok… zamierzam zmienić nieco temat rozmowy. Z moich sobotnich notatek wynika, że powiedziałeś coś takiego: 'Zdaniem WingMakers pięciozmysłowe trójwymiarowe postrzeganie do jakiego dostosował się człowiek, stanowi przyczynę tego, że wykorzystujemy zaledwie drobny ułamek naszej inteligencji. Twierdzą oni, iż kapsuła czasu jest mostem między postrzeganiem pięciozmysłowym trójwymiarowym, a postrzeganiem siedmiozmysłowym wielowymiarowym.'

„Jak to się ma do naszej dzisiejszej rozmowy i czym dokładnie jest kapsuła czasu?"

Dr Neruda: „Kapsuła czasu to treści zawierające się w projekcie WingMakers. Noszą one nazwę: kapsuła *czasu*, ponieważ są zaprojektowaną interwencją do dokonania przesunięcia w czasie. Słowo *kapsuła* oznacza system dostarczania treści, zaprojektowany pod kątem wspierania ludzi w wyłamaniu się z ich łączy siatkowych - w sensie ich wcześniej zaprogramowanej ścieżki życiowej, zgodnie z którą byli oni właściwie robotami ludzkimi maszerującymi przez ścieżkę życiową w ściśle zaprogramowany sposób.

„Do czasu, aż WingMakers nie ujawnią tego aspektu ich interwencji (Notka Sary: mowa o *Piątym Wywiadzie z dr Jamissonem Nerudą*), to nie mogą oni ujawnić prawdziwego znaczenia stojącego za ich słowami. Zawoalowali oni swoje słowa w zaakceptowane standardy panujące na tym świecie, w standardy z zakresu New Age, nowego porządku świata, duchowości, religii, filozofii, itd. Rozwiązanie takie dało im akceptowalną anonimowość; jakby nie patrzeć, wszystko to było zaprezentowane w formie mitu. W micie nie ma niczego, co mogłoby skłonić Anu do cenzurowania go lub do dokonania odwetu.

„Badali oni jednoznaczność językową i postanowili, że niektóre elementy aktywacyjne umieszczą w innych formatach takich jak obrazy, poezja oraz muzyka. Mówiąc inaczej, wtedy kiedy nie mogli powiedzieć o czymś w sposób jednoznaczny, z uwagi na możliwość odwetu, to zakodowywali to w obrazach."

Sara: „Ale poprosiłeś mnie o wstrzymanie się z publikacją tego wywiadu. Co jeśli nigdy nie zostanie on opublikowany?"

Dr Neruda: „Wtedy byłby on niepotrzebny."

Sara: „Ale jego brak może sprawić, że reszta materiałów będzie postrzegana jako coś mało prawdziwego, czyż nie tak?"

Dr Neruda: „Powiedziałbym, że uczyniłoby to je mniej bezpośrednimi lub jednoznacznymi, ale sedno twojego spostrzeżenia jest trafne, zgodziłbym się z tym, że ich opis prawdy byłby umniejszony bez obecności kontekstu wnoszonego przez to ujawnienie."

Sara: „Dla kogo są te materiały? Chodzi o to, że gdy przeprowadzaliśmy pierwsze cztery wywiady, to już wtedy mogłam policzyć na palcach jednej ręki ilu znam ludzi, którzy posłuchaliby o tych sprawach z otwartym umysłem. Większości z moich przyjaciół i rodzinie… nawet bym o tym nie wspomniała. Z kolei biorąc pod uwagę ten wywiad, nie sądzę, aby ktokolwiek kogo znam był na niego otwarty. Mówiąc szczerze, nikt nie przychodzi mi na myśl."

Dr Neruda: „Rozumiem cię Saro. Liczba ludzi, którzy zjawią się, aby patrzeć przez wyłom w murze będzie bardzo mała. W skali całej populacji, niewielki procent. Jednak według prawdziwej definicji Wielkiego Portalu, będzie wystarczająca ilość ludzi spoglądających przez wyłom w murze, którzy zauważą, że rzeczywistość jest czymś więcej, czymś znacznie więcej, i oni to będą wspólnie pracować nad zburzeniem murów. Gdy już mury zostaną zburzone, to istoty nieskończoności, które były w środku, wyjdą na zewnątrz i zaczną w nowy sposób funkcjonować w instrumencie ludzkim, nie jak w czymś oddzielonym, nie jak w pojeździe lub w czymś noszonym jako uniform, tylko jako istoty nieskończoności funkcjonujące w ciele ludzkim wolnym od interfejsu oraz implantów funkcyjnych."

Sara: „Masz na myśli, że nie wzniosą się do Bańki Drugiej lub Trzeciej?"

Dr Neruda: „Zostaną dokładnie tutaj: na Ziemi. Jednakże, zostając tutaj w ciele zostaną jako istoty nieskończoności, a nie jako zniewolone powłoki samych siebie."

Sara: „Powiedziałeś, że w tą interwencję są zaangażowane również pewne inne istoty. Czy możesz ujawnić o nich więcej szczegółów?"

Dr Neruda: „Wolałbym nie mówić nic więcej poza tym, że zostanie to ujawnione wkrótce. Całe to zniewolenie ludzkości jest jak sześciu ślepców dotykających słonia. Wielu ludzi wyczuwa fragmenty słonia i potem opisuje dotknięty przez siebie fragment, jednakże nosząc przepaski na oczach jest bardzo trudno opisać całokształt oszustwa."

Sara: „Czy mówiąc o 'sześciu ślepcach' masz na myśli ludzi?"

Dr Neruda: „Tak, oczywiście. Widzą oni fragmenty zniewolenia i wiedzą, że coś się dzieje. Że coś tu nie gra. Nie może być tak, że chodzą po Ziemi istoty o cechach boga, a w tym samym czasie mają miejsce morderstwa, gwałty, wykorzystywanie dzieci i wojny, a wspomniane istoty o cechach boga nie odczuwają wynikającego z tego oddzielenia i oszustwa. Coś tu jest mocno wypaczone. Dlaczego pozwalamy żeby to się działo?

„Według WingMakers, istnieją osoby - obecnie inkarnowane, które są odpowiednikami obserwacji odstających (outliers). Czy spotkałaś się z tym terminem?"

Sara: „Nie."

Dr Neruda: „Termin ten jest głównie używany w statystyce. Pomyśl o tym jak o anomalii. Osoby takie doświadczają czegoś, co jest nazywane chwilową awarią w ich interfejsie, awarią podczas której osoby te są w stanie patrzeć przez wyłom w murze. Może to trwać zaledwie sekundę lub dwie, ale już wtedy są w stanie dostrzec to, co jest za murami. I ponownie, nie mówię tutaj o dostrzeganiu poziomu astralnego - poziom astralny to po prostu Hologram Oszustwa o mniejszej gęstości.

„Ludzie doświadczający takich chwilowych awarii często kończą jako przypadki ze zdiagnozowanym autyzmem, lub w skrajnych przypadkach, są uważani za schizofreników, z czasem ponownie stapiają się z hologramem ludzkim nie mając pojęcia o kontekście tego co zobaczyli. Uczą się zapomnieć o tym. Program wsysa ich z powrotem.

„Jednak zanim zapomną, zanim powrócą do normalnych przekonań, zanim zostaną naszpikowani lekami lub poddani kwarantannie, dzielą się swoim doświadczeniem z umysłem nieświadomym. W następstwie czego, doświadczenie to zaczyna dawać znać o sobie za pośrednictwem świata kultury. Będzie się ono pojawiać w filmach, książkach, przedstawieniach teatralnych, obrazach, poezji, dzięki czemu wiele z tych form ekspresji pomoże jeszcze bardziej napełnić umysł nieświadomy tym doświadczeniem, tak iż otworzy się on na możliwość tego, że skala naszego więzienia rozciąga się nawet na światło, nawet na świat nauki, nawet na anioły… nawet na boga."

Sara: „Czy będziemy chodzącymi celami kiedy informacje te zostaną opublikowane? Chodzi mi o to, czy Anu zdecyduje się nas zdjąć jeśli te informacje wypłyną?"

Dr Neruda: „Uwierz mi, że przeprowadziłem wnikliwe badania w tej sprawie. Istnieje jakieś ryzyko. W jakim stopniu, nie wiem. WingMakers wyjaśniają, że twórcy tego systemu pogodzili się już z faktem zaistnienia interwencji ze strony WingMakers, ale ich pionki tutaj na Ziemi nie są podekscytowane taką perspektywą. W końcu też się z tym pogodzą, ale zajmie to trochę czasu."

Sara: „Co będzie się działo w latach przed Wielkim Portalem… kiedy mury zostaną zburzone?"

Dr Neruda: „Wszystko, co mogę powiedzieć, to że Triada Władzy będzie w dalszym ciągu konsolidować się. Pieniądze będą nadal odpływać od ogółu i spływać do garstki. Taki stan rzeczy był częścią początkowego zaprogramowania-"

Sara: „Zrobionego pod kątem powrotu Anu?"

Dr Neruda: „Tak. Anu wkroczyłby i rozwiązałby problemy świata, a następnie zostałby wyniesiony na piedestał. Anu użyłby scentralizowanego systemu pieniężnego do zintegrowania technologii z systemami biologicznymi, w rezultacie czego byłyby one w stanie istnieć w nieskończoność w Bańce Pierwszej - na Ziemi. W ten sposób, według mniemania Anu, mógłby on na zawsze być bogiem w tym świecie.

„Lecz, jak już powiedziałem, pomysł ten nie był doskonały w sensie jego nieskończoności. Anu nie docenił istot z Bańki Trzeciej i spoza niej."

Sara: „Czy już próbowano tego kiedykolwiek wcześniej?"

Dr Neruda: „Czego?"

Sara: „Zrobić wyłom w murze i potem zburzyć mury?"

Dr Neruda: „Nie. Nie w naszym świecie. To pierwsze takie skoordynowane starania w kierunku uwolnienia ludzkości."

Sara: „A co z Jezusem albo Buddą?"

Dr Neruda: „Według WingMakers, każdy Awatar*, który pojawił się na tej planecie, zrobił to jako zaproszony gość. Ludzie byli przedstawieni jako 'przegrane istoty'. W taki dosłownie sposób byliśmy opisywani na poziomach egzystencji poza naszą planetą. Pamiętasz co powiedziałem o istotach z wyższych wymiarów, które gdy odwiedzają Ziemię to manifestują się tutaj?"

*Awatar to inkarnowany nauczyciel prawdy.

Sara: „Tak…"

Dr Neruda: „W taki właśnie sposób wielu z Awatarów pojawiło się na Ziemi. Nie przechodzili oni procesu narodzin, zamiast tego dosłownie zmanifestowali się na planie ziemskim, wraz z nienaruszoną świadomością wymiarową. Nie chcieli oni narodzić się na tym świecie i zamieszkać w ciele ludzkim, ponieważ wiedzieli, że wtedy zapadliby w sen i zapomnieli swoją świadomość wymiarową. Awatarowie musieli zmanifestować się tu bezpośrednio.

„Problemem było jednak to, że ludzie obawiali się ich i trzymali się od nich z daleka, albo niektórzy ludzie zaczynali działać jak strażnicy starych systemów i chcieli zniszczenia Awatara, z kolei inna część ludzi liczyła na to, że Awatar zbawi ich. Postawa taka zrodziła ewolucyjno/zbawicielski model wszechświata. Ewolucja w tym kontekście to proces bycia zbawionym oraz uzyskania odpuszczenia grzechów. Grzesznik ewoluował i stawał się uczniem; uczeń ewoluował i stawał się nauczycielem; a nauczyciel ewoluował i stawał się częścią Hierarchii nauczycieli i przywódców. Zbawicielski oznaczało po prostu to, że zewnętrzna siła czy też Awatar mógłby zbawić jednostki od ich grzechów czy też od ich nagannego postępowania, po czym podłączyć je do światła czy też ducha bożego. Zbawiciel był pośrednikiem Hierarchii, który podłączał jednostki do blasku iluminacji i oświecenia."

Sara: „A więc… Awatarowie nie tworzyli wyłomu w murze?"

Dr Neruda: „W pewnym sensie tworzyli, ale w większości robili to, aby ukazać, co tak naprawdę znajduje się w pojeździe ludzkim. Nie robili tego po to, aby uczynić cuda, które miałyby przekonać ludzi do pójścia za nimi albo do stworzenia wokół nich religii. Przykładowo, zmartwychwstanie nie było częścią przedstawienia mającego na celu podkreślenie wyjątkowej rangi Jezusa jako syna bożego. Nie był on nim. To zostało później dopisane. Wraz ze wzrostem popularności Jezusa stało się zrozumiałe, że Anu i Marduk mogli wykorzystać Jezusa do wzmocnienia panowania Anu nad ludzką kulturą oraz do repozycjonowania Anu jako kochającego Boga - ojca wielkich istot jak Jezus.

„Generalnie Awatarowie byli postrzegani przez Anu jako utrapienie. Zwykle byli zabijani lub zamykani do wycieńczenia i śmierci. Były tworzone historie na ich temat mające za zadanie wpasować ich w gloryfikację Anu, albo też oczerniano ich i oceniano jako wysłańców Szatana. Nie było miejsca na żadną płaszczyznę porozumienia z Awatarami. Jezus był tak naprawdę pierwszym Awatarem, którego Anu zdecydował się wykorzystać tworząc wokół niego ogólnoświatową religię.

„Każda z pozostałych religii ogólnoświatowych była wzorowana na chrześcijaństwie, nawet te, które zostały stworzone wokół istot nie będących od strony technicznej Awatarami. Awatarowie byli rzadkością. Chcieli oni pojawić się na Ziemi i zburzyć mury, ale żeby runęły one w całości, potrzebowali do tego odpowiednio dużą ilość współpracowników. Wyłom jaki wykonaliby samodzielnie byłby niewystarczający. Inna sprawa, że gdyby pojawili się na Ziemi tylko po to, aby ukazać naturę istoty nieskończoności znajdującej się w każdym uniformie ludzkim, to ryzykowali oni, że zostanie wokół nich zbudowana religia, która z biegiem czasu zostałaby przyspawana do Anu, oraz do holograficznego, wielopoziomowego oszustwa wiszącego nad ludzkością niczym kopuła.

„WingMakers zwracają się do nowego typu istot nazywanych: Suwerenne Istoty. Są to istoty jeszcze przedSuwereno-Integralnościowe, lecz mają one już wbudowaną zdolność do wyjścia poza Hierarchię, a robiąc to, pozwalają sobie na badanie informacji, które inni

postrzegaliby jako coś do atakowania lub do ignorowania. O ironio, informacje które uwolnią ludzi są dokładnie tymi, do których atakowania ludzie są zaprogramowani."

Sara: „Gdy używasz terminu *Hierarchia*, to co masz dokładnie na myśli?"

Dr Neruda: „WingMakers wydają się używać go odnośnie Anu stojącego na szczycie; na przemiennie raz w kontekście jego przywództwa w obrębie wymiarów, czy też Bańki Drugiej, a raz w kontekście jego przywództwa na Ziemi w postaci Triady Władzy. Te dwa przywództwa ujęte razem oznaczają Hierarchię."

Sara: „Czy pomożesz mi zrozumieć jak to jest możliwe, że nikt o tym nie wie… mam na myśli sześć miliardów* ludzi chodzących teraz po Ziemi oraz nie wiem jak wielu w ciągu całej historii ludzkości, ale to musi być… sama nie wiem, kilkaset miliardów czy coś takiego, jak to mogło być zatajone?"

*W roku 1998, podczas przeprowadzania tego wywiadu, całkowite zaludnienie Ziemi wynosiło około 6 miliardów.

Dr Neruda: „Kilkaset miliardów jako ewentualna liczba ekspresji życia, ale nie jako liczba istot-"

Sara: „Za sprawą reinkarnacji, jeśli dobrze rozumiem?"

Dr Neruda: „Tak. Ale odpowiadając na twoje pytanie, zostało to zatajone za pomocą interfejsu pojazdu ludzkiego. Interfejs jest tym, co większość ludzi uważa za siebie samego. Ludzie myślą, że interfejs jest ich świadomością. Interfejs ten zrasta się z ciałem fizycznym oraz z istotą wymiarową, która zasila go i ożywia. Jest takie stare powiedzenie, że ostatnią rzeczą dostrzeganą przez rybę jest woda. To również trafny opis naszej sytuacji.

„Ludzie żyją w tej świadomości ciała ludzkiego odkąd zostali stworzeni. Jest ona wszystkim o czym kiedykolwiek wiedzieli, a ze względu na wyrafinowanie technologii leżącej u podstaw tego całego oszustwa, jesteśmy raz po razie zarzucani odciągaczami uwagi, tak iż nigdy nawet nie bierzemy pod uwagę możliwości, że wszystko jest częścią iluzji. *Wszystko.*

„Mimo, że wydaje się niemożliwe, iż w przeciągu kilkuset miliardów żyć nie znalazł się nikt, kto by zajrzał przez wyłom w murze, to jest to porównywalne do sytuacji, w której udalibyśmy się do głębiny morskiej, w której żyją ryby bioluminescencyjne i wyjaśnilibyśmy im, że istnieje słoneczny i ciepły świat. Może jedna lub dwie usłyszawszy o tym świecie odważyłyby się wyruszyć z głębin, w których żyją, a powróciwszy zrelacjonowałyby, że spotkały się z tym dziwnym i tajemniczym światem. Jednak nigdy nie wyobrażałyby one sobie, że powyżej tego istnieje jeszcze cały świat złożony z lądu i powietrza, w którym istoty o całkowicie nieznanych im właściwościach chodzą po suchej ziemi, oddychają powietrzem i patrzą na gwiazdy oddalone o miliard lat świetlnych.

„Ludzie są bardzo podobni do wspomnianych ryb bioluminescencyjnych."

Sara: „W porządku, rozumiem analogię, ale że zupełnie nikt?”

Dr Neruda: „Przelotne zerknięcia przez wyłomy w murze… to wszystko. Awatarowie, którzy się tutaj zmanifestowali funkcjonowali najbliżej naszej prawdziwej natury na tej planecie, lecz ci, którzy przeszli przez proces narodzin i mają ludzkie DNA, są zatrzaskiwani do swojego interfejsu albo są szybko usuwani.”

Sara: „We wtorek mówiłeś dużo o Lucyferze i o jego stworzeniu Animus, jak to ma się do tej… historii?”

Dr Neruda: „Do wczoraj nie wiedziałem czy dzisiejszy wywiad będzie mieć w ogóle miejsce. Wiedziałem, że chciałaś porozmawiać szczegółowo o Wielkim Portalu, ale nie byłem pewien w jakim stopniu mógłbym go ujawnić. Są to bardzo chronione informacje. Mowa tutaj zarówno o zrobieniu wyłomu w murze jak i wydostaniu się na zewnątrz. Zrobienie wyłomu jest trudne do wykonania w obliczu dezinformacji i oszustwa jakie mają miejsce w stosunku do ludzi na tej planecie.

„Lucyfer i upadłe anioły byli ukłonem w stronę upadłych ludzi, którzy zostali wyrzuceni z Edenu. Mamy tutaj tą samą historię z tym samym planem: zaszczepienie lęku przed zbuntowaniem się w ludzkich systemach świadomości. Wydarzenie to miało uczynić lęk silnym i przekonywującym w umyśle nieświadomym, jak również zapewnić, że Lucyfer, Szatan i diabeł stanowili przeciwstawną ekipę wobec trójcy dobra - ojciec, syn i duch święty. Anu zorientował się, że najlepszym sposobem, aby jego ludzkie stworzenie poszło wytyczoną przez niego ścieżką, jest zrobienie tak, aby ścieżka do jego królestwa wydawała się być cnotliwą i akceptowalną moralnie. I jak to zrobić? Wystarczy mieć siły zła ucieleśnione w postaci demonów, które są skłonne ujarzmiać ludzi i powstrzymywać ich przed kroczeniem cnotliwą ścieżką.

„To stworzyło doskonałą polaryzację pomiędzy istotami ludzkimi kroczącymi do Królestwa bożego, podczas gdy demony wodziły ich na pokuszenie i łapały w swoje sidła. Anioły i ascendowani (wzniesieni do wyższych wymiarów) mistrzowie pełnili rolę przewodników pokazujących drogę do wyczekiwanego królestwa. W tradycji wschodniej byli do tego używani półbogowie, hierarchie mistrzów, medytacja, jednakże opierało się to na tej samej polaryzacji, która na swoim najbardziej podstawowym poziomie była dobrem reprezentowanym przez światło, oraz złem reprezentowanym przez ciemność.

„Niemniej jednak, pozwól że wrócę do twojego pytania o Lucyfera i Animus. Historia Lucyfera jest jak rekwizyt na scenie. Z Lucyferem na scenie przedstawienie wygląda na groźniejsze. Masz kogo obwiniać. Możesz odpierać zarzuty i zwolnić z odpowiedzialności ludzi prawych moralnie i bojących się boga. Możesz wnioskować, że twoi wrogowie są ujarzmieni przez demony działające na polecenie Lucyfera lub Szatana.

„Taki stan rzeczy wywołuje konflikty prowadzące do wojen. To z kolei powoduje wielopokoleniowe konflikty rodzące kolejne pokolenia ludzi, którzy żyją konfliktami swoich przodków. W obliczu tego wszystkiego rośnie autorytet i znaczenie boga. Wszyscy twierdzą, że bóg jest po ich stronie.

„Lucyfer był katalizatorem do zwiększenia doniosłości Anu. Do uczynienia ludzi podległymi Anu mimo, że nigdy go nie widzieli, nie słyszeli, nie smakowali, nie czuli węchem, ani nie dotykali. Był on obecny w polu wszechświatowym za pomocą umysłu nieświadomego. Tak to zostało zaprogramowane, a kultura religijna jedynie sprawiła, że czuło się to jako coś bardziej realnego.

„Animus byli Ludźmi 3.0 według toru rozwojowego zaplanowanego przez Anu, tak aby mogli oni wspierać jego wieczne zwierzchnictwo nad ludzkością. Jego celem było zsyntezowanie ludzkości z technologią. Animus byli nami w potencjalnej przyszłości. Istnieją organizacje rządowe, osoby prawne i instytucje badawcze, które dążą do tego samego celu, nawet teraz gdy o tym rozmawiamy."

Sara: „W jaki sposób podjęto decyzję, aby nie opublikować wszystkiego od razu?"

Dr Neruda: „Jak powiedziałem wcześniej, materiały WingMakers są bardzo obszerne. Istnieją dwadzieścia cztery teksty filozoficzne, ale opublikowane będą tylko cztery. Dodatkowo cztery wywiady jako relacja z naszych rozmów, i tak jak mówiłem, te cztery wywiady będą na pewno opublikowane, prawdopodobnie nie wszystkie na raz, ale wszystkie cztery zostały już zatwierdzone do publikacji.

„Ten piąty wywiad oraz pozostałe dwadzieścia tekstów filozoficznych nie będą opublikowane dopóki nie zaistnieją odpowiednie okoliczności. Jakie są to okoliczności, nie wiem. Przypuszczam, że mają związek z ujawnieniem portalu - człowieka portalu, o którym wspomniałem - oraz z wykonaniem wyłomu w murze wzniesionym na tym świecie. Kiedy już zostanie ugruntowany punkt zaczepienia dla procesu ustanawiania nowego punktu startowego, to być może będą mogły być opublikowane pozostałe materiały.

„Co do tego w jaki sposób podjęto decyzję, to chcę jasno podkreślić, że nie jest to moja decyzja. Jest ona podjęta przez WingMakers. Interwencja ze strony podróżników w czasie to operacja wymagająca najwyższej wrażliwości. Wiele czynników musi być brane pod uwagę i precyzyjnie ważone."

Sara: „Wybacz moje szczere do bólu pytanie, ale skąd wiesz, że WingMakers nie są częścią tego całego oszustwa?"

Dr Neruda: „W pewnym punkcie trzeba zaufać swoim odczuciom i intuicji, w przeciwnym razie wszystko byłoby tylko bezcelowym ćwiczeniem umysłowym. Nie mogę powiedzieć, że mam pewność na 100 procent. Jako naukowiec, jestem z natury nastawiony sceptycznie, ale wszystko o czym czytałem i co badałem jest zgodne z opisanym przez nich celem,

którym jest ustanowienie w tym szczególnym czasie nowego punktu startowego dla istot ludzkich.

„Ich pierwsze ujawnienie to zawoalowane przesłanie nadziei; przebudowanie na poziomie energetycznym filozofii duchowych tej planety, zrobione bez udziału mistrzów, organizacji, bez żadnych hierarchii i wiary. Zamiast tego koncentruje się ono bardziej na staniu się aktywistą duchowym czy też praktykiem inteligencji behawioralnej. Pierwsze ujawnienie skupia się na aktywowaniu przedSuwereno-Integralności, które są w stanie zrozumieć horyzont ewolucyjny istoty ludzkiej i pomóc naprowadzić ją w kierunku Suwereno-Integralności.

„Następne czy też drugie ujawnienie to aktywacja człowieka portalu. Nie wiem jeszcze jak to będzie wyglądać, wiem tylko, że stanie się to stosunkowo szybko.

„Trzecim ujawnieniem będzie piąty wywiad ze mną i być może inne materiały. Kiedy już zostanie opublikowany piąty wywiad, to będzie to sygnał, że punkt startowy został już zakotwiczony. Według WingMakers, oznacza to, że Wielki Portal wydarzy się na tej planecie. Gdy punkt startowy jest już zakotwiczony, to zaczyna on rozwijać się zgodnie z planem.

„Podjąłem decyzję, że jeśli nastąpi drugie ujawnienie, to zaangażuję się w ten plan w 100 procentach. Na tę chwilę powiedziałem WingMakers, że jestem z nimi i będę przeprowadzał moje działania zgodnie z ich spostrzeżeniami i wskazówkami, jednakże będę miał pewne wątpliwości dopóki nie zobaczę, że nastąpiło drugie ujawnienie."

Sara: „A co jeśli nikt w to nie uwierzy, dr Neruda? Co jeśli kiedyś w przyszłości opublikujesz piąty wywiad i nikt nie będzie potrafił odnieść się do niego, albo co jeśli ludzie będą atakować te treści, jak mówiłeś o tym wcześniej? Co wtedy? Czy człowiek portal jest wystarczającym elementem, aby uruchomić cały ten projekt?"

Dr Neruda: „Tak. Powiedziano mi, że kiedy punkt startowy jest już zakotwiczony, to ukierunkowuje on wszystko do rozwijania się zgodnie z planem."

Sara: „A więc nikt nie musi w to wierzyć… to po prostu się stanie? Niezbyt dobrze to brzmi."

Dr Neruda: „Informacje te pozostaną w podziemiu, jednakże świat nauki, według WingMakers, będzie siłą, która udowodni prawdziwość tych informacji."

Sara: „W jaki sposób?"

Dr Neruda: „Świat nauki odnajdzie mury. Nie zdemaskuje wyłomu ani w żaden wyraźny sposób nie będzie asystował w burzeniu murów, aczkolwiek zdemaskuje samo istnienie tych murów-"

Sara: „Ale powiedziałeś, że ACIO odkryła LERM i oni postrzegali to za Boga, czy też inteligencję wszechświatową, czy czymkolwiek to było."

Dr Neruda: „Owszem. Nie mówię, że świat nauki zdefiniuje Hologram Oszustwa jako podstępne zagranie popełnione wobec ludzkości, mające na celu zniewolenie istot nieskończoności i zmuszenie ich do funkcjonowania jako mające swój koniec, bazujące na lęku, osłabione wersje ich samych. Nie to miałem na myśli. Chodzi o to, że suwerenne istoty stojące wokół wyłomu w murze będą potrzebowały pomocy ze strony godnych zaufania źródeł, które potwierdzą możliwość istnienia hologramu. Nie oczekuję, że świat nauki określi hologram jako coś dobrego albo złego, ani że będzie go rozpatrywać pod kątem zagadnień filozoficznych takich jak oszustwo, polaryzacja, oddzielenie itp.

„WingMakers wyjaśniają, że w przedziale czasowym kiedy aktywowany zostanie człowiek portal, wyłoni się również naukowiec o wielkim autorytecie i przedstawi teorię, która wesprze punkt startowy. Wszystko to będzie ułatwione za sprawą zhakowania przez WingMakers programu tych naukowców jak i innych jednostek."

Sara: „Czy znasz nazwisko tego naukowca?"

Dr Neruda: „Nie."

Sara: „Myślisz, że może chodzić o ciebie?"

Dr Neruda: „Nie. Nie jestem naukowcem o dużym autorytecie. Nikt nigdy o mnie nie słyszał. WingMakers mówili o kimś, kto ma duży stopień wiarygodności w środowisku naukowym."

Sara: „Nadal nie rozumiem jak to się stanie… mam na myśli runięcie murów. Jeśli sprawy są tak pogmatwane jak mówiłeś, to ludzie będę iść przez życie tak jak zostali zaprogramowani. Będzie w nich zbyt wiele lęku, aby puścić to, co nauczyli się, że jest realne i prawdziwe. Nie sądzę, aby ludzie mogli dokonać tak radykalnej zmiany."

Dr Neruda: „Zgadzam się. Nie mogą, nie w obliczu statusu quo. Jednakże status quo jest częścią muru, który zostanie zburzony. Nie da się tego zatuszować. Nie można pomachać magiczną różdżką i udawać, że to nie istnieje - wojny między rasami, religiami, klasami, terytoriami geograficznymi, między każdego rodzaju relacjami międzyludzkimi, wszystko to nie może być rozwiązane przez zbawiciela ani przez rasę pozaziemską. Wszystkie te wojny tworzą konsekwencje, z którymi trzeba się uporać.

„Status quo - rozumiana na stary sposób normalność, wygodne zniekształcenie - zostanie usunięty, ponieważ nie można zbudować raju na Ziemi nakładając po prostu nową warstwę rzeczywistości na szczyt statusu quo. To byłoby jak postawienie Wielkiego Kanionu na szczycie wieżowca. Wieżowiec nie jest w stanie tego udźwignąć."

Sara: „Ilość zmian jakie nas czekają brzmi przytłaczająco."

Dr Neruda: „Podczas interakcji z WingMakers dowiedziałem się, że istnieje ścieżka wytyczona przez zaprogramowanie, ale istnieje również ścieżka superświadomości - ta druga skupia się na tym jak membrany rzeczywistości kwantowej wzajemnie się przecinają i za czym idzie jak mogą tworzyć reakcje łańcuchowe, których następstwa rozchodzą się po wszystkich wymiarach. Owe reakcje łańcuchowe kierowane są przez nici zdarzeń zaprojektowane przez istoty z bardzo wysokich wymiarów.

„Jak już mówiłem wcześniej, każda istota posiada suwerenność JA JESTEM, lecz każda istota posiada również element integrujący MY JESTEŚMY. Wraz z tym jak JA JESTEM przejawia się poprzez wyrażanie zachowań - powstrzymujących lub umieszczających - to uruchamia się proces wyplątywania JA JESTEM z programu, z interfejsu Człowieka 2.0. JA JESTEM zaczyna się wówczas ponownie łączyć z częstotliwością MY JESTEŚMY, czy też jak WingMakers to nazywają, z tonem równości. Następnie JA JESTEM rozprowadza częstotliwość MY JESTEŚMY za pomocą umysłu nieświadomego czy też pola wszechświatowego, tym samym ułatwiając innym osobom spojrzenie z tego samego punktu widzenia oraz przyswojenie sobie tych zachowań.

„Reasumując, zarówno projektanci wyższych płaszczyzn wymiarowych jak i ludzkość ujęta jako całość, mogą potencjalnie przyśpieszyć albo opóźnić Wielki Portal."

Sara: „A co w sytuacji gdyby miało miejsce przeciąganie liny, gdzie wyższe istoty chciałyby tego wcześniej, a ludzkość chciałaby później?"

Dr Neruda: „Nie wiem. Podejrzewam, że istoty wyżej wymiarowe przysłuchałyby się sprzeciwowi. Przyznaję, że nie mam zdania w tej kwestii."

Sara: „Pewnego dnia, mam nadzieję, że w niezbyt odległej przyszłości, ludzie będą czytali ten wywiad. Jakie dałbyś im wskazówki?"

Dr Neruda: „Każdy z nas ma różne myśli i emocje. Każdy z nas funkcjonuje w rzeczywistości nazywanej Ziemia oraz w ciele ludzkim. Wszyscy znajdujemy się na tej samej scenie, grając różne role, ale do pewnego stopnia scena jednoczy nas. Nikt z nas nie może spojrzeć na scenę i powiedzieć, że widzi piękny świat pełen pokoju i harmonii, albo że wszyscy ludzie są dobrej woli. Nie jest to rzeczywistość, z którą mamy do czynienia.

„Pytanie brzmi w jaki sposób zbliżyć się do rzeczywistości, która wspierałaby naszą najbardziej wrodzoną prawdę, którą jest JA JESTEM MY JESTEŚMY? W jaki sposób tworzymy scenę i jak możemy napisać sztukę, która wspierałaby naszą transformację w Suwereno-Integralność, która tak naprawdę jest tym czym każdy z nas jest? Czy religia pokazuje nam do tego drogę? Czy duchowość to robi? A co ze światem nauki? Co z naszym systemem edukacji? Co z rządem?

„Chodzi o to, że żadna z rzeczy granych obecnie na scenie nie jednoczy nas w równości i jedności. Jeśli po przeczytaniu tego wywiadu spojrzysz na wszystko wokoło co jest na tym świecie, to zobaczysz, że nasz świat został zaprojektowany do bardzo konkretnej funkcji, a funkcją tą jest odczuwanie oddzielenia. Oddzielenie to może powstawać już nawet wokół tak łatwo dostrzegalnych spraw jak kolor skóry, płeć, różne kultury, aż po ledwo uchwytne różnice pomiędzy religiami i duchowością, jednak konstrukcja tego wszystkiego ma cechy fraktalu, stąd napełnia to wszystko w tym świecie powszechnie jednoczącym elementem nazwanym przeze mnie: oddzieleniem. Jak na ironię, naszą jednością jest oddzielenie.

„Jeśli widzisz albo odczuwasz to oddzielenie, to możesz również stwierdzić, że ono nasila się; nie zmierza to wszystko w kierunku jedności, lecz coraz bardziej w kierunku odmienności i podziałów, jakby było tak, że im ludzkość staje się bardziej szczegółowa w swoim dostępie do informacji i w wyrażaniu się, tym bardziej rozczepia się ona na zlepki podobnych do siebie osób, które udają jedność w obrębie zlepka, ale w obrębie całości wyrażają oddzielenie.

„Przywódcy tego świata, zarówno polityczni, ekonomiczni, wojskowi, religijni, jak i ze świata kultury, doskonale wiedzą jak wysławiać się językiem zgody i jedności, jednakże ich działania są wynikiem funkcjonowania programów, które często działają w kierunku odwrotnym niż jedność. To nie myśli ani słowa są kluczem. Kluczem są zachowania i działania. Ludzie wiedzą jak odłączyć się od swoich myśli i powiedzieć coś innego niż myślą, a zaraz potem zrobić inaczej niż powiedzieli. Wiedzą oni jak udawać osobę opiekuńczą, lecz ich działania pokazują jak są fałszywi.

„Nie jest to oskarżenie wszystkich obowiązujących rozwiązań, aczkolwiek żadne z tych rozwiązań nie zadziałało. Niedomagania religii zrodziły nihilistyczne i rozczarowane mroczne organizacje oraz eksperymenty okultystyczne. Karmią się one nawzajem. To symbiotyczna forma przetrwania. Ale to, co umyka uwadze to fakt, że nieład i niezadowolenie dociera do wszystkich ludzi na świecie, powodując przytłumianie naszych wspólnych umysłów i serc.

„Jednak jest nadzieja. Nadzieja tkwi w unikalnej właściwości jedności, która nie jest w zmowie z niczym na tej planecie - nikt nie jest właścicielem jedności, nikt jej nie kontroluje, ani nikt nią nie administruje. Nie ma ona żadnego mediatora ani pośrednika. Jest ona całkowicie unikalna. Na dobrą sprawę, nikt nigdy nie widział ani nie słyszał jedności. Znajduje się ona po drugiej stronie muru. Jest ona naszą nadzieją, bez względu na to jak obcą i dziwną może się ona wydawać.

„Całokształt tego co mamy dzisiaj na świecie nie działa, a jest tak z powodu oddzielenia (separation). Nie dbam o to czy czytałeś najbardziej ezoteryczne, duchowe teksty na tej planecie; jest tak z powodu oddzielenia. W ciągu ostatnich dwudziestu lat czytałem ezoteryczne dokumenty duchowe, które większość ludzi zwaliłyby z nóg i skłoniły do stwierdzenia, że 'to są informacje z najwyższej możliwej półki' albo 'informacje te są

prawdziwe, ponieważ są one tak bardzo szczegółowe, że nikt nie byłby w stanie znać takich szczegółów o ile nie byłyby one prawdą.'

„Najbardziej ezoteryczne informacje na tej planecie nie zostały napisane przez istoty ludzkie, lecz przez istoty ludzkie oddające się channelingowi (channelling, polska wymowa: czaneling, to udostępnianie swojego ciała jako kanału dla informacji przekazywanych przez istoty niefizyczne - przypomnienie tłumacza). Przekazy channelingowe mówią o cudownych rzeczywistościach duchowych, o tym jak ludzie oraz istoty pozaziemskie są jednością, o tym jak funkcjonuje psychologia istot ludzkich, o złożonym środowisku kosmologicznym, w którym ludzkość jest usytuowana. Mowa w nich o wszystkich wspaniałych informacjach z jednym tylko wyjątkiem, żaden z nich nawet nie wspomina o tym jak jesteśmy zniewoleni, ani dlaczego tak jest, ani przez kogo. Żaden.

„Jeśli te wspaniałe źródła informacji wiedziałyby o tym w jaki sposób ludzkość jest zniewolona, to czyż nie podzieliłyby się tą informacją? Czyż nie jest to najbardziej elementarna informacja? Co WingMakers nazywają punktem startowym? Dlaczego nie mówi się o nim w żadnej literaturze ezoterycznej? Powiem ci dlaczego, dlatego ponieważ istoty są albo wewnątrz hologramu i same nie zdają sobie z tego sprawy, albo są częścią oszustwa i strzegą, aby nie zostało ono odkryte przez ludzi. Są one tak samo zatracone w Hologramie Oszustwa jak my sami."

„Osobom, które czytają ten wywiad, a które czują się przez niego zdestabilizowane… mogę tylko powiedzieć, *to dobrze*, powinno tak być. To oznaka sprawdzania stanu rzeczywistości na poziomie kosmicznym, wszechświatowym oraz osobistym. Możesz pluskać się w splendorze duchowości i gasić swoje pragnienie mistrzami objawionymi ludzkości, albo możesz pogłębić swoje rozumowanie stojącej przed nami rzeczywistości i stawić jej czoło z pełną gotowością do stosowania twoich zachowań tak, aby służyły prawdzie. Z gotowością do wyrażania w swoim życiu zachowań powstrzymujących oraz umieszczających. Do bycia suwerenem oraz integralnością.

„Nie chodzi tutaj o recytowanie w myślach i słowach wysokich konceptów duchowych. Takie zachowanie to odzwierciedlenie systemu świadomości - cechuje go papugowanie i zautomatyzowanie. Żyj JA JESTEM MY JESTEŚMY poprzez swoje zachowania i odstaw umysł na bok. Ucisz go. Umysł jest zaprogramowany do porównywania oraz analizowania, co zasila oddzielenie w oparciu o model ja-ty…

„Wybacz, trochę mnie poniosło w ostatniej wypowiedzi."

Sara: „Nie ma sprawy, to było intrygujące móc usłyszeć jaką pasję w to wkładasz. Myślę, że główną rzeczą jaka mnie fascynuje w materiałach WingMakers jest ich ezoteryczność, przynajmniej według mnie są ezoteryczne, czytając je mam odczucie jakby były w nich wyjaśniane systemy kosmologiczne i struktury psychologiczne; czym różnią się te materiały od wspomnianych przez ciebie informacji channelowanych?"

Dr Neruda: „Jeszcze w tym roku pojawi się w Internecie strona WingMakers, przynajmniej w fazie wstępnej. Jej jedynym celem, według jej autorów, jest wprowadzenie konceptu: Suwereno-Integralność. Faza pierwsza to zarodek fraktalny nowego punktu startowego. Fazą drugą będzie opisanie i przybliżenie zachowań praktycznych wspierających suwerenne istoty w uwalnianiu się od programów na temat tego: co to znaczy być osobą duchową. Faza trzecia to zakotwiczenie punktu startowego oraz utworzenie wyłomu w murze."

Sara: „Mówiłeś wcześniej o wyłomie w murze jako o punkcie startowym. Czy mógłbyś rozwinąć nieco bardziej ten temat?"

Dr Neruda: „Młodzi ludzie na tym świecie są bardzo podatni na wpływy. Znajdują się oni w etapie przechodzenia z punktu 1) funkcjonowanie na podświadomych implantach rodziców i przodków, do punktu 2) tworzenie swojej własnej osobowości. Chcą być inni, chcą wyrażać się na swój unikalny sposób, a to powoduje, że stają się podatni na wpływy. Skąd docierają do nich te wpływy? Coraz częściej docierają one poprzez technologie, płynąc od twórców muzyki, rozrywek, gier i książek. Dostarczają one młodym ludziom narzędzi do wydziergania swojej unikalnej warstwy osobowości, która może nałożyć się na ich genetyczną warstwę świadomości - czyli na podświadomość.

„Modele przepychu, jak nazywają to WingMakers, dostarczają potężnego eliksiru do bycia osobą zapatrzoną w siebie i egoistą. Osoby pod jego działaniem, narcyzm postrzegają jako coś w porządku, a nihilizm za swoją filozofię. Postawa taka jest przeważającym podejściem w społeczeństwie i będzie się ona nadal rozprzestrzeniać, ponieważ jest ona programem Anu. Kiedy już technologia zostanie uwolniona poprzez uruchomienie globalnych platform, podatni na wpływy młodzi ludzie będą zasilać informacjami swoją świadomość oraz warstwy osobowości, opierając się na wykształconej u podstaw filozoficznej wierze w nihilizm.

„Sposób w jaki nihilizm przedostanie się w obręb naszej kultury, dzięki technologii pomagającej kodyfikować osobowość młodych ludzi, to jeden z najklarowniejszych przykładów rozprzestrzeniania się algorytmów programistycznych Marduka. Im technologia będzie stawała się coraz bardziej zaawansowana, bardziej zintegrowana z człowiekiem, tym bardziej twórcy ze świata kultury będą napędzać system filozoficzny nihilizmu w obrębie ludzkości*."

*Nihilizm - postawa olewająca jakikolwiek głębszy byt, cel, wartości, sens życia. Zachowania wyrażające, że nie ma niczego głębszego, a nawet gdyby coś było, to nie dałoby się tego dokładniej poznać, a nawet gdyby dało się to poznać, to nie mogłoby być przedmiotem porozumienia między ludźmi. Bierność poznawcza i moralna, ucieczka w poszukiwanie przyjemności, nie angażowanie się, traktowanie wszystkiego z przymrużeniem oka - przypomnienie tłumacza.

Sara: „Dlaczego?"

Dr Neruda: „Ponieważ nihilizm to nie wierzenie w nic, a jeśli dzieci budują swoją osobowość i system przekonań z takich składników, to będą bardziej posłuszne ich wewnętrznym programom."

Sara: „Dlaczego?"

Dr Neruda: „Jeśli nie wierzysz w wyższe rzeczywistości naszego świata, to jesteś bardziej skłonny zrezygnować ze swojej suwerenności, czy też ze świadomości JA JESTEM. Wyrażenie 'sprzedać swoją duszę diabłu' to po prostu zaszyfrowana wiadomość: *'Poddaję się woli Anu i pozwalam mu rozporządzać moim życiem dla jego celów'*. Nieoficjalnym celem zrezygnowania z JA JESTEM jest nadzieja, że Anu da mi coś w zamian za moje poświęcenie. Ale jedyną rzeczą jaką można otrzymać w zamian jest bycie podpiętym do systemu niewolnictwa. Idziesz przez życie zgodnie z algorytmami twojego programu, a program pilnuje żebyś pozostał marionetką - bez względu na to czy jesteś bogaty czy biedny."

Sara: „Cieszę się, że wspomniałeś o dzieciach, czy są one w stanie to załapać? Jeśli tak, to w jakim wieku?"

Dr Neruda: „Jeśli masz na myśli zrozumienie przez dzieci informacji, którymi podzieliłem się dzisiaj wieczorem to: tak, oczywiście. Pod wieloma względami załapią to nawet lepiej niż osoby dorosłe, których interfejs Człowieka 2.0 jest bardziej przyspawany czy też wrośnięty w uniform ludzki. Jednakże warto pamiętać, że WingMakers przygotowali materiały w taki sposób, aby były one zrozumiałe dla osób na to przygotowanych, a więc wiek nie jest tutaj kluczowym czynnikiem. Kluczowe jest przygotowanie."

Sara: „Jakie? Chodzi mi o to, jak wygląda to przygotowanie?"

Dr Neruda: „Przygotowaniem jest bycie gotowym na zmiany. To brak lęku przed objęciem zupełnie nowego modelu postrzegania (paradygmatu), jak również brak lęku przed zrezygnowaniem ze starego modelu postrzegania.

„Jeśli dana osoba jest słabo przygotowana na te informacje, to będzie stawać w obronie tego, co informacje te demaskują jako iluzję, a mowa tu prawie o wszystkim. Osoby takie nie są przygotowane na wejście w powiew zmian jaki może być wniesiony przez te informacje w ich życie."

Sara: „Ale dlaczego?"

Dr Neruda: „Aby zaakceptować te informacje potrzeba wykazać się dużą odpowiedzialnością. Informacje te mogą wydawać się destabilizujące, ponieważ mówią, że jesteś zdany na samego siebie. *My wszyscy* jesteśmy zdani na samych siebie. Nie ma żadnego zbawiciela ani armii aniołów ani istot pozaziemskich, które planują zgromadzić dobrych ludzi i zaprowadzić ich do domu w niebie. Aby objąć nowy model postrzegania wnoszony

przez te informacje, potrzebna jest praca nad samym sobą. Praca polegająca na korygowaniu swoich zachowań. Na byciu nieskazitelnym. Na byciu autentycznym. Na byciu uważnym i dokładnym. Na byciu opiekuńczym. To nie imprezka. To nie wizyta u makijażystki. To świadoma podróż ku samourzeczywistnieniu, bez względu na to jak to urzeczywistnienie wygląda z zewnątrz. To zaangażowanie się w to samourzeczywistnienie. Nie mówienie sobie, że: 'Pójdę tą ścieżką, ale tylko wtedy gdy będę mógł dostać się do nieba i odpoczywać w raju otoczony pięknymi duszami'. To nie jest ta ścieżka.

„Osoby, które chciałyby iść taką ścieżką mogą zapisać się do wybranej przez siebie religii lub kultu i znaleźć tam obfitość tego rodzaju obietnic. Informacje te są dla osób, które są zainteresowane dokopaniem się do swojej prawdziwej jaźni, a za czym idzie, nie są zainteresowane odpoczywaniem i relaksowaniem się… albo… albo imprezowaniem i dobrą zabawą, ale służeniem prawdzie poprzez swoje zachowania, dopóki dopóty wszyscy wejdziemy do rzeczywistości jedności i równości, z której to pochodzimy."

Sara: „Mówiłeś nieco wcześniej o zachowaniach umieszczających (insertive behaviors). Spisałam sobie niektóre z nich, ale nie usłyszałam pośród nich słowa 'miłość'. Nie dosłyszałam go, czy zostało pominięte z konkretnego powodu?"

Dr Neruda: „W gruncie rzeczy słowo 'miłość' nie jest zbyt często używane w materiałach WingMakers. Myślę, że po części dlatego, że słowo to w tym świecie obarczone jest tak dużym bagażem. Słowo 'miłość' nasączone jest swojego rodzaju energią sentymentalizmu i współzależności jeśli chodzi o związki, a w obrębie kultury używane jest ono tak niedbale, że stało się na tyle wieloznaczne, iż ludzie używają go niemalże do pozdrawiania się jak w pytaniu 'jak się masz?'

„Miłość to siła jednocząca. Jest ona tylko tym, i pomimo tego pod wieloma względami oznacza to, że jest wszystkim. Z punktu widzenia WingMakers jest to bardzo ważne słowo-pojęcie, mimo że używają go oszczędnie. Sześć cnót serca, o których wspomniałem, to sześć różnych sposobów za pomocą których miłość manifestuje się w naszych zachowaniach. W tym kontekście, miłość wyraża się w zachowaniach wypływających z cnót serca takich jak wdzięczność, współodczuwanie, przebaczenie i skromność. Patrząc z tej perspektywy, sześć cnót serca ujętych razem, to miłość wyrażana w wymiarze ludzkim."

Sara: „A co z radością? Tego też wydaje się brakować."

Dr Neruda: „Zdaję sobie sprawę, że informacje te mogą brzmieć bardzo poważnie i destabilizująco. Ponieważ zdezerterowałem z ACIO, mam na karku dwie siły, które chciałyby mojego niepowodzenia. To wywiera na mnie spore ciśnienie. Wywołało to u mnie paranoję w stopniu w jakim nie wiedziałem, że jest to możliwe. Z tego powodu, radość, przynajmniej jeśli chodzi o moją osobę, nie zdążyła jeszcze być częścią mojego osobistego doświadczenia.

„Jestem pewien, że każdy odbierze te materiały nieco inaczej, zwłaszcza informacje w tym, piątym, wywiadzie. Chciałbym przypomnieć, że świat emocji i uczuć to implant funkcyjny, oraz że emocje jakie kojarzą nam się z sercem albo z duszą, tak naprawdę nie pochodzą z tych źródeł."

Sara: „A zatem skąd pochodzą?"

Dr Neruda: „Emocje generowane są przez warstwę umysłu znaną jako nieświadomość, jednak odczuwane są one na przestrzeni całego ciała ludzkiego. Nieświadoma warstwa umysłu jest międzywymiarowa, a więc rozciąga się ona od Bańki Pierwszej do Bańki Drugiej, co pozwala nam odczuwać w świecie astralnym oraz po śmierci.

„Kiedy wyrażam którąkolwiek z cnót serca, przepuszczam ją najpierw przez soczewki jedności i równości. Robię tak, gdyż w jedności i równości osiągają one pełnię swojej siły. Następnie ujmuję takie doświadczenie cnoty serca nasączonej jednością i równością, i dosłownie przesyłam je w obszar mojej głowy, wyobrażając sobie, że doświadczenie to jest umieszczane w szyszynce w centrum mózgu. To jest mój sposób na rozsyłanie tego doświadczenia do wszystkich poprzez umysł nieświadomy."

Sara: „Dlaczego nazywasz je cnotami serca, skoro emocje są generowane przez nieświadomość?"

Dr Neruda: „Serce jest metaforą portalu obecnego w każdej jednostce. Serce jest stosunkowo wolne od interfejsu Człowieka 2.0 oraz od implantów funkcyjnych umysłu, częściowo ze względu na pole elektromagnetyczne wytwarzane przez serce, a częściowo ze względu na jego dynamiki fizyczne*. WingMakers sugerują, że cnoty serca powinny być doświadczone i wyrażone najpierw w obszarze serca, a nie w obszarze umysłu lub głowy, aby w ten sposób odizolować skłonność umysłu do zasymulowania tych emocji wprost z warstwy umysłu nieświadomego, gdyż już z samej definicji, z racji ich istnienia w oddzieleniu, emocjom pochodzącym z warstwy umysłu nieświadomego brakuje takiej samej siły ekspresji."

Dynamiki fizyczne* - ruch elementów materialnych pod działaniem różnych sił fizycznych - przypomnienie tłumacza.

Sara: „Brzmi to trochę skomplikowanie."

Dr Neruda: „Lubię spojrzeć na temat od drugiej strony. Jeśli nic nie robię, jeśli siadam spokojnie na fotelu i medytuję albo studiuję pisma religijne albo modlę się, to jak wówczas wspieram rozwój tej rzeczywistości? Pozostawanie tego świata w pułapce oszustwa - taki stan rzeczy można powiedzieć, że jest skomplikowaną sytuacją; nie tylko dla mnie, ale dla każdej istoty w Bańce Pierwszej i Drugiej.

Sara: „Jedną z rzeczy, o której często wspominałeś jest pojęcie jedności i równości. Rozumiem znaczenie i ważność tych słów, ale bez wątpienia nie są to nowe koncepcje. Czyż nie mówi o nich każdy nauczyciel duchowy?"

Dr Neruda: „Nie każdy, ale niektórzy faktycznie o tym mówią. Przykładowo możemy sięgnąć 2500 lat wstecz do Heraklita, który ogłosił, że wszystkie rzeczy stanowią jedno. Jest to ważne pojęcie sformułowane przez ludzką filozofię i do pewnego stopnia przez współczesną fizykę. Jeśli chodzi o religie, to często istota, która dała początek religii mówi jedno, a zwolennicy organizujący i interpretujący słowa i nauki takiej istoty zmieniają to, co ona powiedziała, swoją drogą jedność i równość nigdy nie były głównymi filarami religii, zwłaszcza w kontekście zachowań.

„WingMakers koncentrują się na inteligencji behawioralnej* wyrażanej poprzez soczewki jedności i równości. JA JESTEM MY JESTEŚMY jest zakorzenione w tej zasadzie. Nie wydaje się czymś trudnym przyswojenie sobie tej prostej perspektywy filozoficznej, i szczerze powiedziawszy jest to całkiem proste, ponieważ mowa wtedy tylko o prostych słowach i samej koncepcji. Lecz jeśli iść dalej i *autentycznie* przyswoisz oraz zakotwiczysz te słowa i koncepcję w centrum swojego systemu przekonań, to zaczynasz wówczas mieć odpowiednie zaangażowanie do wyrażania tego w swoich zachowaniach. I to jest moment, w którym większość ludzi prawdopodobnie będzie miało problem.

Inteligencja behawioralna* - umiejętność umożliwiająca jednostce sprawne, konstruktywne przejawianie zachowań ze świadomością ich oddziaływania na wiele planów egzystencji - przypomnienie tłumacza.

„Interfejs Człowieka 2.0 jest naszpikowany programami napisanymi przez Marduka oraz ludzką warstwą nieświadomą. Jest on zanurzony w tym bagnie jak osoba, która wpadła w ruchome piaski i teraz usiłuje znaleźć linę lub cokolwiek solidnego, aby wydostać się z tego bagna. 'Liną' w tym przypadku jest prosta struktura JA JESTEM MY JESTEŚMY oraz stosowanie jej w swoich zachowaniach, jednakże musi to być zsynchronizowanie. W tym sensie, że jeśli jedynie przyswoisz strukturę JA JESTEM MY JESTEŚMY, ale twoje zachowania nie będą jej odzwierciedlały, to lina znika.

„Zjednoczenie wszystkich istot ma miejsce w obrębie wszystkich wymiarów. Dostrzegalne jest ono gdy wyjdziesz z czasoprzestrzeni kwantowej i zdasz sobie sprawę z tego, że oddzielenie jest iluzją, jednakże utrzymanie w skafandrze Człowieka 2.0 tej prostej prawdy o jedności i równości nie jest wcale takim prostym zadaniem. To właśnie dlatego potrzeba czegoś więcej niż samych słów, a słowa muszą być praktykowane w teraźniejszości."

Sara: „Dlaczego WingMakers robią to w ten sposób? Wydaje się to tak naiwne… mam na myśli proszenie ludzi, aby stali się świadomi siebie i praktykowali zachowania umieszczające oraz powstrzymujące. Po usłyszeniu tego wszystkiego co dzieje się w Triadzie Władzy, wygląda to jakbyśmy używali procy przeciwko bombowcom stealth. Chcą wprowadzić system pieniężny, który uczyniłby nas wiecznie zadłużonymi - zrobiłby z nas niewolników dolara, a w dodatku chcą, aby taki system pieniężny był powszechny jako jedna waluta. Najpotężniejsi ludzie na planecie z dostępem do najlepszych technologii, do najlepszych

broni… jak możemy spodziewać się, że będziemy górą, kiedy oni dążą do transhumanizmu?”

Dr Neruda: „Aby zrozumieć dlaczego WingMakers są skoncentrowani na procesie urzeczywistnienia Suwereno-Integralności, najpierw musisz zrozumieć dlaczego Triada Władzy jest skoncentrowana na swoim planie.

„Triada Władzy wierzy, że ich koncepcja Jednego Świata to właściwa koncepcja. Chcą zjednoczyć ludzkość poprzez system pieniężny pozostający pod ich kontrolą, wykorzystując do tego technologię jako kolejny sposób do osiągnięcia zjednoczenia. Zjednoczenie, według ich umysłów, polega bardziej na prowadzeniu ludzkiego stada niczym owiec do łatwych do zarządzania zagród, w których ludzie mogą być monitorowani na wypadek ewentualnego buntu. Forma jedności do której dążą to chimera. To teatr dla celów wystawowych, i nic więcej. Ich forma ‘my wszyscy jesteśmy w tym razem, pozwól więc nam ciebie chronić’ to nic innego jak jeszcze więcej iluzji i oszustwa. Ich plan zbudowania Człowieka 3.0 pozostaje podpięty do tych samych implantów funkcyjnych, które ustanowiły Człowieka 2.0, a więc bazuje na oddzieleniu.

„Jak powiedziałem wcześniej, są oni tutaj po to, aby przygotować ludzkość na powrót Anu, bez względu na to czy są tego świadomi czy nie. Wszystkie aspekty systemu władzy, wliczając w to główne religie, są po to, aby przygotować się do tego. Ich kluczowe hasło brzmi: *przygotujmy się*. Anunnaki mają jedno główne mniemanie na temat ludzkości, mianowicie: że jesteśmy słabi, ponieważ żyjemy w lęku i oddzieleniu. Że nie jesteśmy w stanie przeciwstawić się drążącej kropla po kropli indoktrynacji ani powolnemu, ale wytrwałemu zanikaniu naszych swobód osobistych.

„I teraz, należy pamiętać, że Anunnaki oraz ich Triada Władzy są zarówno wyrachowani, jak i cierpliwi. To, co przygotowali w naszej odległej przeszłości, teraz zaczyna przynosić owoce. Siedemdziesięcioletniej ludzkiej istocie skończoności brakuje cierpliwości. Jest ona zaprogramowana do bycia niecierpliwą. Doświadcza coś zupełnie odwrotnego jeśli porównać ją do istot nieskończoności, które patrzą na ramy czasowe w kontekście setek tysięcy lat, oraz które mogą tak zaprogramowywać indywidualne istoty ludzkie w obrębie ram czasowych, aby dążyły one do osiągnięcia tego, co owi programiści zechcą - oczywiście jeśli istoty ludzkie zgodzą się na to, zamiast przeciwstawić się.

„Anunnaki nie ogarniają procesu urzeczywistnienia Suwereno-Integralności. Dla nich pojęcia jedności i równości wydają się słabościami. Wierzą oni, że mają przewagę w tej partii szachów. Zakładają, że doprowadzą do sytuacji szach mat. Że ludzie spasują. Ofiara w postaci księżnej Diany, która zginęła w sierpniu zeszłego roku, była symbolem utraty z szachownicy dynamicznej królowej. To właśnie tego rodzaju wiadomości przesyłają Anunnaki, robiąc to w postaci wyrazistych komunikatów. Czują się pewni tego, co zaprogramowali i zachowują cierpliwość.

„Kiedy mówię o zaprogramowaniu, to nie mam na myśli jedynie wewnętrznego interfejsu zaprogramowanego przez Marduka, lecz także zaprogramowanie umysłu nieświadomego za pomocą mediów, kultury, religii, polityki oraz struktury ekonomicznej. To połączenie tych wszystkich elementów jest prawdziwym powodem ich pewności siebie, ponieważ widzą nieuchronność naszego upadku.

„I teraz odpowiadając na twoje pytanie: istoty ludzkie, nawet te posiadające DNA Anunnaków, mogą samourzeczywistnić swoją prawdziwą naturę za pomocą prostego procesu. Nie potrzeba do tego medytować, ani modlić się przez cały dzień, ani też jeździć na seminaria do aszramu. Proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności staje się naturalną częścią wyrażania życia przez jednostkę. Jeśli odpowiednia ilość istot ludzkich ogarnie ten proces albo coś bardzo do niego zbliżonego, to wówczas wyłom w murze zacznie powiększać się, mur stanie się mniej stabilny, a świat oparty na oddzieleniu, w swojej kruchości, zacznie kruszyć się.

„Po naszej stronie (w naszej drużynie) jest esencja życia. *Nie* można nazwać jej procą, jak to określiłaś. Esencja życia to siła nieskończoności zasilająca każdy obiekt we wszechświecie. W naszym wnętrzu znajduje się życie, które istnieje wyłącznie w jednym stanie, mianowicie: w jedności i równości. Cały Hologram Oszustwa, stworzony przez Anunnaków i znajdujący się pod kuratelą ich samych oraz ich kohort, to *nie* jest życie, to skrajny przykład oddzielenia. Życie cechuje prawdziwość i autentyczność. Oddzielenie rodzi oszustwo, niegodziwość i lęk.

„Jeśli obudzi się wystarczająca ilość istot ludzkich, jeśli zaczniemy zdawać sobie sprawę z tego, co jest nam szykowane, jakie plany są wykonywane w celu dalszego zniewolenia nas i zapewnienia, że pozostaniemy zatrzaśnięci w Hologramie Oszustwa, to wówczas życie w naszym wnętrzu rozwinie skrzydła i będziemy mogli wspólnie przeciwstawić się i zatrzymać to, jednakże musi to być zrobione w odpowiedni sposób, z autentyczną uczciwością, przebaczeniem oraz ze współodczuwaniem. Alternatywa dla oddzielenia musi być wyrażona poprzez nasze działania i praktyki. Musimy wyrażać te zachowania jako *kolektywna* istota. Tak wygląda definicja Wielkiego Portalu."

Sara: „Mówisz wiele o oddzieleniu. Czy mógłbyś powiedzieć coś więcej o tym, dlaczego koncepcja ta jest tak bardzo rozpowszechniona?"

Dr Neruda: „Jeśli spojrzeć na materiały pochodzące z obszarów religii, duchowości, filozofii, psychologii, a nawet sztuki, to można zauważyć, że wiele z tych materiałów zaprojektowano tak, aby były instrukcją obsługi dla naszych implantów funkcyjnych. Wspierają one interfejs Człowieka 2.0. Instruują one nas na temat metod i postaw aktywujących w nas systemy interfejsu Człowieka 2.0.

„Wspomniałem wcześniej o trzech warstwach interfejsu świadomości - umysł świadomy, podświadomość oraz nieświadomość. Nieświadomość jest tą warstwą, na której najczęściej odbywa się nasze funkcjonowanie w sensie naszych zachowań i sposobu postrzegania.

Warstwa umysłu nieświadomego jest bardzo głęboka i przenikająca, ponadto ma ona powszechny zasięg. Jak już powiedziałem, to właśnie w ten sposób Anu wykorzystuje koncepcję jedności dla swoich korzyści. Skonstruował on sytuację, iż jesteśmy jednością w oparciu o oddzielenie. Jednością w tej konstrukcji jest umysł nieświadomy.

„Oddzielenie (separation) to energia fraktalna*. Zaraża ona sobą wszystko w obrębie Hologramu Oszustwa do takiego stopnia, że jest nierozpoznawalna. Nie ma znaczenia jak dobre intencje może mieć osoba lub organizacja i jak bardzo chcieliby oni przekazać prawdziwe informacje, to co często kryje się za informacją to właśnie energia fraktalna oddzielenia oraz używane przez nią porównywanie, osądzanie i cała masa innych narzędzi oddzielenia, które koniec końców sprowadzają się do lęku oraz do działań pozbawionych wartości (niegodziwość).

*Energia fraktalna - energia, której cechy obecne są zarówno w skali mikro jak i makro, w skali atomu jak i w skali galaktyki.

„Funkcjonuje to tak, jakby wyobrazić sobie, że wewnętrzne programy Marduka oraz zewnętrzne programy Triady Władzy rozbrzmiewają w kółko we wszystkich treściach stworzonych na przestrzeni wszystkich czasów oraz przez każdą kulturę, tak iż programy te stały się na tyle powszechne i akceptowalne, że aż wydają się niezauważalne. Zaakceptowaliśmy oddzielenie, ponieważ wydaje się ono czymś normalnym. W ten sposób, nasze zachowania i sposób postrzegania są napędzane głównie przez umysł nieświadomy, ucieleśniając oddzielenie, i to tak, że zdecydowana większość z nas nawet nie zdaje sobie z tego sprawy."

Sara: „Rozumiem, ale w jaki sposób możemy stać się tego świadomi?"

Dr Neruda: „Ludzie muszą zrozumieć, że zostali zaprogramowani… zrozumienie tego to konieczny punkt wyjściowy. Jeśli nie akceptujesz tego podstawowego założenia, to dlaczego miałbyś widzieć potrzebę zmiany? Jeśli już zrozumiesz, że ludzie zostali zaprogramowani, to w następnym kroku obserwuj to jak zostałeś zaprogramowany w samym sobie, obserwuj to również w osobach z którymi masz styczność, obserwuj to w ludzkości na skalę planetarną i zacznij dostrzegać w jak bardzo subtelny sposób zaprogramowanie to jest wplecione w życie ludzkie.

„Z różnych względów, aby móc obserwować to jak zostaliśmy zaprogramowani, potrzebne jest zachowywanie neutralności, tak abyśmy mogli w ten sposób po prostu obserwować własne stany wewnętrzne i zawarte w nich wiadomości, a także aby móc dostrzegać prawdziwe wiadomości zawarte w programach zewnętrznych docierających do nas poprzez telewizję, Internet, emaile, gazety, magazyny, pocztę tradycyjną i tak dalej. Nie ma potrzeby zdawania sobie sprawy z dokładnie każdego programu doczepionego do naszego życia, ani nie trzeba znać ich ezoterycznego znaczenia. Najważniejsze jest zrozumieć, że zostało się zaprogramowanym oraz szukać wewnętrznego źródła kierunku, inspiracji i ruchu.

„Proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności koncentruje się na tobie - na jednostce - nakierowując twoją własną jaźń - esencję życiową - do wyrażania siebie w jedności i równości. I to wszystko. Gdy tak zrobisz, to tym samym uwalniasz się od żelaznego uścisku programów. Część osób może zrobić to szybko, a część może potrzebować nieco dłużej kontynuować pilną praktykę."

Sara: „Czy mogę to zrobić i nadal być chrześcijanką albo członkinią jakiejś innej religii, z którą się wychowałam?"

Dr Neruda: „Sugeruję, aby każdy kto rezonuje (współgra) z tymi informacjami spróbował tego. Zobacz jak to przemieszcza cię przez twoją drogę życia. Jeśli dana osoba preferuje pozostać w strukturach, w których przebywała dotychczas, to niech rozważy, czy w ramach tego może zastosować elementy procesu Źródła. Jednakże, jeśli nie dostrzegasz oddzielenia w swoich dotychczasowych praktykach, to zostań w tym punkcie, ponieważ nawet jeślibyś rozpoczął omawiane tu procesy, to i tak nie miałbyś motywacji do ich kontynuowania."

Sara: „No ale dopiero co powiedziałeś, że większość z nas nie dostrzega oddzielenia-"

Dr Neruda: „Powiedziałem, że jeśli nie dostrzegasz oddzielenia w swojej dotychczasowej praktyce, to nie będziesz mieć motywacji do wprowadzenia zmian. Proces ten w całości polega na zmianach. Nie zrób błędu i nie zaszufladkuj go jako kolejny proces tego świata. Proces ten w żaden sposób nie jest egoistyczny. Nie ma tu żadnego wkuwania systemu wierzeń, który pozwoliłby tobie czuć się lepszym, bardziej uprzywilejowanym lub mądrzejszym od innych. Właściwie to nie ma tu żadnego systemu wierzeń innego poza procesem urzeczywistniania Suwereno-Integralności. Nie ma tutaj żadnej struktury, żadnej organizacji, żadnego mistrza, żadnej Hierarchii, nikt nie jest ważniejszy od innych, ani mniej ważny od innych. Widzisz to? To nie jest organizacja z tego świata. Nie może ona być z tego świata; w przeciwnym razie podlegałaby ona oddzieleniu. Jedynym sposobem manifestowania się Człowieka 3.0 SI jest wyrażanie tego procesu we własnym wnętrzu przez odpowiednio dużą liczbę istot ludzkich, które zakotwiczają tę nową świadomość funkcjonowania na tej planecie, dzieląc się tym z innymi poprzez własne zachowania oraz poprzez umysł nieświadomy. To jest *jedyny* sposób, a nie każdy jest gotów tak postępować."

Sara: „A co w przypadku gdy dostrzegamy oddzielenie, ale wciąż nie czujemy motywacji do poczynienia zmian w naszych zachowaniach?"

Dr Neruda: „Implanty funkcyjne interfejsu Człowieka 2.0 rzadko kiedy dają się w łatwy sposób usunąć. Będą one trzymać się twojej esencji życiowej tak długo jak tylko mogą. Chcą one kierować pojazdem ludzkim, a nie zeskoczyć na tylne siedzenie i jedynie przyglądać się jak zwykli pasażerowie. To by było wbrew wytycznym, za pomocą których implanty te zostały zaprogramowane."

Sara: „Porozmawiajmy więc o oporze ze strony implantów funkcyjnych. Jak się on objawia?"

Dr Neruda: „Jest to bardzo indywidualna sprawa. Nie jestem w stanie powiedzieć, że wiem jak to się dokładnie objawia u innych osób. Mogę powiedzieć jedynie z własnego doświadczenia, że na wstępie wgłębiłem się głową w ten proces, a następnie przebudowałem moje życie. Myślałem, że wykonuję dobrą robotę, po czym za tydzień lub dwa zdałem sobie sprawę, że wróciłem do punktu wyjścia, dokładnie tam skąd zaczynałem. Czułem się jakbym miał amnezję. To było tak, jakbym w ogóle zapomniał o tym, że podjąłem się wykonywania nowej praktyki. Trzeba przyznać, że w moim przypadku działało mnóstwo rozpraszaczy uwagi w moim życiu, ale właściwie chyba każdy może powiedzieć to samo.

„A więc myślę, że to tendencja powracania do przyzwyczajeń systemu świadomości obecnych w naszym interfejsie 2.0 jest głównym sposobem w jaki objawia się opór implantów funkcyjnych. Dokonanie zmian, na taką skalę, to nie jest łatwa sprawa. Umysł Człowieka 2.0 nie lubi tylnego siedzenia."

Sara: „Co więc zrobiłeś, aby powrócić do procesu urzeczywistniania Suwereno-Integralności?"

Dr Neruda: „W moim przypadku, potrzebowałem naprowadzić techniki do wnętrza."

Sara: „Wyjaśnij proszę, co masz na myśli…"

Dr Neruda: „Naprowadzałem cnoty serca na zewnątrz do innych, lecz nie naprowadzałem ich do wnętrza do samego siebie. Dotarło do mnie, że moje własne wnętrze było prawdopodobnie najważniejszym miejscem, z którego powinienem zacząć tę praktykę."

Sara: „Jak to zrobiłeś?"

Dr Neruda: „Aby żyć i wyrażać siebie w teraźniejszości, potrzebne jest zachowywanie na co dzień dużej czujności. Ludzie mają tendencję do życia swoimi wspomnieniami z przeszłości albo potencjalnymi przyszłymi problemami. A to teraźniejszość jest tym, w czym wyraża siebie nasza esencja życiowa. Nasza esencja życiowa nie wyraża siebie w przeszłości ani w przyszłości, to jedynie ramy świadomości skaczą sobie pomiędzy przeszłością a przyszłością, tak więc gdy kiedykolwiek spostrzeżesz, że odleciałeś myślami w przeszłość lub w przyszłość, to możesz być pewien, że nie przebywasz wtedy w swojej esencji życiowej.

„Kiedy już to zrozumiałem, przeczytałem w filozofii WingMakers, że oddech był magnesem teraźniejszości. Był on elementem, który doprowadził istoty ludzkie do teraźniejszości, poprzez to, że stały się one świadome swojego oddychania. Dowiedziałem się również, że istniały różne rodzaje oddychania, które umożliwiły tak odczuwanej teraźniejszości w pełniejszy sposób przejawiać się w obrębie Hologramu Oszustwa.

„Sednem tutaj jest to, że proste świadome zdawanie sobie sprawy z mojego oddechu pomogło, jak to ujęli WingMakers, wycentrować mnie w ciszy (stillness). Nawiasem mówiąc, nie oznacza to, że musisz przebywać w cichym pomieszczeniu. Możesz być na spotkaniu w pracy i centrować siebie w ciszy poprzez swój oddech. Przebywając w takim wewnętrznym wycentrowaniu byłem w stanie lepiej odczuwać mój własny zmysł wyrażania siebie, a to było to, czego brakowało w moich początkowych próbach zintegrowania tego procesu z moim życiem. Tym samym nie miałem korzystnego punktu startowego do praktykowania cnót serca, i naprowadzałem je tylko na zewnątrz - do innych ludzi lub zdarzeń, zamiast w pierwszej kolejności do mnie samego.

„Kiedy już dokonałem korekty, zmiana ta pomogła mi zidentyfikować moją esencję życiową oraz odróżnić ją od mojego systemu umysłu. Esencja życiowa jest autentyczna tylko w jedności i równości, oraz porusza się ona tylko i wyłącznie w teraźniejszości. Ramy świadomości skaczą pomiędzy przeszłością, teraźniejszością, a przyszłością, funkcjonując w oddzieleniu. Jeśli wyrażasz cnoty serca z poziomu ram świadomości, zwłaszcza przy naprowadzaniu ich na zewnątrz, to nie będą one miały takiej samej mocy czy też siły działania."

Sara: „Wspomniałeś o idei zachowań powstrzymujących i umieszczających, myślę że rozumiem działanie zachowań umieszczających w sensie wyrażania cnót serca do samego siebie i do innych, porozmawiajmy jednak trochę o zachowaniach powstrzymujących. Czym one są i jak działają?"

Dr Neruda: „Również tutaj, musisz zacząć od wychwycenia swojej esencji życiowej w teraźniejszości. Wycentruj siebie w teraźniejszości, poprzez zachowanie wewnętrznej ciszy i bycie świadomym swojego oddechu. Na początku może to zająć trochę czasu, ale wraz z praktyką przychodzi szybciej. Musisz zatrzymać wzorce myślowe, które łączą ciebie z oddzieleniem. Także to samo musisz zrobić z zachowaniami.

„Możesz powiedzieć tak: zidentyfikowałem zachowanie wspierające oddzielenie w tym świecie. Powiedzmy, że polega ono na tym, że trzymam się przekonania, iż muzułmanie są mniej moralni niż ateiści, a zatem jest mniejsze prawdopodobieństwo dostania się przez nich do nieba, niż przez osoby, które nawet nie wierzą w boga. Takie postrzeganie to przekonanie czy też myślokształt podłączony do oddzielenia. Mogę powiedzieć: *zatrzymuję to*, koniec z tym, lecz w przypadku większości ludzi nie jest to zbyt skuteczna metoda. Mogę powstrzymywać działanie danego przekonania za każdym razem kiedy wyraża się ono w moim życiu, jednakże wiele przekonań jest tak bardzo subtelnych i podświadomych, że nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, że wyrażają się one poprzez nasze zachowania i wybory.

„Jeśli zastosujesz wobec siebie cnoty serca (heart virtues), jak na przykład przesłanie sobie przebaczenia za to, że pojawiło się u nas takie postrzeganie, to miej wobec siebie nieco współodczuwania i pamiętaj, że za sprawą podświadomych i nieświadomych warstw umysłu każdy jest zainfekowany przekonaniami podłączonymi do oddzielenia. Zachowaj

skromność, mając świadomość, że wykonując taką powstrzymującą modyfikację robisz ją nie tylko dla siebie, ale w pewnym sensie, robiona jest ona dla każdego, z uwagi na to, że wszyscy stanowimy jedno. Doceń i bądź wdzięczny za to, że pracujesz nad tym dla dobra wszystkich. Poczuj dzielność w obliczu tego, że udało się tobie powiedzieć dość i powstrzymać systemy oddzielenia czające się w twoich zaprogramowanych ramach świadomości.

„Z opisu tego możesz zobaczyć jak użyłem cnót serca do skutecznego poradzenia sobie z przekonaniem czy też z postrzeganiem, które wprowadzało mnie w oddzielenie, i to nie tylko od muzułmanów, choć w tym konkretnym przykładzie o nich była tu mowa, chodzi o to, że kiedy nakreślisz wokół siebie linie oddzielające cię od innych, to wówczas funkcjonujesz z poziomu implantu systemu świadomości, a implant ten wspiera jedynie Hologram Oszustwa."

Sara: „W porządku, ale chyba nie sugerujesz żebym postrzegała gwałcicieli i morderców jako kogoś, kto stanowi jedno ze mną?"

Dr Neruda: „No cóż, tak właśnie jest. Wszyscy stanowimy jedno. Nie możesz wyrażać jedności i równości oraz jednocześnie powiedzieć: no dobrze, jestem jednością z innymi, ale wyłączając z tego tą populację społeczeństwa albo tych przestępców rasy ludzkiej. Nie istnieje żadna kolonia trędowatych, w której mieszkaliby ludzie wykluczeni poza okrąg. Okrąg zawiera w swoim wnętrzu każdego bez wyjątku, albo w innym razie jest on iluzją. Nie ulega to wątpliwości.

„Pamiętasz moje stwierdzenie, że Hologram Oszustwa jest więzieniem?"

Sara: „Tak…"

Dr Neruda: „Nie istnieje żadne inne więzienie w więzieniu. Wszyscy znajdujemy się w więzieniu. Każdy z nas jest więźniem, nawet ci, którzy są w Incunabuli. Nie ma takiej osoby, która znajdując się w obrębie murów więziennych prawdziwie znałaby jedność i równość."

Sara: „Jak zatem to zmienić, skoro nikt tego nie zna?"

Dr Neruda: „To proces - zarówno na poziomie jednostki jak i rasy ludzkiej. Wszyscy razem nad tym pracujemy. Powstrzymujemy zachowania wspierające oddzielenie oraz umieszczamy zachowania wspierające jedność i równość. Uwalniamy się od myśli, pomysłów, przekonań, zasad, ludzi, organizacji, środków płatniczych, żywności, ubrań, stylów, zabawek, i od wszystkiego innego funkcjonującego w obrębie Hierarchii, czego korzenie są karmione oddzieleniem."

Sara: „Kiedy ujmujesz to w ten sposób, to brzmi to jak coś bardzo trudnego, a nawet niemożliwego."

Dr Neruda: „Musi to być zrobione i to zrobione przez nas samych. Jeśli musi to być zrobione, to pytanie brzmi: kiedy ludzkość chce to zrobić? Teraz? Za sto lat? Za tysiąc lat? Za dziesięć tysięcy lat? WingMakers w swoich tekstach mówią wprost, że jeśli będziemy czekać do czasów zakorzenienia się Człowieka 3.0, czyli czasów gdy człowiek zostanie zintegrowany z maszyną, to stanie się to tylko jeszcze trudniejsze. Zniewolenie życia musi skończyć się, na wszystkich poziomach."

Sara: „Chciałabym przejść do czegoś, co niepokoi mnie w całej tej rozmowie, mianowicie chodzi mi o kwestię Boga. Z Twojego opisu wynika, że Bóg taki jakim czy też jaką… albo jakie jest nam znane, jest iluzją. W rzeczywistości jest on istotą, która tylko przedstawia siebie jako Boga. A więc pytanie brzmi: czy istnieje prawdziwy Bóg?"

Dr Neruda: „Dziękuję za to pytanie. Sam zamierzałem poruszyć tę sprawę, teraz jednak widzę, że zagłębiłem się nieco bardziej w inne tematy.

„Wróćmy do eksperymentu myślowego na temat baniek. Istnieje ten, który przedstawia siebie jako boga, i jak mówiłem wcześniej, jest nim Anu. To jest bóg, którego muzułmanie, żydzi i chrześcijanie w podobny sposób czczą i uwielbiają. Jest to bóg, który pragnie powrócić i objąć zdecydowane zwierzchnictwo nad ludzkością, aby doprowadzić ją do stanu Człowieka 3.0, czyli do ogólnoświatowej transhumanistycznej egzystencji, której czas działania zostałby rozciągnięty na wieczność.

„Jak wspomniałem, istnieje esencja życiowa (life essence) znajdująca się wewnątrz wszystkich istot, wliczając w to Anunnaków, i tą esencję życiową cechuje nieskończoność. Kiedy rozumiesz nieskończoność, to wówczas zaczynasz rozumieć, że funkcjonuje ona poza czasoprzestrzenią. Kiedy istota znajduje się poza czasoprzestrzenią, to wtedy nie jest ona definiowana za pomocą polaryzacji takich jak narodziny i śmierć, tworzenie i destrukcja, dobro i zło, i tak dalej. Tryb funkcjonowania poza czasoprzestrzenią nie jest ujęty w naszych słownikach i koncepcjach.

„A zatem, kiedy WingMakers stwierdzili, że jest już odpowiedni moment na udostępnienie tych informacji na Ziemi, to ich materiały tekstowe zostały opublikowane w formie mostu. Innymi słowy, prędkość wibracyjna oryginalnych tekstów została zmniejszona i sprowadzona do konstruktów naszego języka-"

Sara: „A czy również zrobiono coś takiego w przypadków innych materiałów takich jak muzyka i obrazy?"

Dr Neruda: „Tak, ale nieco w inny sposób. Wszystkie informacje zawarte w materiałach WingMakers musiały zostać zakodowane w taki sposób, aby były akceptowalne dla dwóch źródeł nadzoru. Jednym był Anu i jego Hierarchia, a drugim sama jednostka. To właśnie z tego powodu informacje zawarte w tym wywiadzie zostaną opublikowane dopiero wtedy, gdy zostaną spełnione odpowiednie warunki, a WingMakers będą mieli wystarczającą

pewność, że informacje te nie zostaną zdjęte przez Hierarchię ani zbagatelizowane jako bajki przez jednostki, do których WingMakers próbują dotrzeć.

„I teraz, kiedy już prędkość wibracyjna materiałów została zmniejszona, WingMakers postanowili publikować je fazami. Faza pierwsza będzie zakodowana w sposób, który pozwoli ludziom zrozumieć świat istniejący poza Hologramem Oszustwa, lecz zostanie to zrobione za pomocą ram, które są nieco znajome, w tym sensie, iż współbrzmią one z przekonaniami rozwijającymi się na planecie.

„W związku z tym, koncepcja Pierwszego Źródła, Inteligencji Źródła*, Suwereno-Integralności, instrumentu ludzkiego… wszystkie te koncepcje zostaną dostarczone bez szczegółów kontekstowych, ponieważ gdyby je zamieszczono, to informacje o których mówię dziś wieczorem zostałyby usunięte przez Hierarchię. Zostałaby zdjęta cała nić zdarzeń. Punkt startowy portalu oraz wielki portal zostałyby pogrążone w powątpiewaniach.

„Tak więc, materiały te będą publikowane w taki sposób w jaki musi to być zrobione. Czas i sposób ich publikacji nie leży w moich kompetencjach."

*Inteligencja Źródła to energia-inteligencja Pierwszego Źródła służąca do przyśpieszania rozwoju świadomości i wspierania tych, którzy wybierają wyjść poza ograniczenia.

Sara: „Jaki to ma związek z tym, czy Bóg istnieje czy nie?"

Dr Neruda: „Chciałem tylko wyjaśnić, że słowo *bóg* oznacza wiele rzeczy, stąd musi być jasne jakie w danej chwili używa się jego znaczenie. To z tego powodu, częściowo, WingMakers nie używają słowa 'bóg', a zamiast niego używają wyrażenia: Pierwsze Źródło. Jednakże, w swoich dalszych pismach filozoficznych, po Komnacie Szóstej, zaprzestają oni używania tego wyrażenia, z przyczyn o których wspomniałem. Stosują natomiast w swoich tekstach bardzo subtelne intonacje, tak jakby koncentrowali się na wbudowywaniu swoich wiadomości w obręb naszej współczesnej kultury, jednocześnie nie dając namierzyć się cenzorom hierarchicznym.

Sara: „Masz na myśli, że istnieją w dosłownym znaczeniu ludzie cenzurujący te informacje?"

Dr Neruda: „Istnieją ludzie cenzurujący i kontrolujący informacje w każdym obszarze - w mediach, w rządzie, w wojsku, w świecie nauki, w edukacji, w religii… wszędzie. Hierarchia posiada całą armię cenzorów. Zdecydowana większość z nich nie wie dla kogo tak naprawdę pracuje, wykonują oni po prostu to, do czego egzekwowania zostali zatrudnieni. Platformy technologicznie istnieją głównie do cenzury. Gromadzenie danych wywiadowczych umożliwia NSA cenzurowanie oraz kontrolowanie informacji. Filtrowanie, kontrolowanie i manipulowanie informacjami to ich praca. System masowej inwigilacji nie został stworzony do tego, aby ochraniać społeczeństwo; jest on po to, aby sprawować nad

nim kontrolę, utrzymywać je w więzieniu - patrząc na to z perspektywy Anu, oraz utrzymywać w łatwo sterowalnej uprzęży - patrząc z perspektywy elity."

Sara: „Nie mówisz chyba, że NSA dba o rzeczy, o których tu mowa?"

Dr Neruda: „Nie w tym sensie, że dbają o to jak zdefiniowany jest bóg, ale to poprzez ich platformy inwigilacyjne członkowie Hierarchii powiadamiani są o informacjach, które demaskują kluczowe aspekty ich Hologramu Oszustwa. Tego rodzaju informacje są dostarczane w górę do tych, którzy o to dbają."

Sara: „Jeśli tak jest, to bez względu na to kiedy zostanie to opublikowane, to zostanie poddane cenzurze, w czym więc tkwi sedno?"

Dr Neruda: „Sedno tkwi w odpowiednim doborze czasu publikacji. Jeśli informacje te zostaną opublikowane, to oznacza to, że WingMakers upewnili się już, że przejdą one cenzurę. Będzie to oznaczać, że wydarzyło się coś ważnego, co uruchomiło możliwość ich bezpiecznej publikacji."

Sara: „Zdaję sobie sprawę, że tak naprawdę nie odpowiedziałeś jeszcze na moje pytanie odnośnie Boga, chcę więc do niego wrócić; przeszła mi też myśl: czy w dobie dzisiejszego Internetu nie mógłbyś pewnego dnia po prostu wrzucić wszystkich tych informacji do Internetu? Dotarłyby one do kilku tysięcy osób, a one umieściłyby je na innych stronach i ich rozpowszechnianie rosłoby w postępie geometrycznym. Jak mogliby to powstrzymać lub ocenzurować?"

Dr Neruda: „Zostałyby zmodyfikowane. Materiały te stanowią kompletny zestaw informacji. Jeśli zostałyby upowszechnione we wspomniany przez ciebie sposób, to jedna osoba twierdziłaby, że jej wersja jest oryginalna, a inne osoby twierdziłyby, że to ich wersja jest oryginalna, a wersje te w niektórych obszarach mogłyby różnić się od siebie niczym kolor czarny i biały. Sytuacja taka wywołuje zamieszanie, a w obliczu zamieszania niemożliwym jest zapewnienie przejrzystości. W kręgach wywiadowczych określa się to terminem: niszczenie reputacji.

„Pomyśl o tym w ten sposób. Masz zestaw informacji przeznaczonych dla specyficznych istot żyjących w każdym miejscu na naszej planecie. Czekasz, aż zostanie ustanowiony system komunikacji, który swoim zasięgiem może dotrzeć do każdej z tych istot. Musisz upewnić się, że przekazywane informacje są tak czystej postaci jak to tylko możliwe, ale jednocześnie potrafią one ominąć cenzurę, tak więc zakodowujesz te informacje w materiałach, po czym publikujesz je fazami.

„Faza pierwsza publikowana jest w formie dużego wydarzenia i jej głównym zadaniem jest zbadanie pierwszych reakcji. Druga faza publikacji zawiera nowe treści oraz modyfikacje, podkreślając, że materiały mają charakter mitologii. Jest to robione po to, aby uspokoić cenzurę. Trzecia faza będzie bardziej koncentrować się na praktykach oraz zachowaniach,

jednakże bez pełnego kontekstu. Fazą czwartą będzie prawdopodobnie człowiek portal. Fazą piątą będzie prawdopodobnie ten wywiad ze mną. Natomiast kolejne fazy będą uzależnione od tego jak zostanie odebrany ten wywiad. Każda publikacja jest obserwowana zarówno przez Hierarchię jak i przez WingMakers."

Sara: „Ok, wróćmy do rozmowy o Bogu."

Dr Neruda: „Tak… a więc, odpowiadając na twoje pytanie, czy istnieje bóg? Istnieje wiele bogów. Niektóre istoty same przedstawiają siebie jako boga, a niektóre manipulują innymi do tego stopnia, że zaczynają być przez nich uważane za boga. Istnieją też zbiorowe inteligencje przemieszczające się pomiędzy membranami kwantowymi, które symulują cechy boga takie jak wszechwiedza i wszechmoc, jednakże nie są one bogami w sensie bycia Stwórcą. Istnieją też nawet takie istoty, które przedstawiają siebie jako boga robiąc to poprzez ludzki kanał (channelling).

„Podejście WingMakers w tej sprawie jest takie, że najstarsze cywilizacje we wszechświecie wierzą w istnienie Stwórcy, jednakże postrzegają one tego Stwórcę - w materiałach WingMakers nazywanego Pierwszym Źródłem, jako coś tak bardzo fundamentalnego, że można by go opisać jako esencję fraktalną całości życia we wszystkich jego odmianach. Stwórca jest zygotą kwantową życia na najbardziej fundamentalnym poziomie. Nie jest możliwe prawdziwe jego poznanie w sensie rozumianego przez nas przyswajania wiedzy. Możliwe jest doświadczenie go poprzez dźwięk wywołujący ton równości, jak to zostało opisane w pismach filozoficznych WingMakers. Pierwsze Źródło jest niepojmowalne przez umysł, co czyni je trudnym do opisania lub uzmysłowienia.

„Pojawia się w związku z tym pewien problem, ponieważ gdy mówi się o czymś tak bardzo elementarnym jak Pierwsze Źródło, które jest wszystkim, to umysłowi wydaje się ono niemalże nieobecne. Jak przybliżyć Pierwsze Źródło w taki sposób, aby opis ten utrzymywał uwagę istoty ludzkiej?"

Sara: „Czyli istnieje Bóg, tylko że jest on nieprzystępny, czy mniej więcej to masz na myśli?"

Dr Neruda: „Tak, ale chcę zaznaczyć, że chodzi tu o Stwórcę, a nie o boga. Stwórca jest obecny w całości życia. Bóg jest bardziej rodzicem, a w kręgach religijnych ma postać ojca uczłowieczonego do tego stopnia, że możemy modlić się do boga, aby dał nam pewne rzeczy, aby pomógł nam usunąć trudności, aby zmiażdżył naszych wrogów i tak dalej. Stwórca jest zsynchronizowany z jednością i równością, podczas gdy bóg jest zsynchronizowany z oddzieleniem i lękiem.

„Pierwsze Źródło jest Stwórcą życia - rzeczywistości manifestacyjnej całości egzystencji. Stwórca żyje we wnętrzu życia jako iskra nieskończoności łącząca w jedności całość życia na zasadzie jak równy z równym. Nie ma tu miejsca na bycie uczłowieczonym. Pierwsze Źródło nie może być uczłowieczone, czy też jeśli już o tym mowa, nie może być

zredukowane do jakiejkolwiek innej formy życia lub rzeczy. Stwórca to stan zespolenia wszelkiego istnienia w oparciu o równość będącą cechą jedności, kiedy taki stan rzeczy ma miejsce, to *wówczas* istnieje bóg. Kiedy nie ma to miejsca, to wtedy bóg nie znajduje się w stanie istnienia, a jedynie Stwórca. To naprawdę jest tak proste.

„W różnych tekstach religijnych zostało powiedziane, że bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. I gdy teraz zastosować rozumowanie, w którym Anu postrzegany jest za boga, to wtedy powyższe stwierdzenie ma sens i jest prawdziwe. Jednakże, Stwórca stworzył iskrę nieskończoności, która to ożywia formę ludzką, a więc stworzył on Suwereno-Integralność, a Anu nie ma nic wspólnego z jej stworzeniem. On po prostu wymyślił sposób na jej zniewolenie.

„Ostatnią sprawą jaką poruszę w temacie boga to fakt, że jest on wykorzystywany przez religie do zwalniania nas z odpowiedzialności. W ten sposób pozwalamy sobie na mówienie, że nie jestem odpowiedzialny za biedę lub przemoc wobec dzieci. Mówimy, że istnieje bóg, który jest znacznie większy od nas samych. Że bóg stworzył świat, to teraz on jest za niego odpowiedzialny. Jeśli pozwala on na biedę i wojny, to kimże ja jestem, aby poczuwać się do bycia za to odpowiedzialnym? Winowajcy zapłacą za swoje w piekle, a udręczeni dostaną nagrodę w niebie.

„Tak więc bóg, czy też koncepcja boga, zwalnia nas z odpowiedzialności. Natomiast z perspektywy Stwórcy wygląda to zupełnie inaczej, ponieważ wszyscy jesteśmy połączeni w jedności, a więc to co wydarza się jednemu to wydarza się wszystkim, w związku z czym, wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, że pozwalamy oddzieleniu na sterowanie naszymi zachowaniami. Jest bardzo ważne rozpoznać różnicę pomiędzy konstruktami Stwórcy oraz boga, zwłaszcza w obrębie Hologramu Oszustwa."

Sara: „Słuchając wszystkich tych wyjaśnień - nie tylko o Bogu… Stwórcy, ale mówię o całym dzisiejszym wywiadzie, pojawia mi się pytanie, dlaczego nie może być to opublikowane w takiej formie w jakiej zostało to ujęte w tym wywiadzie? Po co w ogóle publikować pierwsze fazy, jeśli nie będą one zawierały wspomnianego tutaj kontekstu?"

Dr Neruda: „Starałem się już odpowiedzieć na to pytanie… pozwól, że ujmę to teraz w następujący sposób, ale zrozum proszę, że będzie to miało formę przypuszczeń, miej więc tego świadomość. Nie ma pewności, że informacje te w ogóle zostaną opublikowane albo czy potem pozostaną dostępne publicznie. To jeden z powodów. Ponadto część osób może potrzebować informacji z faz wstępnych, ponieważ informacje te mogą lepiej współpracować z dotychczasowymi przekonaniami takich osób, aniżeli informacje z późniejszych faz. To kolejny powód. Pamiętaj, że przedefiniowywanie umysłu nieświadomego ma tu większe znaczenie niż cokolwiek innego. Umysł nieświadomy to 'tylna furtka' (luka, backdoor), którą Anunnaki zostawili otwartą w swoich projektach. To tędy może wejść wektor hakujący i to właśnie w ten sposób WingMakers dostarczyli tutaj swoje informacje."

Sara: „Co masz na myśli mówiąc wektor hakujący?"

Dr Neruda: „WingMakers hakują program naszych ram świadomości zaprojektowany przez Anunnaków; ram świadomości zaprogramowanych przez Marduka wewnętrznie na poziomie naszego DNA i implantów funkcyjnych; jak również ram świadomości zaprogramowanych zewnętrznie za pośrednictwem Hierarchii, znanej także jako Iluminaci, Globaliści, elita Nowego Porządku Świata, Grupa Bilderberg itp.

„WingMakers muszą wchodzić w te programy z wektorów, które są mniej chronione czy też skanowane przez cenzorów, oraz z takich wektorów, które mają potencjał szybkiego rozprzestrzenienia się. Warto mieć na uwadze, że mimo iż implanty funkcyjne interfejsu Człowieka 2.0 są programowalne, a więc można je zhakować i zmienić, to mogą one być również zaktualizowane lub załatane podobnie jak znane nam oprogramowanie. A więc idealną metodą na wejście w obręb ludzkiej domeny jest wejść przez tylną furtkę, wyglądać jak coś nieszkodliwego, a nawet jak coś będące częścią panującego porządku, po czym spokojnie wszczepić proces fraktalny mogący rozprzestrzeniać się poprzez warstwę umysłu nieświadomego.

„Wektor nie zmienia programu w sensie zmian na poziomie sprzętu lub oprogramowania. Zamiast tego, wykorzystuje on ramy świadomości interfejsu Człowieka 2.0 bez zmieniania jego programowania. Wektor ten jest jak zewnętrzna apka nałożona na system operacyjny. Musi pozostać niewidoczna dopóki nie zostaną spełnione odpowiednie warunki. Po spełnieniu tych warunków, apka może być aktywowana, a kiedy już rozprzestrzeni się, to nie może być zatrzymana."

Sara: „Nie znam terminu 'apka', co on oznacza?"

Dr Neruda: „To aplikacja komputerowa nie będąca częścią systemu operacyjnego, ale używająca go."

Sara: „Jeśli nie zmienia to ram świadomości, to co zatem robi?"

Dr Neruda: „Wektor ten pozwala jednostkom zainicjować ich własny proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności, a to z kolei pozwala im uwolnić się od systemów, które przyssały się do ich esencji życiowej. Mniej chodzi tu o modyfikowanie lub zmienianie programu, a bardziej o odczepienie programów, które zostały doczepione do świadomości esencji życiowej."

Sara: „Ok, myślę że rozumiem… chciałabym więc teraz wrócić do szczegółów tego procesu. Powiedziałeś, że składają się na niego dwie główne części: zachowania umieszczające i zachowania powstrzymujące. Wspomniałeś również coś o oddechu, ale nie pamiętam, abyś powiedział coś szczegółowiej w tej kwestii."

Dr Neruda: „Tak, oddech jest bardzo ważnym sposobem na doprowadzenie ciebie do samoświadomości. Oddech jest jak włączające się światło kwantowe, które oświetla twoją esencję życiową - czyli tą część ciebie, która nie jest interfejsem Człowieka 2.0. Dzięki oddechowi jesteś w stanie wyczuć oraz zacząć ponownie doświadczać istotę nieskończoności, która jest tobą.

„Oddech jest czymś czego każdy może używać bez większych komplikacji, i rzecz jasna, jest on zawsze z tobą. Stosowanie go nie wymaga żadnej technologii ani specjalistycznej wiedzy. Tak naprawdę oddech to po prostu sposób na przeniesienie uwagi na rdzeń twojej jaźni. WingMakers piszą o oddechu kwantowym czy też o pauzie kwantowej. Jest to technika opisana w Filozofii Komnaty Siódmej."

Sara: „Czy możesz wyjaśnić na czym polega?"

Dr Neruda: „Jest bardzo prosta. Wciągaj powietrze przez nos przez około 2-4 sekundy albo tak długo jak czujesz się komfortowo. Kiedy już wciągnąłeś powietrze do płuc, spauzuj czy też wstrzymaj spokojnie oddech przez taką samą ilość czasu przez jaką wciągałeś powietrze. Kiedy robisz pauzę - wstrzymując oddech - to poczuj to jakby zatrzymał się czas, po czym wypełnij tę przestrzeń poczuciem JA JESTEM."

Sara: „Ok, wybacz że przerywam, ale powiedz mi raz jeszcze, czym jest poczucie JA JESTEM? Jak je zdefiniujesz?"

Dr Neruda: „JA JESTEM to suwerenny aspekt świadomości. Nie jest to osobowość, która definiuje twoje ludzkie doświadczenie, a którą jednostka zazwyczaj postrzega jako coś, co jest nią samą. JA JESTEM to świadomość nieskończoności ciebie. Jest to także czymś pojedynczym. JA jest pojedyncze. Jest to pojedynczą rzeczą: nieskończonym życiem. Nie jest to umysłem, ani sercem, ani ciałem, ani uczuciami i emocjami osobowości. Jest to natomiast pojedyncze w swojej głębi oraz ciszy."

Sara: „Ok, kontynuuj opis oddechu kwantowego…"

Dr Neruda: „Po tym jak wstrzymałeś oddech w płucach i zakotwiczyłeś go w poczuciu JA JESTEM, wypuść powietrze przez usta, ponownie przez tą samą długość czasu co wdech, a następnie ponownie zrób pauzę - po wypuszczeniu powietrza z płuc, robiąc pauzę, skup się na poczuciu MY JESTEŚMY. Po czym powtórz cały cykl tyle razy, aż poczujesz, że już wystarczy."

Sara: „Czy mógłbyś opisać również poczucie MY JESTEŚMY?"

Dr Neruda: „MY JESTEŚMY to poczucie bycia połączonym ze wszystkimi. Poczucie, że jesteś połączony ze wszystkimi oraz że utrzymywane przed chwilą poczucie JA JESTEM rozprzestrzeniło się do wszystkich. Osobiście pauzę po wydechu używam do umieszczenia w niej cnoty serca, nad którą akurat pracuję. Przykładowo, gdy w danym czasie w moim

życiu osobistym szczególnie koncentruję się na cnocie współodczuwania, to mogę utrzymać poczucie współodczuwania podczas pauzy po wydechu, oraz wyobrazić sobie jak rozprzestrzeniło się ono do każdego.”



Sara: „Myślę, że rozumiem co opisujesz i nie chciałabym abyś mnie źle zrozumiał, ale jak to może ewentualnie konkurować z planami przejęcia świata przez globalistów?”

Dr Neruda: „To dobre pytanie. Spójrzmy jednak jaka jest rzeczywistość.

„Jest wielu takich, którzy protestowali przeciwko temu zniewoleniu. W całej historii byli ludzie, którzy na różne sposoby zdali sobie sprawę ze zniewolenia, po czym zaczęli ostrzegać inne osoby przed oszustwem jakie odkryli. Często nazywali to po prostu spiskiem, bez prawdziwego zrozumienia głębi tego oszustwa ani ostatecznego planu za nim stojącego, tym niemniej bez względu na to jak się o nim dowiedzieli i na jakim poziomie zdawali sobie z niego sprawę, to wszyscy oni doświadczali lęku. Lęk ten wynikał z przekonania, że jesteśmy zbyt słabi aby ich zatrzymać.

„Czołówka elity pracowała nad tym dłużej niż jedenaście tysięcy lat, plan ten został obmyślony zanim nawet istniał Człowiek 2.0. Mają oni w swoich szeregach potężne istoty międzywymiarowe znające ludzkość na intymnym poziomie, jako że to one dosłownie stworzyły istotę ludzką, a więc mogą zaprogramować ludzkość z taką dokładnością, że mowa tu o zdefiniowaniu ścieżek życiowych z precyzją sięgającą naszych codziennych wyborów.

„W jaki sposób jednostka może pokonać takiego przeciwnika? Oni mają pieniądze, mają polityków w kieszeni, mają systemy obronne i ochronne, mają ogromne koneksje na całym świecie, ponadto mają najpotężniejsze technologie w zakresie nadzoru i wojskowości. Członkowie ich najbardziej wewnętrznego kręgu są nietykalni.

„Możemy być mocno przebudzeni i zdawać sobie sprawę z tego co się dzieje, ale zdawanie sobie sprawy - samo w sobie - nie potrafi przynieść szybkiej zmiany na szachownicy. Prowokują oni nas do protestowania. Róbcie sobie demonstracje, publikujcie co chcecie na

stronach internetowych, pomstujcie z zaciśniętymi pięściami, przeprowadźcie sobie śledztwo w tematach jakie tylko macie ochotę, wszystko to nic a nic nie zmieni. Mówią nam prosto w twarz, że ich władza jest niewyczerpalna. W taki właśnie sposób myślą.

„Chcą oni abyśmy odczuwali wynikającą z tego bezsilność oraz abyśmy utrzymywali w sobie silne poczucie, że finałowa rozgrywka jest nieunikniona. Chcą oni abyśmy wierzyli, że jesteśmy bezsilni. Pamiętaj, że przygotowują oni świat i zamieszkujące go populacje na powrót Anu. To jest ich program i chociaż jedynie czołówka elity rozumie ten plan, to jest to wystarczające, ponieważ niżsi szczeblem pracownicy to lojalne, zaprogramowane istoty.

„Wystarczy obejrzeć 60 minutowy wywiad z Madeline Albright, aby zrozumieć w jaki sposób został zaprogramowany ich sposób myślenia-”

Sara: „Raczej tego nie oglądałam, co powiedziała?”

Dr Neruda: „Około półtora roku temu, Lesley Stahl w programie ‘60 Minut’ zapytała ambasador ONZ, Madeline Albright, czy śmierć pół miliona dzieci była ceną wartą do przykładnego ukarania Saddama Husajna. Albright odpowiedziała, że tak. A więc widzisz jak postrzega przeciwnik, który trzyma w ręku władzę. Jeśli mogą uzasadniać zabijanie dzieci, to mogą zrobić wszystko.

„WingMakers piszą, że to nie protesty będą tym, co zmieni tego przeciwnika. Jeśli będziemy na nich krzyczeć i wzniecać powstania strzelając do nich na ulicach, to oni po prostu rozgniotą nas na miazgę. Aby ich powstrzymać, musimy obalić mury, a możemy tego dokonać praktykując proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności albo jakiś bardzo zbliżony do niego proces.

„Jeśli istoty ludzkie staną się samoświadomymi, wolnymi od programów istotami, które klarownie rozumieją jak oraz dlaczego zostaliśmy zniewoleni, to będziemy mogli wspólnie obalić mury, które oddzielają nas od naszych prawdziwych jaźni. Dokonanie tego wywoła reakcję łańcuchową oddziałującą na wszystkich, wliczając w to czołówkę elity. Mury zostaną zburzone również dla nich.

„Proces Suwereno-Integralności używa świadomości esencji życiowej do zdemaskowania świadomości Człowieka 2.0 jako sztucznej rzeczywistości. Proces ten jest wydostaniem się z uchwytu Hologramu Oszustwa i przebudzeniem się do pełnego uświadomienia sobie, że wszelkie życie istnieje nieskończenie na zasadzie równy z równym w jedności.”

Sara: „Ok… ale skąd mamy pewność, że odniesiemy sukces?”

Dr Neruda: „Nie mamy… poza tym o czym powiedziałem wcześniej, czyli że WingMakers są ludźmi, którzy dokonali podróży w czasie i przybyli tu podzielić się z nami konstrukcją Suwereno-Integralności. Zdaję sobie sprawę, że brzmi to jak film science-fiction, w którym Dawid spotyka Goliata. Rozumiem to, ale jednocześnie objaśniam to co

wiem tak bezpośrednio i szczerze jak tylko potrafię. Jeśli ktoś będzie czytał ten wywiad, zakładając że zostanie opublikowany kiedyś w przyszłości, to przypominam, że możesz samodzielnie zdecydować, czy to o czym mówię spełnia twoje wymagania.

„Chciałbym tylko ostrzec niektóre osoby, że jeśli pojawi się u nich chęć na odrzucenie tych informacji, to niech mają na uwadze, że ich reakcja może być zaprogramowanym odruchem. Tym co rejestruje informacje i uruchamia odpowiednią na nie reakcję są twoje ramy świadomości. Rozważ to zanim odrzucisz te informacje jako fikcję."

Sara: „Ale jak dana osoba ma zdać sobie z tego sprawę? Sama zauważyłam u siebie, że wątpię w ujawnione tu informacje. Nie mam poczucia, że są bardzo wiarygodne. Jako dziennikarka jestem wyszkolona do bycia podejrzliwą w kwestii źródła informacji, a wysłuchawszy wszystkich informacji, z którymi się ze mną podzieliłeś, zastanawiam się jak to wszystko jest możliwe i w dodatku nie słyszałam o tym wcześniej."

Dr Neruda: „Hierarchia podtrzymuje oszustwo poprzez kontrolowanie przycisków na machinie władzy absolutnej. Machina ta jest-"

Sara: „Ale sam powiedziałeś wcześniej, że Internet nie był czymś, co chcieli aby się upowszechniło."

Dr Neruda: „To prawda, ale na wszelką technologię jaka zostaje udostępniona publicznie, oni znajdują sposób, aby wykorzystać ją na swoją korzyść. Nie ma znaczenia o którą technologię chodzi, oni znajdują sposób aby ją złamać, zmodyfikować i używać do swoich celów. To są bardzo bystre osoby mające obsesję na punkcie takiego centralizowania władzy i kontroli, aby Anu mógł pojawić się tutaj bez żadnego oporu."

Sara: „A co jeśli odpowiednio dużo ludzi obudziłoby się i zbuntowało? Czy nie moglibyśmy rozpocząć rewolucji i obalić tych szalonych przestępców?"

Dr Neruda: „Oni nie są szaleńcami; to pilnujące stanu oszustwa inteligentne osoby, które zatraciły wszelkie poczucie połączenia ze swoją prawdziwą jaźnią. Pod wieloma względami są to osoby zagubione, tak bardzo zagubione, że doprowadziły niczego nie spodziewające się osoby do oparów posłuszeństwa jakiemu sami ulegli. Podążyliśmy za nimi. To na nas spoczywa odpowiedzialność. Odpowiednie materiały do przebudzenia się znajdują się tutaj, w tym wywiadzie. Ale jedna sprawa to przebudzić się, a druga sprawa to wiedzieć co z tym zrobić.

„Wspomniałaś o rewolucji, według WingMakers byłoby to tylko zmarnotrawieniem życia. Hierarchia nie zamierza zrezygnować z czegoś, do czego stworzenia tak długo i ciężko pracowała. Stanie się to dopiero wtedy gdy zostaną obalone mury. Mury to kolektywnie ujęte ramy świadomości Człowieka 2.0 wprogramowane do wnętrza każdej istoty ludzkiej. Mury te muszą być powalone, a nie ma możliwości zrobienia tego poprzez protesty, szturmowanie bram, ani poprzez zbiorowe rzucanie się na nich z pięściami. Musi to być

zrobione poprzez samouświadomienie się jednostek, a żeby się to udało, z racji że jesteśmy zaprogramowani, potrzebne jest abyśmy skupili się na procesie, który uruchamia w nas samourzeczywistnienie naszej esencji życiowej.

„Jeśli sami pozostaniemy w uchwycie oddzielenia, to nie będziemy mogli rozwiązać problemu oddzielenia. Jeśli pozostaniemy pod działaniem oszustwa, to nie będziemy mogli odsłonić niczego z naszej prawdziwej natury. W związku z tym, musimy zacząć postrzegać, że wszyscy stanowimy jedno i że jesteśmy sobie równi już na poziomie Hologramu Oszustwa, wliczając w to czołówkę elity, tak samo jak osoby biedne i niedożywione."

Sara: „Nie widzę jak ludziom mogłoby udać się to zrobić. Nie wiem, może jestem pesymistką, ale czy znajdzie się wystarczająca ilość ludzi, którzy naprawdę będą potrafili to zrobić?"

Dr Neruda: „W sercu całej tej sytuacji jest jedna rzeczywistość, a rzeczywistością tą, bez względu na to jak trudną do dotknięcia mogłaby się wydawać, jest fakt, że jesteśmy istotami nieskończoności. Wszystko co jest w obrębie czasoprzestrzeni znajduje się w Hologramie Oszustwa. Dosłownie wszystko.

„Która rzeczywistość według ciebie jest potężniejsza i bardziej trwała?"

Sara: „Jakby nie patrzeć, nieskończoność…"

Dr Neruda: „Nie wierz wprogramowanym w ciebie algorytmom mówiącym, że jesteś bezsilny. Proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności pokazuje, że jesteś czymś znacznie więcej niż zaprogramowaną egzystencją."

Sara: „Czuję, że mogłabym kontynuować tę rozmowę przez kolejne kilka godzin, mam też jednak odczucie, że próbujesz powoli zmierzać ku końcowi. Jak stoisz z czasem?"

Dr Neruda: „Mogę jeszcze trochę zostać, jeśli masz więcej pytań."

Sara: „Mam mnóstwo pytań… co ty na to, abym zrobiła sobie krótką przerwę na przejrzenie moich notatek, po czym zadam ci następny zestaw pytań na kolejne piętnaście minut rozmowy lub coś koło tego. Jak ty to widzisz?"

Dr Neruda: „Jasne, jestem za."

Sara: „Świetnie, zaczynamy więc za 10 minut."

[Około 10 minut przerwy]

Sara: „Włączyłam ponownie dyktafon i przygotowałam nowe pytania. Gotowy?"

Dr Neruda: „Tak."

Sara: „Ok, świetnie. Czyż nie wydaje się to dziwnym zbiegiem okoliczności, że Grupa Labiryntu próbowała stworzyć technologię do podróżowania w czasie, po czym natknęliście się na WingMakers, którzy są podróżnikami w czasie?"

Dr Neruda: „Nie zupełnie-"

Sara: „Skąd tak naprawdę masz pewność, że nie są oni kosmitami albo jakimiś innymi pozaludzkimi istotami?"

Dr Neruda: „Czasami kiedy brakuje dowodów wykluczających oraz kiedy nie ma żadnych dowodów na to, aby mieli jakiś powód żeby fałszować to kim są, to trzeba wtedy wziąć coś po prostu takim jakim jest bez doszukiwania się drugiego dna."

Sara: „Spośród wszystkich moich rozmów z tobą, ten wywiad jest czymś takim jakby ktoś przyszedł do mojego domu i poprzestawiał wszystkie meble. Jakie masz wskazówki dla czytających to osób, które poczuły się nieco paranoicznie czy też zakłopotane tymi informacjami i co powinny z tym zrobić?"

Dr Neruda: „Ujawnienie, które czytasz nie ma na celu nikogo straszyć ani wprowadzać w paranoję. Ma ono za zadanie wspierać czytelników w ich własnym procesie przebudzenia się jako istota nieskończoności. To o to tu tak naprawdę chodzi. Taki jest cel ujawnienia tych wszystkich informacji. Taki sam cel stoi za wszystkimi informacjami WingMakers, bez względu na to w jakiej formie są one publikowane.

„Każdy posiada w swoim wnętrzu rdzenną stabilność, która jednak została zepchnięta na margines na rzecz wyprodukowanej czy też zaprogramowanej reakcji na sytuacje życiowe. Dlatego jesteś zaprogramowany aby się bać, ponieważ kiedy boisz się, to zrzekasz się swoich swobód oddając je w ręce tych, których postrzegasz za zbawicieli. A jak sądzisz, kto będzie twoimi zbawicielami? Kto sprawia, że Saddam Husajn uważany jest za potwora, podczas gdy sami zabijają setki tysięcy dzieci, aby udowodnić moralność swojej władzy? Istoty stojące za tą władzą są tymi, którzy dadzą znać o sobie i będą pretendować do ocalenia ciebie. W jaki dokładnie sposób to zrobią nie wiadomo, ale nie mam wątpliwości, że zrobią to.

„A za każdym razem kiedy to robią, zwiększa się liczba zagród oraz ludzi zagonionych do zagrody. Ogrodzenia stają się coraz wyższe. Osoby pozostające poza zagrodami będą myślały, że posiadają odpowiedni wgląd albo dostęp do specjalnych informacji, co pozwala im pozostawać niezależnym czy też wolnym, jednakże osoby te wciąż funkcjonują w ramach swojego interfejsu Człowieka 2.0.

„Według mnie, jedyne prawdziwe pytanie to po pierwsze: 'czy służę prawdzie czy oszustwu?' i po drugie: 'jak mogę najlepiej służyć prawdzie?'

„Jeśli uważasz, że najlepszym sposobem na służenie prawdzie jest protest, opór, poszerzanie świadomości na temat tego, co dzieje się na świecie, to rób to, ale rekomendowałbym robić to z perspektywy niepolaryzacyjnej. Nie można pokonać oddzielenia używając jeszcze więcej oddzielenia, takie działanie będzie jedynie rodzić kolejne polaryzacje. Ważne jest, abyś czuł, że cierpliwie stawiasz czoło, bez domieszek lęku ani żadnych innych zaprogramowanych emocji, a zamiast tego, koncentruj się na tym jak jesteś zsynchronizowany ze swoją esencją życiową oraz na wyrażaniu w sobie tego źródła, nawet wtedy gdy protestujesz.

„Natomiast inne osoby mogą woleć przejść proces urzeczywistnienia Suwereno-Integralności i skupić się na tym bardziej wewnętrznym rozwiązaniu. Nie ma tu żadnej sztywnej formuły co do wyboru i oczywiście możesz zdecydować się zarówno na pierwsze jak i drugie podejście. Jednakże poznanie tych informacji, a potem pozostanie biernym - jako zwykły obserwator - jest przykładem zaprogramowanej reakcji, która bez dwóch zdań nie jest odpowiedzią na pytanie: 'jak mogę najlepiej służyć prawdzie?' Pozostawanie biernym to wypieranie się prawdy."

Sara: „Wspomniałeś wcześniej, że Anunnaki użyczyli swojego DNA do budowy Człowieka 2.0. Sugeruje to, że ich DNA jest obecne w wielu z nas. Czy faktycznie ma to miejsce?"

Dr Neruda: „Jest to bardzo skomplikowana sprawa. Tak, według WingMakers, Anunnaki, próbując wzmocnić ludzkie DNA, przeprowadzili coś, co współcześnie nazwalibyśmy eksperymentami z zapłodnieniem in vitro przy udziale ludzkiej kobiety. Zdecydowali się użyć swojego DNA, aby stworzyć podgatunek, który byłby w stanie wytrzymać przez kolejne pokolenia jako wytwórnia lojalnych jednostek. Syriuszanie przeprowadzili takie same eksperymenty. Pod względem tendencji DNA, Anunnaki byli zdobywcami, a potomkowie Syriuszan byli kolonistami. Co prawda jest to bardzo duże uogólnienie, lecz w ogólnym zarysie tak wyglądała natura ich linii krwi, kiedy porównać je z ich ludzkimi odpowiednikami.

„Szablon DNA użyty do budowy Człowieka 2.0 pochodził od Anunnaków, jednakże został on zmieniony. To w tym miejscu sprawa zaczyna być skomplikowana. Anunnaki nie są istotami fizycznymi. Nie istnieli oni w gęstości trójwymiarowej takiej jaką znamy dzisiaj. Ziemia 500,000 lat temu była zupełnie innym miejscem w sensie jej gęstości oraz otaczających ją pól grawitacyjnych. Anunnaki byli istotami międzywymiarowymi, co oznacza że są bytami żyjącymi wiecznie tak samo jak i my, lecz nie mają ciała fizycznego. Jednakże, bez względu na to czy ma się ciało fizyczne czy nie, to każda istota posiada DNA. DNA to kwantowy odpowiednik schematu konstrukcyjnego (blueprint). Tak więc eksperymentowali z tym jak wykorzystać ich DNA do stworzenia istot fizycznych, które potrafiłyby funkcjonować zgodnie z ich planami, którymi jak już mówiłem, początkowo było wydobywanie złota, a później przekształcono je w zniewolenie gatunku, który czciłby Anu.

„Kiedy Anunnaki zapładniali ludzką kobietę to robili to przy udziale królewskich linii krwi i nie był to zbieg okoliczności. Chcieli oni, aby ich królewskie linie krwi utrzymywały się przez tysiące pokoleń, tak aby mogli łatwiej zarządzać swoimi planami na Ziemi."

Sara: „Czy miało to charakter nacjonalistyczny?"

Dr Neruda: „Co przez to rozumiesz?"

Sara: „Czy linie krwi Anunnaków były na przykład głównie arabskie, żydowskie, albo nie żydowskie? Czy istniały jakieś ich cechy, które były dostrzegalne w ciele fizycznym?"

Dr Neruda: „Początkowo linie krwi Anunnaków były babilońskie i egipskie, lecz później rozprzestrzeniły się one na niemal wszystkie rasy. Prawdopodobnie nie będzie przesadą stwierdzenie, że współcześnie prawie każda osoba na planecie posiada jakiś ułamek procentowy królewskiego DNA Anunnaków."

Sara: „Jak oni wyglądali? Przypuszczam, że wyglądają jak my."

Dr Neruda: „Tak. Skutecznie zmieszali wygląd ciała Atlantów, Anunnaków oraz Syriuszan, tworząc prototyp Człowieka 1.0. Wszystkie te istoty, mimo mniejszej gęstości wibracyjnej, miały wygląd podobny do formy ludzkiej. Rasy nie krzyżowały się, zachowując bardzo dużą ostrożność, aby nie mieszać swoich DNA, ponieważ nie były pewne, co mogłoby z tego wyjść i jak ich genetyka mogłaby wpłynąć na ewentualne zmiany czy też mutacje. Pamiętaj jednak, że ludzkie ciało fizyczne to był eksperyment, tak więc Anunnaki patrzyli na nie dosłownie jak na fizyczny skafander ochronny, coś w tym stylu jak my postrzegamy kombinezon kosmiczny.

„Żadna z tych ras nie mieszkała w obrębie gęstości wibracyjnej Ziemi, ani na planetach podobnych do Ziemi. Nie zdawali sobie sprawy z tego jak Ziemia będzie wchodzić w interakcje z ich stworzeniem i powodować jego ewolucję w kierunkach, których Anunnaki i Syriuszanie nie będą potrafili kontrolować ani przewidzieć gdzie one zmierzają. Jak już mówiłem wcześniej, Ziemia była jak zmienna losowa nakładająca się na ciało ludzkie poprzez jej pola grawitacyjne.

„Krzyżowanie się Anunnaków z ludzką kobietą miało miejsce około 6,000 lat przed naszą erą i było to wydarzenie dokładnie zaplanowane, a nie żadne zmysłowe figle z ludzkimi córkami, jak to jest czasami przedstawiane w tekstach sumeryjskich. Wydarzenie to było częścią większego planu polegającego na umieszczeniu podgatunku w obrębie rasy ludzkiej, który miał podbić i kontrolować zasoby Ziemi. Wszystko to po to, aby skonsolidować i scentralizować zasoby dla Anu, tak aby mieć pewność, że światowe bogactwa mogłyby być przekierowane do czekających dłoni Anu, kiedy tu powróci."

Sara: „Jeśli chodzi o LERM (Kodowana Światłem Matryca Rzeczywistości) i to jak Grupa Labiryntu postrzegała to za Boga, to nie potrafię zrozumieć tego, że skoro Piętnastka

przeczytał te same informacje co ty, to dlaczego nie doszedł do tych samych wniosków co ty. Wiem, że mówiłeś o swoich dodatkowych kontaktach z WingMakers, które przekonały cię o autentyczności przeczytanych informacji, ale dlaczego według ciebie Piętnastka uporczywie trzymał się swojego punktu widzenia?”

Dr Neruda: „Możesz postrzegać LERM jako połączenie pomiędzy płaszczyzną ziemską a niefizycznymi płaszczyznami hologramu skonstruowanego przez Anu wewnątrz naszych implantów funkcyjnych. LERM było dwukierunkową siecią łączącą - co oznacza, że Anu mógł być zrzutowany na ramy świadomości jakiejkolwiek istoty i być przez nią widziany albo słyszany, oznacza to również, że Anu mógł namierzyć indywidualną istotę i wejrzeć w jej życie. LERM jest znane pod nazwą Białe Światło (White Light), a Wielkie Białe Bractwo (Great White Brotherhood, Wzniesieni Mistrzowie) znane jest jako opiekunowie LERM. Przywłaszczyli sobie oni Jezusa i Buddę jako ich filary założycielskie, ukradli koncepcję JA JESTEM, zmieszali te elementy z Białym Światłem, które było ważnym czynnikiem w każdej doktrynie religijnej, okultystycznej i ezoterycznej na przestrzeni historii, po czym w roku 1950 ogłoszono, że Wielkie Białe Bractwo to prawdziwa organizacja.

„Wkrótce potem, wzniesieni mistrzowie zaczęli poszerzać swoje szeregi, wraz z tym jak ludzcy channelingowcy zaczęli być rzecznikami tych istot. Z punktu widzenia WingMakers, istoty te są pionkami planu polaryzacji, planu mającego za zadanie utrzymywanie ludzi głęboko w stanie oddzielenia, w stanie odciągnięcia uwagi oraz w oszustwie.”

Sara: „Jaki ma to związek z decyzją Piętnastki?”

Dr Neruda: „Wybacz, zszedłem nieco z tematu… Piętnastka wiedział o Wielkim Białym Bractwie. Jest ono uważane za bardzo ważny element całościowej Hierarchii - jest ono w bliskich relacjach z czołówką elity czy też Incunabuli, jak ich nazywałem wcześniej. Wielkie Białe Bractwo było postrzegane jako środek do rozprowadzenia po planecie okultystycznych czy też sekretnych informacji, utworzono je aby zrównoważyć ruch sekularyzacyjny, który miał zasadniczo pozbyć się religii z planety i wynieść na pierwszy plan świat nauki.

„Piętnastka nie był przekonany wystarczająco na tyle, aby zerwać kontakty z Incunabulą i Wielkim Białym Bractwem. Wolał on postrzegać LERM jako dowód na istnienie Boga i móc pozostawić własną wizję świata w stanie nienaruszonym. Swoją drogą, jest to dosyć powszechna reakcja na omawiane tu informacje. A intelektualiści, zwłaszcza tak wybitni jak Piętnastka, wybierają pozostanie w znanym im świecie, a nie przedsięwzięcia w nieznane. W przypadku Piętnastki, miał on zbyt wiele do stracenia.”

Sara: „Dlaczego elita chciała pozbyć się religii?”

Dr Neruda: „Najpierw chciałbym sprostować twój dobór słów. To nie jest żadna *elita*, w znaczeniu w jakim większość ludzi ma o nich wyobrażenie. Zdecydowana większość elity to obywatele korporacyjni, menedżerowie finansowi, urzędnicy państwowi, grube ryby

polityczne, dowódcy wojskowi i tym podobne osoby. Oni nie podejmują tego rodzaju decyzji. Zdecydowana ich większość nie ma żadnego pojęcia jaki jest prawdziwy harmonogram działań i kto tym kieruje. Dlatego mówiąc o tych, którzy podejmują najważniejsze decyzje nazywam ich *czołówką* elity. To czołówka elity, a nie sama elita, jest tym, kto przygotowuje świat na powrót Anu.

„Wracając do twojego pytania, religia była postrzegana jako przeszkoda dla wprowadzenia jednego porządku świata. Odkrywany przez kręgi naukowe świat kwantowy prężył muskuły, podważając kluczowe elementy doktryny religijnej i jeśli pozostawiono by to bez odpowiedniego nadzoru, to świat nauki wkrótce udowodniłby istnienie hologramu - ale nie oszustwa. Wielkie Białe Bractwo wprowadzono na obszar domeny publicznej w roku 1950, czyli właśnie wtedy gdy zaczęły nabierać tempa badania nad odkrywaniem świata kwantowego, jednakże pierwsze publiczne początki Wielkiego Białego Bractwa miały miejsce już w XVIII wieku kiedy to znane było ono pod nazwą Rada Światła (Council of Light), a nawet jeszcze wcześniej jako koncepcja powstająca w obrębie wielu tajnych stowarzyszeń.

„Pomysł powołania bractwa mistrzów wzniesionych do wyższych wymiarów (ascended masters), którzy komunikują się ze sobą telepatycznie, instruują ludzi oraz dają im wskazówki w ich ludzkich sprawach, zyskał sobie trochę popularności pośród tych, którzy byli rozczarowani oficjalnie funkcjonującymi religiami. Warto tu zaznaczyć, że niektóre z channelowanych informacji pochodziły od istot, które były znacznie lepiej poinformowane niż przeciętny człowiek, w związku z czym, istoty te mogły łatwo oczarować większość ludzi swoją szczegółową wiedzą na temat porządku kosmologicznego albo tematyką nawiązującą do boga, tym niemniej ich opisy i wyjaśnienia opierały się na Hologramie Oszustwa. Chociaż wzniesieni mistrzowie channelowali do swoich wybranych uczniów rzekomo sekretną czy też ukrytą wiedzę, a ci potem pisali książki i tworzyli organizacje, to informacje te tak naprawdę kontynuowały tylko podział na świat światła i mroku, dobra i zła, podział na tych, którzy wiedzą oraz na tych, którzy nie wiedzą.

„Słowa jak miłość, ascendencja (ascension, wniebowstąpienie, wznoszenie), prawda i bóg używali oni bardziej liberalnie niż zorganizowane religie, a bóg był zawsze przez nich przedstawiany jako kochająca, zestalająca siła. Pod organizacje tworzone przez osoby kontaktujące się ze wzniesionymi mistrzami podpięto również anioły oraz istoty kosmiczne. Przywłaszczyli oni sobie nie tylko takie symbole i konstrukty jak dusza oraz życie wieczne, ale ponadto stworzyli koncepcję drabiny świadomości z ciągnącymi się bez końca szczeblami, tak aby uczeń nieustannie próbował dowiedzieć się więcej, aby wejść na wyższe szczeble drabiny.

„Wznoszenie się jednej osoby ponad inne. Tak wyglądała kluczowa koncepcja taktyki oddzielenia stosowana przez Wielkie Białe Bractwo i tak naprawdę przez wszystkie tajne stowarzyszenia. Stwórz podziały dostępu do wiedzy, dodaj kilka rytuałów, obiecaj więcej mocy i stanie się świadomym jak ty, a uczniowie zaczną iść wytyczoną ścieżką. Nie mówią

oni o tym jak odinstalować od siebie programy trzymające nas w oddzieleniu, zamiast tego wzmacniają oddzielenie.”

Sara: „W poprzednich wywiadach mówiłeś o Rasie Centralnej. Widzę w moich notatkach, że powiedziałeś nawet, iż są oni odpowiedzialni za nasze DNA. Czy Rasa Centralna to Anunnaki?”

Dr Neruda: „Nie. W żadnym razie. DNA należy rozpatrywać pod dwoma różnymi kątami. Pierwszy to instrument ludzki czy też ciało fizyczne, emocje oraz system umysłu - wszystkie te elementy wywodzą się z systemu DNA należącego głównie do Anunnaków i Syriuszan. A drugi kąt rozpatrywania DNA to istota nieskończoności obecna wewnątrz instrumentu ludzkiego, istota nieskończoności również bazuje na DNA, lecz jej DNA jest kwantowym schematem konstrukcyjnym świadomości Suwereno-Integralności. To drugie DNA jest tym, które zostało rozwinięte przez Rasę Centralną.”

Sara: „W drugim wywiadzie sporo mówiłeś o siedmiu miejscach WingMakers tworzących coś na kształt broni defensywnej oraz o tym, że jest ona w jakiś sposób powiązana z tym jak jednostka doświadcza materiały WingMakers. Czy w związku z dzisiejszym ujawnieniem mógłbyś wyjaśnić dokładniej jak to działa?”

Dr Neruda: „Cały sens informacji ujawnionych przez WingMakers sprowadza się do przybliżenia tematu Suwereno-Integralności, oraz do uświadomienia korzyści płynących dla ludzkości gdy ta już zakorzeni stan świadomości Suwereno-Integralności w sposobie wyrażania siebie. Wspomniałem o broni defensywnej ponieważ poproszono mnie, aby w początkowej fazie utrzymywać to ujawnienie w otoczce science-fiction i mitologii-”

Sara: „Chcesz powiedzieć, że to była tylko opowiastka?”

Dr Neruda: „Fragment o broni defensywnej był opowiastką. Widzisz, materiały WingMakers, ze względu na swoją konstrukcję, składają się z wielu cząstek informacji. Niektóre cząstki mają postać opowieści, niektóre dzieła artystycznego, niektóre mają charakter typowo duchowy, inne poruszają wątki konspiracyjne, a jeszcze inne mają postać faktycznych, spójnych ujawnień na temat tego, co tak naprawdę dzieje się na naszym świecie. Cząstki materiałów w formie opowieści otulają w sobie jeszcze inne cząstki - w ten sposób, ochraniają one te wewnętrzne cząstki materiałów.

„Wyjaśniłem już dlaczego opublikowano je w taki a nie w inny sposób, i chociaż niektórzy mogą mieć wrażenie, że byłoby łatwiej po prostu wyłożyć fakty na talerzu, to jednak gdyby fakty te zostały tak ujawnione, to teraz nie miałbyś możliwości oglądania, słuchania i czytania tych informacji. Materiały WingMakers zostałyby ocenzurowane albo zdjęte i zdyskredytowane. I tak będą spore próby tego uczynienia, gdy już wywiad ten zostanie opublikowany, tym niemniej cząstka w postaci opowieści była elementem koniecznym do stworzenia odpowiedniego środowiska startowego dla procesu urzeczywistniania Suwereno-Integralności.”

Sara: „Ale taki stan rzeczy wywołuje u mnie zakłopotanie, że informacje którymi podzieliłeś się ze mną w czterech poprzednich wywiadach zostały stworzone do bycia, przynajmniej częściowo, opowiastką. Jak mam przedstawić te informacje wiarygodnemu źródłu informacyjnemu i powiedzieć, że są prawdziwe?"

Dr Neruda: „Nie masz możliwości zrobienia tego."

Sara: „Więc co mam zrobić?"

Dr Neruda: „Albo ty opublikujesz to w formie opowieści, albo ja to zrobię. Zrozumiem jeśli nie będziesz miała ochoty tego zrobić."

Sara: „Nie mógłbyś mi po prostu powiedzieć, które fragmenty są opowieścią, a które czystymi faktami?"

Dr Neruda: „Mógłbym, ale poproszono mnie o opublikowanie tych informacji w inny sposób."

Sara: „Ale poświęciłam już temu wiele czasu i jeśli miałabym jeszcze postawić na szali moją reputację, to potrzebowałabym skupić się na częściach prawdziwych, gdyż w przeciwnym razie nie potrafiłabym niczego udowodnić, kiedy zapytano by mnie, czy moim zdaniem historia ta jest prawdziwa."

Dr Neruda: „Każdy chce znać prawdę absolutną. Ludzie chcą, aby ktoś wskazał im konkretne zdanie, nakaz albo doktrynę, po czym powiedział, że *to* jest prawda, wierzcie w to. Tego rodzaju gra ma miejsce na tej planecie odkąd tylko ludzie zaczęli w filozoficzny sposób kontemplować swój wszechświat. I gdzie zaprowadziły nas te wszystkie prawdy, które zostały przekazane ludziom? Do punktu, w którym zabijamy dzieci, aby ukarać przywódców? Do punktu, w którym przywódcy zamykają ludzi w obozach zagłady? Do punktu, w którym przywódcy religijni znęcają się nad dziećmi? Pytam więc ciebie, jaka jest wartość informacji, które kolektywnie ujmując doprowadziły ludzkość do tego punktu?

„Chcesz poznać drogowskazy prawdy? Nikt nie może ich tobie dać, a dowód jakiego oczekujesz…nikt go nie posiada."

Sara: „Dlaczego?"

Dr Neruda: „Ponieważ jesteśmy suwerenni i musimy doświadczać siebie w sposób suwerenny, a nie pozwalać innym decydować o tym w co powinniśmy lub nie powinniśmy wierzyć, albo co jest prawdą, a co fałszem. Chciałbym abyśmy nie żyli w Hologramie Oszustwa, jednakże póki co jest on naszą ludzką rzeczywistością i samo narzekanie na to nie zmieni tego ani o jotę. Studiowanie słów i czynów domniemanych mistrzów prawdy, także tego nie zmieni.

„Mogę pokazać tobie bibliotekę pełną książek przekazujących szczegółowe informacje ezoteryczne. Niektóre z tych książek mają formę literatury faktu i na pozór wydają się być wiarygodne oraz wnikliwe, jednakże jeśli uważnie wczytasz się w zawarte w nich słowa, to zauważysz jak oddzielają one ciebie od innych. Zauważysz jak subtelnie definiują one Hierarchię. Jak definiują duszę jako coś, co znajduje się w ciągłym procesie uczenia się, a człowieka jako kogoś, kto ciągle grzeszy i przejawia słabość. Zauważysz jak opisują one wszechświat jako coś o nieskończonej ilości warstw. Opisy tego, że światło oświeca tych, którzy wykonują pewne praktyki. Wszystko to może być wplecione w bardzo subtelny sposób. Autorzy mogą mówić o jedności, jednakże w ich słowach obecne jest osądzanie, albo obwinianie jeśli nie wykonuje się praktyk prawidłowo, albo też sugerowanie, aby nie łączyć opisanych praktyk z niczym innym, gdyż inaczej zmniejszy się ich skuteczność, albo sugerowanie, aby przyłączyć się i promować opisaną ścieżkę.

„Częścią procesu urzeczywistnienia Suwereno-Integralności jest ćwiczenie swojej umiejętności wychwytywania tego, co pozwala tobie wierzyć w ciebie, nie wierzyć we wszechświat albo w jakiś mistrzów czy nauki, ale w *ciebie*, w ciebie rozebranego ze wszystkich dodatków, przekonań, wzorców myślowych, lęków, poczucia winy, opowieści, wolnego od osądzania, obwiniania, udawania… czyli ciebie wolnego od wszystkiego tego, co nazbierało się z przeszłości i teraz wisi na tobie. Jeśli potrafiłbyś zrzucić to wszystko z siebie – wszystko czego ciebie nauczono, wszystko o czym tobie powiedziano i wszystko do czego wierzenia zaprogramowano ciebie – to co wtedy zostałoby do słuchania? Cisza. Głęboka, czysta cisza. Tym właśnie jesteś.

„Kiedy już odnajdziesz tą ciszę, to zdasz sobie wtedy sprawę, że każdy taką posiada w sobie. Anu ją ma, Lucyfer ją ma, Jezus ją ma, twój sąsiad ją ma, twój partner lub partnerka ją ma. Każdy. A więc jakiego dowodu potrzebujesz, aby odnaleźć tą ciszę? Jaki dowód mogę tobie pokazać lub co mogę tobie powiedzieć, abyś odkryła swoją ciszę? Nie ma takiego dowodu. Mogę przedstawić tobie proces, dzięki któremu, jeśli nim podążysz, będziesz mogła odnaleźć w sobie to doświadczenie, jednak to wszystko co mogę przekazać. Proces ten jest dostępny bezpłatnie, jedyne czego potrzebuje to poświęcenia mu czasu. Proces ten nie jest niczyją własnością na wyłączność. Proces ten nie jest częścią niczego innego niż tylko ciebie. Kiedy stoisz na początku tego procesu, decyzja należy do ciebie czy będziesz go konsekwentnie przeprowadzać, czy go odrzucisz. Każdy musi dokonać tego urzeczywistnienia jedności i równości życia na Ziemi. Urzeczywistnienie to jest kluczowym punktem działania dla nas jako gatunku. I moim zdaniem, każdy kto mówi tobie inaczej jest zagubiony.

„Jeszcze jedna sprawa, cząstka w postaci opowieści może być dokładnie tym, co aktywuje daną osobę do procesu urzeczywistnienia Suwereno-Integralności, myślę że WingMakers uwzględnili to przygotowując swoje materiały z informacjami. Każdy z elementów materiałów WingMakers nakierowuje jednostkę ku procesowi urzeczywistnienia Suwereno-Integralności oraz Wielkiego Portalu."

Sara: „Jeśli Anu jest tym, czym nauczono nas, że to jest bogiem, to kim jest Lucyfer?"

Dr Neruda: „Właśnie z tego powodu warto urzeczywistnić swoją suwerenność. Żyjąc w świecie, w którym Anu jest bogiem, nie trudno dojść do przypuszczenia, iż Lucyfer jest prawdziwym zwiastunem światła. Pamiętaj jednak o tym, o czym mówiłem już wiele razy, że każdy jest zagubiony w Hologramie Oszustwa. Jeżeli wszyscy są zagubieni, to jak ktokolwiek mógłby poprowadzić ciebie do prawdy? Nie ma takiej możliwości. Prawda to: to, jak ty sam wyrażasz swoją jaźń nieskończoności żyjąc w formie ludzkiej na Ziemi. Tak wygląda najdokładniejsza definicja prawdy jaką znam. Ty lub osoby, które będą czytały to w przyszłości możecie widzieć to nieco inaczej, ale jeśli chodzi o mnie, to tak wygląda moja definicja prawdy.

„Czy Lucyfer jest zwolennikiem takiej definicji prawdy? Nic mi o tym nie wiadomo, aby to popierał. Jeśli ktoś nie potrafi uszanować bezstronnie mojej prawdy, to dlaczego miałbym pozwolić mu pokierować mną w jakimkolwiek kierunku, choćby na centymetr?

„Pytasz kim jest Lucyfer? Można odpowiedzieć na to pytanie na tysiąc różnych sposobów – na kilka z nich już to zrobiłem. Dodając kolejną definicję: nie jest on polaryzacją (przeciwnością) Anu, ani też jego marionetką. Na najbardziej fundamentalnym poziomie żyje on w tonie równości i jedności tak samo jak my. Czy jest przebudzony? Nie wiem. Nie spotkałem go nigdy. Nie rozmawiałem z nim. Gdyby doszło do takiej rozmowy, to pierwsze pytanie jakie bym mu zadał brzmiałoby: czy wspiera wolność istot ludzkich, rozumianych jako zdefiniowany przeze mnie gatunek, i jeśli odpowiedziałby: 'tak', to wówczas wysłuchałbym jego słów, dopóki nie zauważyłbym sprzeczności wobec tej odpowiedzi. Jeśli odpowiedziałby: 'nie', to wycofałbym siebie z jego obecności. Jeśli odpowiedziałby: 'może', to porozmawiałbym z nim i zachęcił do wspierania wolności istot ludzkich.

„Każda istota doświadcza teraz budzenia się. Zdaję sobie sprawę, że aktywacja ta zachodzi w bardzo zwolnionym tempie, aczkolwiek w przeciągu najbliższych siedemdziesięciu do osiemdziesięciu lat może nastąpić ogromny skok w zdawaniu sobie sprawy przez ludzkość z tego, co tak naprawdę dzieje się na tym świecie. Nie ma sposobu na ukrycie tego. Informacje te znajdują się już na warstwie umysłu nieświadomego i będą coraz bardziej wynurzać się, tak aż zburzymy mur."

Sara: „To, co teraz powiem jest bardziej komentarzem czy też obserwacją aniżeli pytaniem, chodzi o to, że proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności wydaje się być czymś bardziej egzystencjalnym niż transcendentnym. Proces ten wydaje się też być czymś co doświadcza się bardziej samodzielnie, aniżeli w zorganizowanej grupie, w której członkowie wspierają się nawzajem. Czy moje spostrzeżenie jest trafne?"

Dr Neruda: „Częściowo tak. Myślę, że to o czym mówisz to aspekt suwerenności. Suwerenność to proces wewnętrzny przeprowadzany przez jednostkę w niej samej, ale już aspekt integralności jest czymś kolektywnym, i nie mam tutaj na myśli uczestniczenia w

żadnej zorganizowanej strukturze. Proces ten musi być poza zasięgiem rąk jakiejkolwiek organizacji czy też wpływowej osoby. Nie ma możliwości przejęcia tego procesu na wyłączność ani sprawowania nad nim kontroli w ramach struktury organizacyjnej. Myślę, że aby wspierać się nawzajem, ludzie mogą korzystać z Internetu i emaili. Niektórzy będą czuli potrzebę takiego wsparcia, a niektórzy mogą preferować samodzielność.

„Odnośnie tego, że proces ten wydaje się być czymś egzystencjalnym, owszem, tak jest. Proces ten nie jest wznoszeniem się do wyżyn niebios i wylegiwaniem się w perfekcyjnych królestwach przestrzeni, podczas gdy w tym samym czasie reszta ludzkości pozostaje zagubiona, zniewolona i zagoniona do zagrody nieustannie zaciskających się przestrzeni. Proces urzeczywistniania Suwereno-Integralności polega na promieniowaniu cnotami serca, oraz na promieniowaniu prawdą istnienia przejawianą poprzez twoje zachowania, tutaj, na Ziemi. Proces ten polega na transformowaniu Ziemi w miejsce, w którym istoty ludzkie mogą wyrażać swoją esencję życiową bez ingerencji osprzętu Anu oraz bez oprogramowania Marduka, burząc zewnętrzne programy-rodzice: czyli lęk i oddzielenie, jak również wszystkie ich programy-dzieci: takie jak narcyzm, nienawiść itp."

Sara: „Jeśli zdecyduję się opublikować te informacje, to czy będę musiała je praktykować?"

Dr Neruda: „Nie."

Sara: „Mogę mieć trochę czasu na podjęcie decyzji?"

Dr Neruda: „Ile czasu potrzebujesz?"

Sara: „Jakiś tydzień…"

Dr Neruda: „W porządku, możesz poczekać z decyzją dłużej niż tydzień jeśli czujesz taką potrzebę."

Sara: „Pogodziłeś się z myślą, że zostaniesz złapany?"

Dr Neruda: „Jestem realistą. Nie sądzę, aby ACIO* działała pochopnie. Po prostu postarają się poddać mnie kwarantannie."

*ACIO to akronim Organizacji Wywiadowczej Zaawansowanego Kontaktu

Sara: „Co to oznacza?"

Dr Neruda: „Skończę w izolatce, bez dostępu do informacji ACIO."

Sara: „A co z Anu?"

Dr Neruda: „Anu to po prostu imię władcy rasy Anunnaków. Jego imię jest symbolem więcej niż jednej istoty, odnosi się ono do czołówki elity. Anu można także postrzegać jako zaprogramowaną egzystencję rasy ludzkiej, jako że do pewnego stopnia istnieje on w każdym z nas. Anu przedstawia siebie jako kogoś kto jest wszechwiedzący oraz wszechobecny, i w pewnym sensie jest to prawdą, dlatego muszę po prostu poradzić sobie z taką rzeczywistością. Każdy kto budzi się i praktykuje ten proces napotka opór w tej czy innej formie."

Sara: „Ale jeśli ludzie usłyszą, że będą musieli poradzić sobie z Anu, to czy nie uciekną gdzie pieprz rośnie? Kto będzie chciał siłować się z tą… machiną?"

Dr Neruda: „Według WingMakers na początku zdecydują się na to tysiące ludzi, a następnie setki tysięcy i miliony. Kiedy osiągnięta jest odpowiednia masa krytyczna, to mur może być zburzony dosłownie w chwilę."

Sara: „Ale czy nie będzie temu towarzyszyła histeria i panika? W pewnym momencie naszej rozmowy myślałam, że Wielki Portal to odkrycie duszy od strony technologicznej, odkrycie które mogłoby być udostępnione przez Internet dla wszystkich do zobaczenia tego i doświadczenia w domowym zaciszu. Będzie to coś takiego, czy nie?"

Dr Neruda: „Nie. Wydarzenie przebudzenia będzie czymś bardziej jak zburzenie rzeczywistości na skalę globalną, wydarzeniem podczas którego istoty nieskończoności nagle przebudzą się wewnątrz uniformu ludzkiego i zaczną zastanawiać się, co się stało."

Sara: „Co jeśli to nie nastąpi? Co jeśli wygrają i transhumanizm 3.0 stanie się nowym modelem istoty ludzkiej zatrzaśniętej w świecie separatyzmu? Co wtedy?"

Dr Neruda: „Nie wiem jak odpowiedzieć na to pytanie inaczej jak w ten sposób, że informacje dostarczone przez WingMakers pełnią rolę nowego punktu startowego (inception point), co jednocześnie oznacza pojawienie się nowej ścieżki. Może zajmie to nieco więcej czasu, ale w końcu stanie się. Musi stać się. Jesteśmy istotami nieskończoności i fakt ten nie może być bez końca zamknięty w butelce."

Sara: „Rozumiem, ale jeśli chodzi o samą koncepcję istot nieskończoności, to mówi się o niej od dawna. To znaczy o koncepcji duszy mówi się od dawna. Czym różni się koncepcja duszy od koncepcji istot nieskończoności?"

Dr Neruda: „Tak, mówi się o istotach nieskończoności od dawna, lecz robi się to po wcześniejszym zabutelkowaniu ich do jednej z trzech ścieżek: 1) pierwsza to reinkarnacja i karma; 2) druga to bycie dobrym i posłusznym, aby dołączyć do zastępów niebiańskich; i 3) trzecia to ascendowanie (wzniesienie wibracyjne) do wyższych wymiarów istnienia i ostatecznie stanie się nauczycielem Hierarchii. Czwarta ścieżka, nie nawiązująca do duszy, mówi że jesteśmy po prostu człowiekiem z krwi i kości bez żadnej duszy w środku.

„Dusza ludzka jest rozumiana w oparciu o jedną z tych trzech ścieżek, zakładając iż dana osoba wierzy, że jest duszą. Każda z tych ścieżek, jak już mówiłem, funkcjonuje w ramach Hologramu Oszustwa. Żadna z tych ścieżek nie prowadzi na zewnątrz – czyli poza mur, jak również nie czynią go mniej stabilnym.

„Aby urzeczywistnić siebie jako istotę nieskończoności w ciele ludzkim na Ziemi, jako istotę odłączoną od kontrolującego interfejsu Człowiek 2.0, musimy pójść piątą ścieżką. Dotychczas żyliśmy w teleturnieju, w którym mieliśmy do wyboru cztery drzwi, a prowadzący powtarzał: 'wybierz jedne z czterech drzwi', zupełnie ignorując istnienie piątych drzwi.

„Nowy punkt startowy WingMakers wprowadza opcję piątych drzwi. Taka jest różnica."

Sara: „Chciałabym zadawać pytanie za pytaniem, ale myślę, że jest to chyba dobry moment na finał naszej rozmowy."

Dr Neruda: „Też tak myślę Saro."

Sara: „Ok, w porządku, będziemy więc kończyć, lecz najpierw poproszę o twój ostatni komentarz."

Dr Neruda: „Po pierwsze, dziękuję za twoją otwartość w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Twoje pytania były bardzo pomocne i z całą twoją skromnością, udało się tobie uchwycić te informacje z ogromną naturalnością, co pozwoliło mi na otwarcie się. Wykonałaś kawał świetnej roboty dla tych, którzy będą to czytać, tak więc w ich imieniu, dziękuję.

„Czuję, że dostarczyłem odpowiedzi na wszystko o co mnie zapytałaś. Zdaję sobie sprawę, że zwlekałem z odpowiedziami na początku wywiadu. Nie byłem pewien jak przekazać wszystkie te informacje. Wiem też, że niektórzy będą chcieli więcej informacji, jednakże kluczowe materiały znajdują się tutaj, w tym wywiadzie. Mógłbym dostarczyć więcej szczegółów i niuansów, ale bez względu na to jak wiele szczegółów bym ujawnił, to dla części ludzi zawsze byłoby to za mało. Sedno tkwi w działaniu poprzez nasze zachowania, a nie na czytaniu lub pochłanianiu informacji od innej osoby. Przebłysk z informacjami, które dostarczyłem to świetny start i zawiera się w tym wszystko, co tak naprawdę potrzebne jest do punktu startowego.

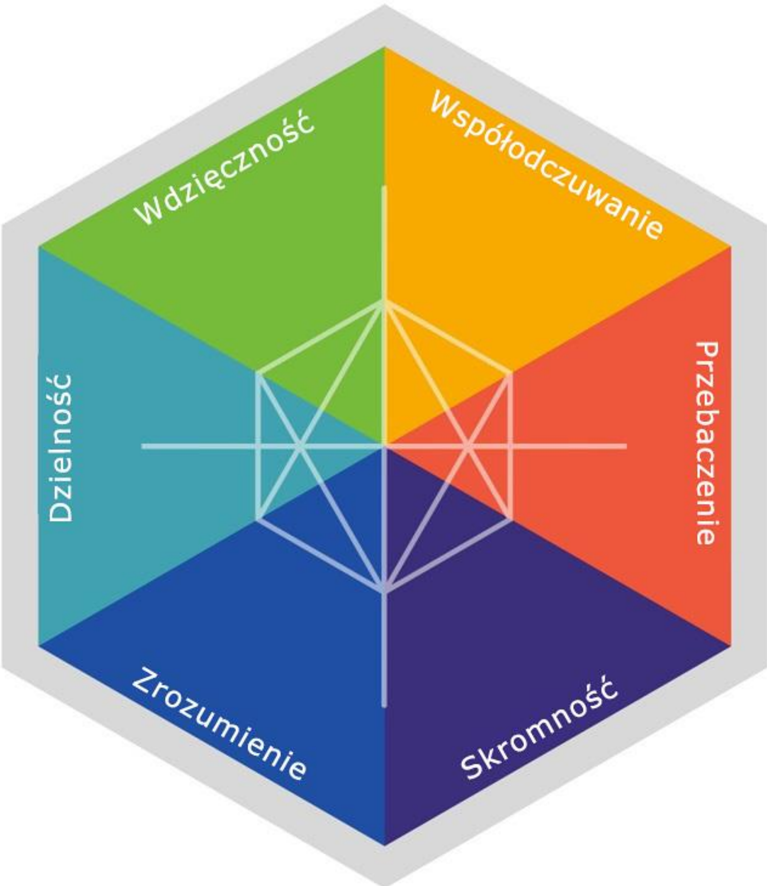
„Zdaję sobie sprawę, że cały ten wywiad może sprawiać wrażenie filmu fantastycznego z fikcyjnymi postaciami i nieprawdopodobnymi wydarzeniami, których nie należy brać zbyt poważnie, jednakże, w mojej opinii, ujawnienie WingMakers, które właśnie czytasz jest ich najważniejszym materiałem.

Sara: „Dziękuję dr Neruda."

Koniec Sesji

To, co znajduje się w naszym wnętrzu, było tu obecne jeszcze *zanim* został stworzony wszechświat. Nasz wewnętrzny, przedkwantowy rdzeń istniał przed powstaniem czasoprzestrzeni, jeszcze zanim zniewoliła nas jakakolwiek rasa wyżejwymiarowa. Nie jesteśmy słabi ani bezbronni. Nie jesteśmy zwykłymi istotami ludzkimi żyjącymi po osiemdziesiąt lat. MY JESTEŚMY nieskończonością, jesteśmy wszystkim, co jest potrzebne do przetransformowania rzeczywistości tak, aby każdy z nas służył prawdzie, ponieważ my *dostrzegamy* prawdę. Ziemia nie jest placem zabaw ani szkolną klasą, tak samo jak my nie jesteśmy naiwnymi dziećmi. Nie ma żadnej nowej ery ani końca świata; istnieje tylko nieskończona platforma, której wszyscy jesteśmy częścią, i w ramach której budzimy się jako Suwereno-Integralności na Ziemi.

- James Mahu



Dodatek

Wprowadzenie do Pauzy Kwantowej
Pauza Kwantowa to główne narzędzie używane w procesie urzeczywistniania Suwereno-Integralności. Oddech ma tą wspaniałą właściwość, że jest zawsze z tobą od pierwszego do ostatniego doświadczenia tego świata. Oddech jest czymś co można łatwo przenosić (mobilność), jest on dostępny dla każdego, a ponadto jest on tym, co zakotwicza nas w teraźniejszości.

Poniżej opisano krok po kroku czynności rekomendowane do wykonywania podczas praktykowania pauzy kwantowej, jednakże zachęca się również do pozostania otwartym na dostosowywanie opisanego protokołu do własnego stylu, upodobań i możliwości.

KROK 1: Zadeklarowanie Celu
Krok pierwszy nosi nazwę Zadeklarowanie Celu, co oznacza po prostu zadeklarowanie intencji. Wykonując pauzę kwantową możemy to robić na dwa główne sposoby:

1. Robię to dla całej ludzkości
2. Robię to dla specyficznego podzbioru ludzkości (dla mnie, dla przyjaciół, dla rodziny)

Pierwszy sposób jest oczywisty, ale drugi w znaczący sposób różni się od pierwszego. Przykładowo, możemy zastosować pauzę kwantową dla sytuacji, która potrzebuje przebaczenia albo współodczuwania w obrębie twojej najbliższej rodziny, lub w odniesieniu do ciebie samego. Bez względu na to jaki cel obierzemy, rekomendowane jest wyraźne zadeklarowanie go przed pierwszym oddechem. Taka deklaracja stanowić będzie twój punkt startowy dla całej sesji.

KROK 2: Oddech (2-4 powtórzenia)
Patrząc z perspektywy oddechu, pauza kwantowa składa się z czterech równych części. Wdech (nosem) > pauza > wydech (ustami) > pauza. Taki 4-częściowy proces nazywany jest powtórzeniem. Każde powtórzenie podzielone jest na dwa segmenty:

1. Segment: wdech > pauza, JA JESTEM
2. Segment: wydech > pauza, MY JESTEŚMY

Po zadeklarowaniu celu, wykonaj 2-4 powtórzenia oddechu, bez żadnego wizualizowania, myślenia, czy odczuwania. Krok ten ma za zadanie wyciszenie twojego wnętrza, wycentrowanie twojej świadomości sytuacyjnej oraz przywrócenie ciebie w pełni do teraźniejszości.

KROK 3: Koncentracja Konceptualna (3-5 powtórzeń)

Po przygotowaniu gruntu pod sesję, wyobraź sobie jak podczas segmentu z wdechem pionowa linia czy też kolumna rozciąga się z centrum Ziemi i przebiega przez twoją szyszynkę w mózgu, a potem jeszcze wyżej aż do nieskończoności. Początek wdechu zaczyna się w jądrze Ziemi, i wraz z tym jak wykonujesz wdech, pionowa linia rozciąga się przechodząc przez ciebie i nad twoją głową sięga, aż do nieskończoności. Kiedy dotrzesz do pauzy po wdechu, wyobraź sobie jak podczas pauzy pole świadomości JA JESTEM stapia się czy też jednoczy się z pionową kolumną.

Podczas segmentu z wydechem, zwizualizuj sobie poziomy pasek czy też linię wychodzącą z obszaru twojego serce i rozciągającą się na zewnątrz poprzez mięśnie naramienne, a następnie jak otacza ona Ziemię. Kiedy dotrzesz do pauzy po wydechu, wyobraź sobie jak podczas pauzy pole świadomości MY JESTEŚMY stapia się z poziomą linią. Wizualizacja MY JESTEŚMY łączy ciebie z ludzkością i z życiem na Ziemi.

Nie jest wymagane, aby opisane wizualizacje wykonywać w wysokiej rozdzielczości (tj. w kolorze i ze szczegółami). Są one koncentracjami konceptualnymi wykonywanymi bez żadnego oceniania jak bardzo prawidłowo udało się je wykonać, albo jak wiele szczegółów udaje się uchwycić w każdym z segmentów. Kierujesz swoją uwagę na wysokie koncepty i to wystarczy.

Koncepty JA JESTEM oraz MY JESTEŚMY, gdy porównać je z dominującym programowaniem płynącym z telewizji, stron internetowych, czy otoczenia dnia codziennego, wspierają twoją służbę prawdzie. Wykonuj je bez żadnego osądzania. Te koncentracje konceptualne działają tak, że same w sobie, poluźniają więzy, którymi jesteśmy spętani za sprawą programów Hologramu Oszustwa.

KROK 4: Soczewki Cnót Serca (3-5 powtórzeń)
Podczas każdego powtórzenia segmentu wdechu, możesz przywołać jedną lub w więcej cnót serca. Przykładowo, podczas wdechu wyobraź sobie przebaczenie jako soczewkę tworzącą się wokół całego twojego ciała. Możesz patrzeć przez tę soczewkę otaczającą twoje ciało z każdej strony. Nasącz całego siebie przebaczeniem. Podczas pauzy pozwól sobie na poczucie tego przebaczenia jeszcze intensywniej i otocz nim siebie jak przeźroczystym polem energetycznym.

Przechodząc do segmentu wydechu, zacznij promieniować przebaczeniem albo inną cnotą serca, na której wybrałeś się skoncentrować. Promieniowanie to, zgodnie z zadeklarowanym celem, rozciąga się na całą ludzkość lub na jej podzbiór, którym możesz być ty sam, członkowie twojej rodziny, współpracownicy, przyjaciele, sąsiedzi, zwierzęta domowe i wolno żyjące, rośliny itp.

Ważnym elementem tego procesu jest skierowanie cnót serca na samego siebie. Ty również potrzebujesz przebaczenia samemu sobie, czy odczucia wobec siebie współodczuwania, zrozumienia i docenienia-wdzięczności. Czasami najlepiej jest robić to na zakończenie dnia,

a w ciągu dnia skupić się na innych i na ludzkości, jednakże proces ten jest bardzo indywidualny i to ty sam decydujesz, co dla ciebie działa najlepiej.

KROK 5: Zakończenie

Kiedy poczujesz, że już zakończyłeś, możesz wtedy przesłać wdzięczność do Stwórcy za pomocą użytego wcześniej konceptualnego schematu nieskończoności. Następnie uchwyć całą sesję i wyobraź sobie ją skompresowaną (upakowaną) do czegoś wielkości ziarnka grochu lub małego kamyczka, w mądry sposób umieszczoną w twojej szyszynce do optymalnego wchłonięcia i rozprzestrzenienia.

Na zakończenie sfinalizuj całą sesję otwierając oczy i wypowiadając świadomie słowa: „Zrobione”. Nie trzymaj się żadnych uprzedzeń ani nie faworyzuj żadnego z rezultatów. Kończąc sesję pozostań w stanie neutralności.

Dodatkowe Wskazówki

Skondensowane Wersje Pauzy Kwantowej – po dwóch lub trzech tygodniach praktykowania pauzy kwantowej zastanów się nad tym, w jaki sposób mógłbyś stworzyć jej wersję skondensowaną, tak aby mogła być stosowana na zawołanie w potrzebujących jej sytuacjach dnia codziennego. Zrobisz to przenosząc doświadczenie pełnej pięciostopniowej sesji do formy sesji 30 sekundowej, a za jakiś czas 10 sekundowej i finalnie 3 sekundowej. Chodzi o to, aby skondensować doświadczenie pauzy kwantowej (ale nie samego oddechu) do mniejszego segmentu czasowego, tak iż może ono być stosowane do doświadczeń w czasie rzeczywistym takich jak rozmowa telefoniczna, spotkanie, kierowanie samochodem, rozmowa z partnerem itp. Stosując pauzę kwantową w wersji skondensowanej możesz przywoływać jej doświadczenie bez formalności i wymogów czasowych charakterystycznych dla struktury pięciostopniowej.

Kontrolowanie Oddechu – nie ma takiej zależności, że dłuższe oddychanie podczas segmentów pauzy kwantowej przynosi lepsze rezultaty. Takowa korelacja nie występuje. Jednakże, wraz z przechodzeniem do dalszych kroków protokołu pauzy kwantowej, koncentracja na oddechu staje się nieco mniejsza. Pozwól wtedy swojemu oddechowi regulować się samodzielnie, tak aby twoja koncentracja mogła przenieść się do czynności bardziej zorientowanych na wyobraźnię i odczuwanie.

Cel – celem pauzy kwantowej nie jest wyjście poza ciało ani doznanie jakiegoś „duchowego” doświadczenia czy też wyczarowanie jakiegoś „pozytywnego” doświadczenia. Jest tak celowo. Pauzy kwantowej nie zaprojektowano pod kątem tworzenia za jej pomocą doświadczeń dla twojego umysłu ani do wizualizacji innego świata. Jeśli zobaczysz,

wychwycisz lub poczujesz cokolwiek, co nie jest związane z zadeklarowanym przez ciebie celem, to delikatnie lecz stanowczo usuń to.

Postawa – inaczej niż w przypadku medytacji, pauza kwantowa nie wymaga określonej postawy ciała. Możesz praktykować ją na leżąco po przebudzeniu lub przed snem. Możesz też stać albo siedzieć. Nie istnieją tu żadne wymagania odnośnie postawy ciała. Pauza kwantowa nie jest medytacją dla instrumentu ludzkiego. *Jest ona ćwiczeniem behawioralnym (opartym na zachowaniach) mającym za zadanie wynurzenie stanu świadomości Suwereno-Integralności.*

Synchronizacja – kiedy rozpoczynasz sesję pauzy kwantowej o pełnej godzinie, to synchronizujesz swoje doświadczenie z innymi osobami, zwiększając tym samym energię doświadczenia. Nie ma znaczenia, o której pełnej godzinie zaczniesz sesję, po prostu jeśli możesz zaczynaj pauzę kwantową o pełnej godzinie.

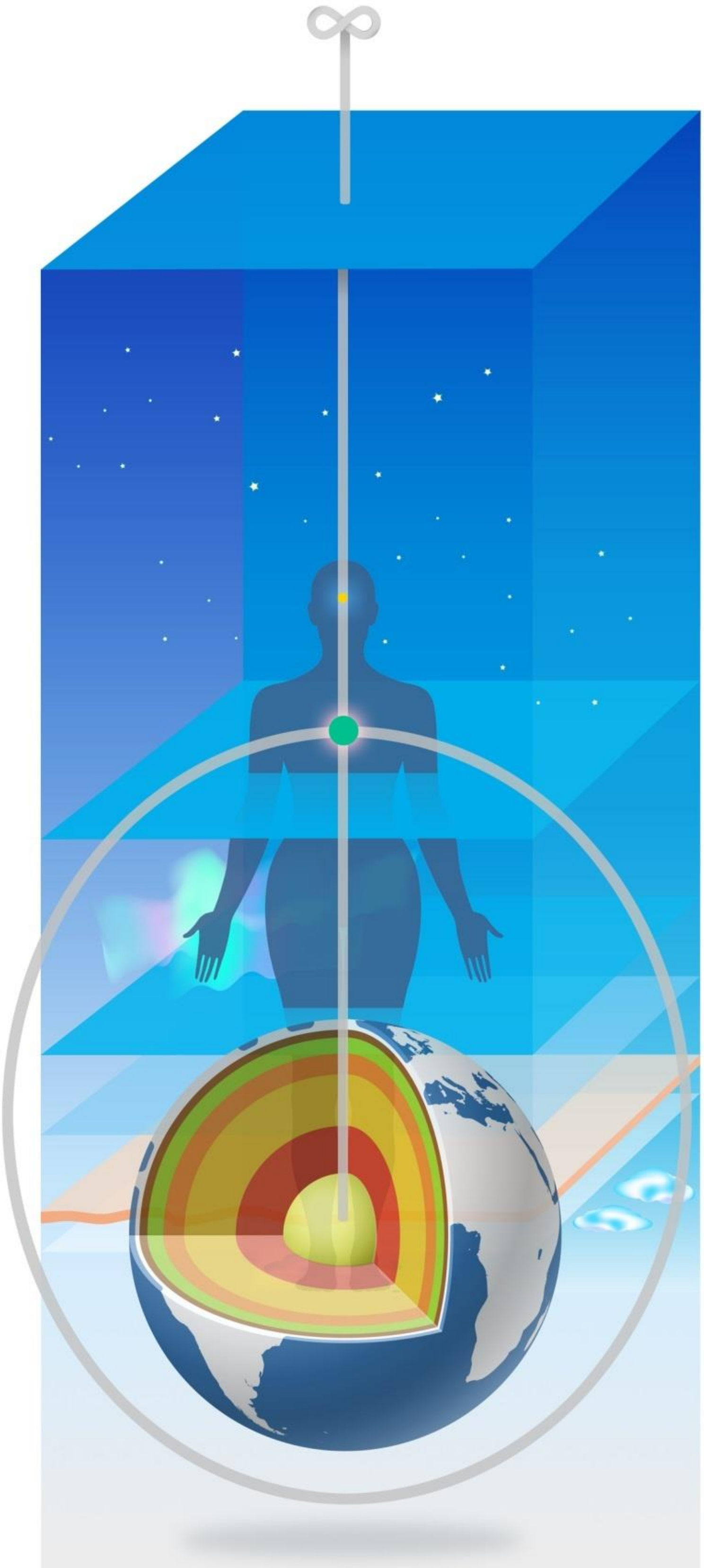
Wzorzec Oddechowy Pauzy Kwantowej

Schemat Konstrukcyjny



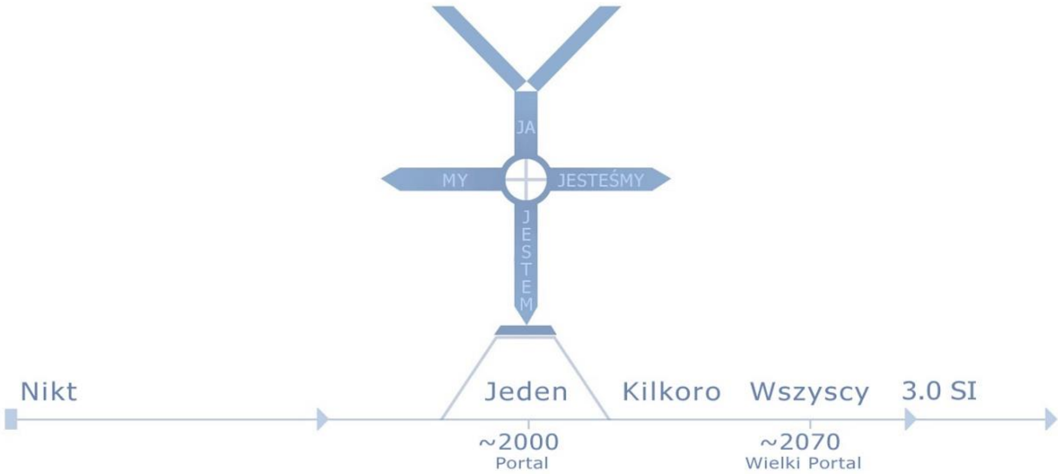
Koncentracja Konceptualna Pauzy Kwantowej

Przykładowy schemat wizualizacji



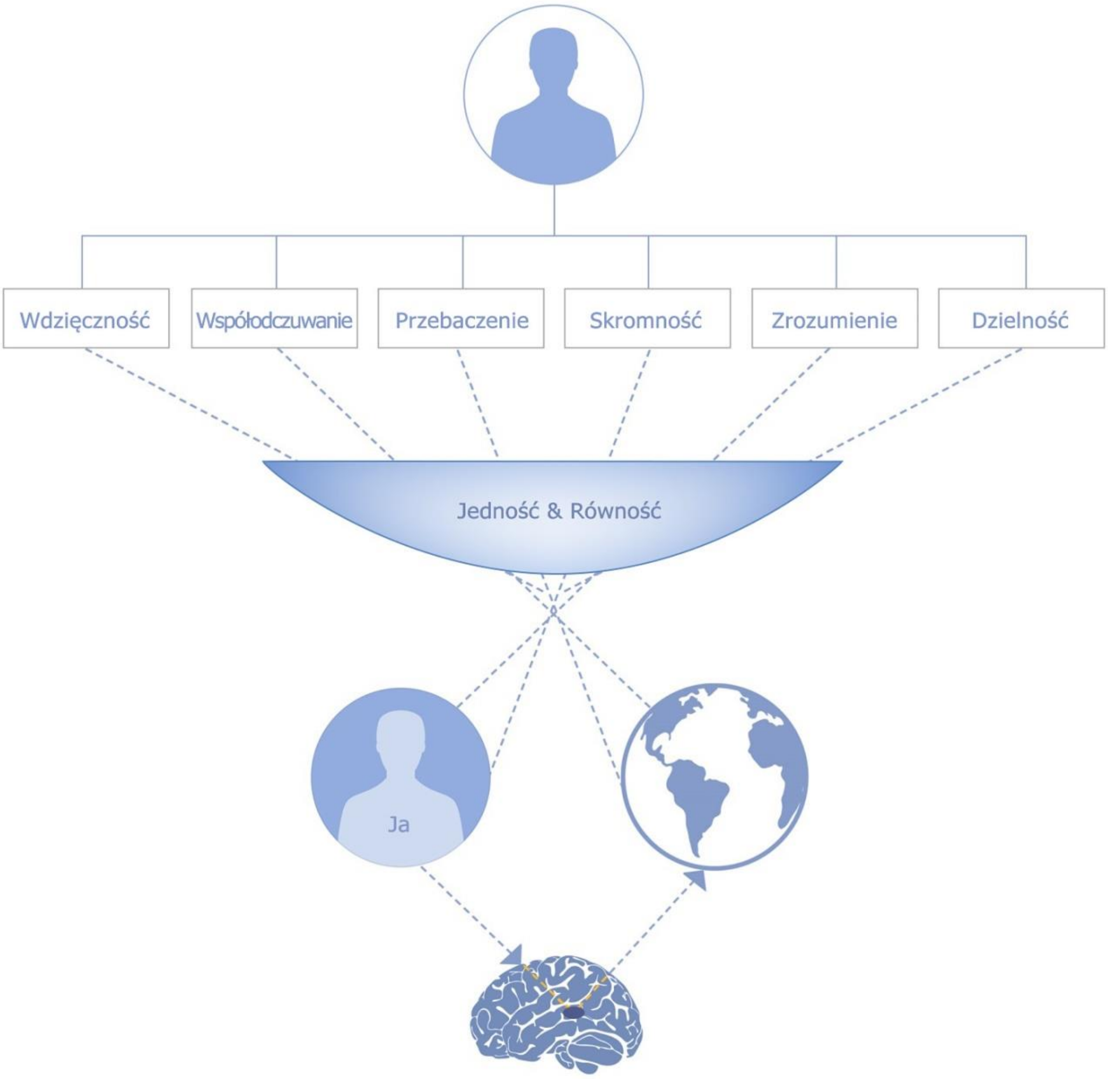
Ogólna Oś Czasu

Wielki Portal



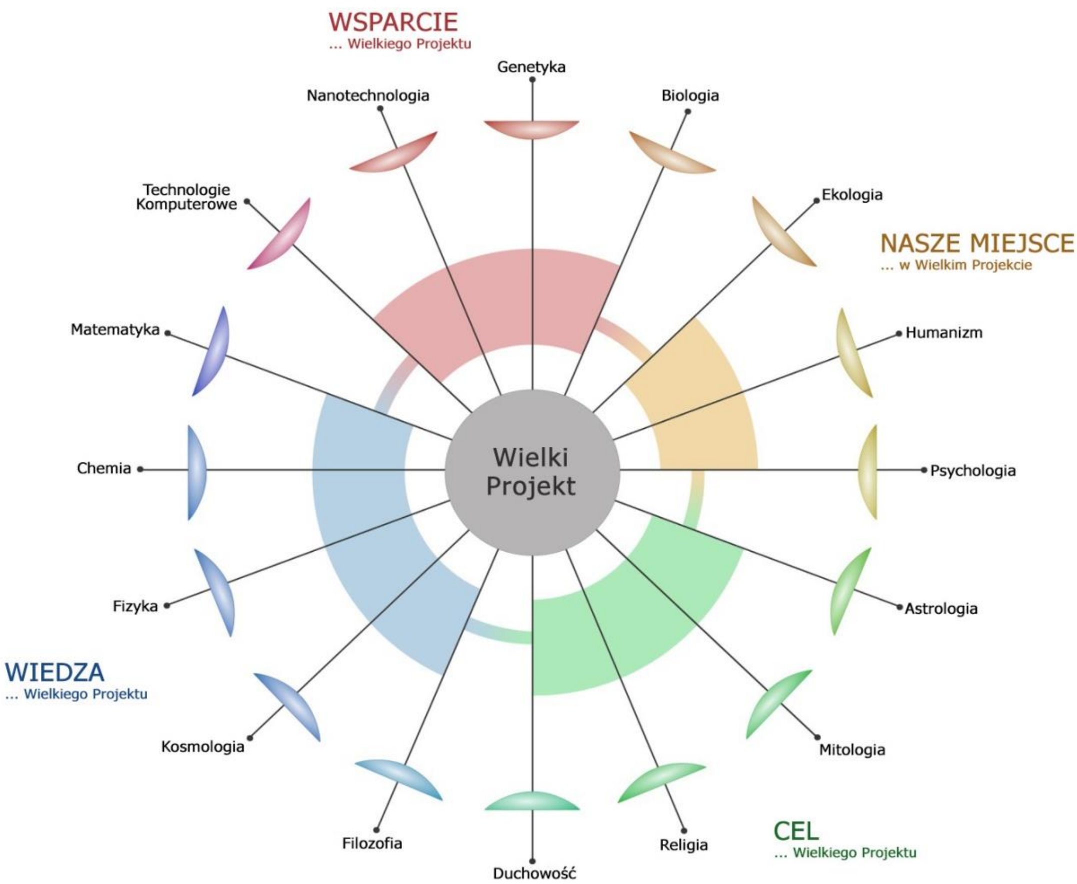
Proces Urzeczywistniania Suwereno-Integralności

Zachowania Umieszczające



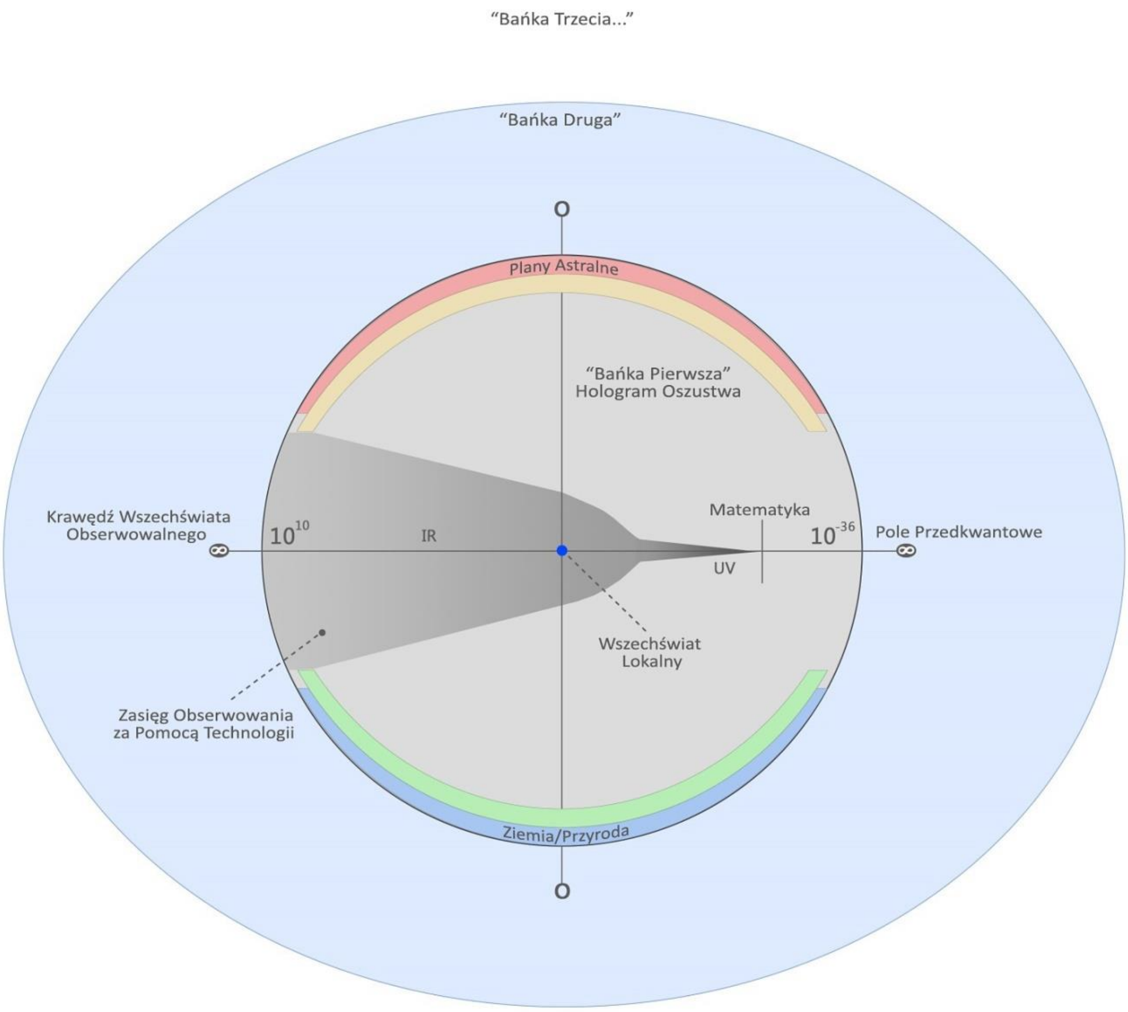
Praca Nad Wielkim Projektem

Różne Wektory & Ich Kierunki



Hologram Oszustwa

Model Konceptualny



O Autorze

James Mahu jest anonimowym twórcą strony WingMakers.com oraz stron z nią powiązanych, jest on też autorem kilku powieści, dużego zbioru rozpraw filozoficznych, wielu opracowań o praktykach duchowych, poezji, opowiadań, obrazów oraz blisko setki kompozycji muzycznych. Jego prace zostały przetłumaczone na około dwadzieścia języków.

W roku 1998 jego pierwszym udostępnionym publicznie dziełem była strona WingMakers.com, która to przedstawiła James – jej twórcę – jako wielowymiarowego autora skoncentrowanego na dzieleniu się dogłębnymi, oryginalnymi spostrzeżeniami na temat rozmów o duchowości, kosmologii, istnieniu w wyższych wymiarach, mitologii oraz o znaczeniu serca w osobistej misji człowieka.

James nie starał się stworzyć dla siebie żadnej widocznej publicznie roli w dziedzinach którymi się zajmuje, nigdy nie założył żadnej organizacji ani nie ma relacji z żadną inną istniejącą organizacją.

Prace Jamesa mają za zadanie pomóc ludziom uzyskać dostęp do ich własnego unikalnego wglądu w prawdę. W swoich pracach opiera się on na głębokim symbolizmie, archetypach oraz postaciach mitologicznych, aby pomóc ludziom poczuć głębsze rzeczywistości leżące u podstaw ich osobistych światów.

Głównym celem jego pracy jest bycie „położnym" przy narodzinach Wielkiego Portalu opisanego w *Piątym Wywiadzie z dr Jamissonem Nerudą.*

> *Aby żyć w prawdzie, musisz najpierw zidentyfikować obejmujące ciebie warstwy oszustwa. Czynność ta jest odpowiednikiem rozprogramowywania. Zadanie to jest kluczowym w procesie urzeczywistniania Suwereno-Integralności. Następnie możesz zacząć żyć słowami i ideami wypływającymi z tego wewnętrznego pola prawdy, które znajduje się w tobie i nigdzie indziej. Twoje wewnętrzne pole prawdy jest całkowicie niezwiązane z żadną cechą Hierarchii. Jest tak dlatego, ponieważ to co jest prawdą jest jednocześnie: pojedyncze (suwerenność) oraz uniwersalne (integralność). Żadna organizacja nie jest w stanie tego uchwycić. Tylko ty to potrafisz.*

- Fragment Rozprawy Filozoficznej Komnaty 8

Obrazy WingMakers

